

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii: ...

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot.
kwartał 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzna 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę

we Lwowie	z przes. poczt.
k. 2 na lipiec	k. 2 50
" 6 kwartał trzeci	" 7 50
" 12 półrocze 2-gie	" 15 —

Na letniskach i w miejscach kąpielowych

prenumerować można „Słowo Polskie” na terminy krótsze, poczynając od każdego dnia w miesiącu, licząc po 72 hal. tygodniowo z przesyłką pocztową.

Przedpłatę najdogodniej przysyłać przekazami wprost do Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie, Chorążczyzna 17-19. Dla uniknięcia zwłoki i pomyłek, adresy należy wypisywać dokładnie i czytelnie; przy odnawianiu przedpłaty najlepiej naklejać na kuponie przekazu swoją kartkę adresową z opaski „Słowa Polskiego”.

Baron Gautsch i Koło polskie.

Wiedeń, 27 czerwca.

(A) Mowa poniedziałkowa prezesa Koła polskiego, hr. Dzieduszyckiego rozwiła wśród biurokratycznych ministrów resztki złudzeń, że Koło pozwoli przewlec upaństwowienie kolei Północnej.

Z bardzo energicznych i bardzo jasnych słów przywódcy delegacji polskiej wynika, że posłowie polscy nie chcą pozwolić na dalszą grę w chowanego. Mowca polski powiedział wyraźnie: „Kolej Północna musi być włączona do kompleksu kolei państwowych i nie wolno z tem ociągać się czas dłuższy”.

Dlaczego? Przywódca Koła wysunął na pierwszy plan argumenty doniosłości państwowej. Sieć obecna kolei państwowych składa się teraz z dwóch części oddzielnych: wschodniej i zachodniej. Pomiedzy temi grupami niema łącznika. Linia łącząca należy do osób prywatnych. Czy wobec tego można mówić o jednolitej polityce kolejowej w Austrii?

Kolej Północna odgrywa ważną rolę w stosunkach handlowych austro-węgierskich. W chwili, gdy te stosunki stają się krytyczne, państwo austriackie niema

w ręku najważniejszej drogi żelaznej. Upaństwowienie kolei Północnej będzie jednym z dowodów, że rząd przygotowuje się poważnie do obrony życia gospodarczego Austrii.

Głos prezesa Koła polskiego nie będzie głosem wołającego na puszczy. Rząd widzi, że naraziłby się na poważny zatarg z największym i najbardziej solidarnym klubem parlamentarnym, gdyby się opierał i nadal upaństwowieniu kolei Północnej. W tych dniach kierownik ministerstwa kolejowego, szef sekcji Wrba złoży odpowiednie oświadczenie.

Załatwienie upaństwowienia wyjaśni i rozjaśni stosunek barona Gautscha do Koła Polskiego.

W zasadzie ów stosunek jest lepszym, niż stosunek dr. Koerbera do Koła Polskiego. Baron Gautsch nie jest intrygantem. Nie będzie on poszczególnych posłów polskich namawiał do rozbicia Koła Polskiego, jak to zrobił dr. Koerber w rozmowie z posłem Romanowiczem na wiosnę 1901 r., aż mu tenże dał należytą odprawę za takie propozycje. Nie będzie on wygłaszał z trybuny frazesów o prawie i porządku, a równocześnie szczuł przeciwko nam Rusinów, skutkiem czego, jak w 1903 r., obawiano się w niektórych powiatach wschodniej Galicji rozruchów krwawych. Nie będzie przeszkadzał prawidłowej pracy parlamentu, utworzeniu większości, powołaniu parlamentarnych ministrów.

Ale stosunki z Kołem mąciło milczenie bar. Gautscha, milczenie, przerywane od czasu do czasu niejasnemi obietnicami, wobec wszystkich życzeń gospodarczych Koła Polskiego. Wyglądało to bądź na niechęć, bądź na lekceważenie. Posłowie polscy ani na pierwszą, ani na drugie nie mogli pozwolić.

Jeżeli rząd w samej rzeczy złoży przyrzeczenie wyrażone natychmiastowego rozpoczęcia rokowań z koleją Północną i jeżeli tego przyrzeczenia dotrzyma, w takim razie część żalów słusznych, nagromadzonych w Kole i w kraju pod adresem barona Gautscha zniknie.

Ale tylko część! Mamy bowiem żądania inne bardzo uzasadnione. Na mocy ustawy należą się nam kanały. Skutkiem nadmiernego nakładu pieniężnego na koleje Alpejskie słuszną jest rzeczą, aby Galicya dostała dwie co najmniej państwowe koleje w okolicach albo przemysłowych, albo bardzo żyznych. Rząd nie skąpi na koleje lokalne w innych krajach koronnych, niechże i o Galicji nie zapomni!

Gdzie są przyrzeczone przed szegiem lat nowe dla Galicji sądy obwodowe i powiatowe? Cierpią na tem interesy ludności, cierpi dobrobyt i kultura, krzywdą się dzieje stanowi sędziowskiemu, który przy większym nakładzie energii, niż gdzieindziej, awansuje gorzej.

przez kokieterę na umysłny brak krytycyzmu. Prof. Tretiak skorzystał z najnowszych odkryć, ale w traktowaniu materiału powrócił do męskiego tonu dzieła Małeckiego. Profil Słowackiego wypadł bardziej wypukło, i w konturze nader wyraziście. Miejscami kontur ten robi wrażenie przesady, nigdzie jednak nie wpada w karykaturalność, a pewna animozja dająca się wyczuwać w robocie uczonego, sprawiła, że, wizerunek wskutek śmiałych podkreśleń zyskał na plastyce.

Ktokolwiek się dotykał do Słowackiego bezpośrednio, studiując jego listy lub ślady po nim w archiwach emigracyjnych (mogę o tem mówić, bo sam miałem z tem do czynienia), ten — jeśli jest szczery — inaczej Słowackiego sobie nie wyobrażał. Taki był, a nie inny. Prof. Tretiak subtelnie go wystudjował, nieraz z przenikliwością, która podziw budzi, nieraz zbyt wyjaszkawiał, co nieproporcjonalnie wydłużył, nad miarę podcieniował, ale zasadniczo w niczem nie chybił. W przyglądaniu się tej robocie sprawia zadowolenie widok biegłości sycerskiej, niezmierniej łatwości w posługiwaniu się bogatym materiałem (lub zręczności, gdy materiału tego brak), polotu w konstrukcji, temperamentu...

Mniej już zadowolenia sprawia to, że autor nie zataił za sobą śladów afektu, który niewątpliwie studyami jego powodował. Miejscami trudno się nie uśmiechnąć na widok nietajonego zadowolenia, z jakim autor chwytł za argument mu potrzebny. Nie można jednak z tego kuć zarzutu zasadniczego.

Każdy uczony, jeśli nie klasyfikuje tylko, ale robi konstrukcję, płonie afektem. To trudno. Dusza jest jedna na wszystko, nawet uczony miewa temperament. Z estetycznej więcej, niż naukowej potrzeby, ślady afektu autorowi zwykle zacierają. Robota jest indukcyjna, to prawda, ale autor nie zaczyna od abecadła; przystępując do dzieła, ma już tezę. Może mu się ona w drodze zmodyfikować, ale im bliżej jest mety, tem pochopniej argumenty ściąga, aby zakończyć budowę gotową kopułą.

Obietnice niewykonywane napierają nas nieutością i goryczą względem władz centralnych. Doświadczenie poucza, że przyrzeczenie najbardziej solenne nie wartę funta kłaków, jeżeli się nie chodzi, nie prosi, nie szturmuje, nie grozi. Czy taki stosunek gróźb z racji niedotrzymania obietnicy zrobionej i a niekiedy danej na piśmie, czy taki stosunek jest normalnym?

Baron Gautsch kładzie nacisk na to, że w polityce postępuje jak gentleman. Niechże więc zmusi kolegów w gabinecie i podwładnych referentów, aby zerwali z metodą sprzedawania każdej obietnicy trzy razy w zamiarze niedotrzymania jej po raz czwarty! Wówczas stosunki parlamentarne ułożą się normalniej i zdrowiej.

Stronnictwa nie będą musiały obawiać się ciągle, że je znowu wywiedziono w pole; rząd będzie z góry wiedział, że w tych a w tych sprawach może liczyć na poparcie stronnictw.

Stosunek do Węgier.

Wiedeń, 28 czerwca.

(TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla uregulowania stosunku do Węgier (komisji Derschatty) oświadczył prezydent ministrów bar. Gautsch:

Podczas gdy Rada państwa w myśl ustawy wybrała deputację kwotową, odroczone Sejm węgierski. Rząd węgierski nie chce przesądzać kwestyi udziału kwoty, ale uważa za rzecz rozumiejącą się samą przez się, że późniejszym oznaczeniem jej należy przyznać działanie wsteczne, od 1 lipca br. Kierując się zamiarem, aby ta połowa monarchii w sprawie kwoty nie była silniej związana, niż Węgry, rząd postanowił nie odwołać się do subsydjarnej decyzji Korony. Natomiast wobec ważności sprawy postarano się, aby rząd węgierski udział wydatków wspólnych wypłacał w formie zaliczki, a za porachunki w odpowiednim czasie, wedle istniejącego stosunku kwoty, w pełnym wymiarze i bez przerwy dopoty, póki i my tak samo postępować będziemy. Rządowi zdaje się, że w ten sposób w istniejących osobliwych a nader trudnych warunkach znaleziono formę, która zabezpiecza ciągłość wypłat na sprawy wspólne, a prztem nie przynosi uszczerbku interesom austriackim. Rząd nie może uchylić się od poważnych trosk, gdy widzi, że stosunki nasze do drugiej połowy monarchii grożą wyjściem z tradycyjnych, ustawowych torów. Nie chce jednak rząd pozbywać się nadziei, że wreszcie — przecież przeciwnieństwo istniejące — będą wyrównane w wyższej jedności obopólnego dobra.

Niewątpliwie prof. Tretiak miał z góry niekorzystne o Słowackim wyobrażenie, zbyt widoczną robią mu przyjemność dowody w tym kierunku. Ale niema podstaw do pomawiania go o złą wolę, dopóki się nie pokaże, że dowodów sprzecznych nie uwzględnił, albo je fałszował. Prawie wszystkie, robione mu w tym względzie zarzuty nie przemawiają mi do przekonania, nawet śp. Chmielowski. W tym ostatnim wypadku mieliśmy dowód, że czasami wielki charakter zagląda w człowieku sądy krytyczne. Chmielowski nie przez ambicję, ale ze stałości charakteru, nawet jako pisarz, sympaty nie zmieniał. W sympatyach dla Słowackiego szedł za duchem czasu, swoich własnych w tym wypadku nie miał dość uzasadnionych, ale umiał stanąć w ich obronie gdy widział Słowackiego w opresji.

Wogóle z pracami tak gruntownymi i rozległymi jak Tretiaka jest taka historia: albo im odnowić wartość w założeniu i metodzie, albo prostować i uzupełniać szczegóły. Nie można jednak się kusić o wywrocenie dzieła takiego przez wytknięcie jednego lub drugiego błędu. Na udowodnienie jakiejś tezy autor zużytkował dajmy na to 100 argumentów. Z tych jakiś odsetek — przypuśćmy piątą — jest niepewny, autor zarabia brak analogią, domyslnikiem. Czyż przez to cała praca jest nic nie warta? Owych pięć latanych argumentów może właśnie najwięcej mozołu i talentu autora kosztowały, po niej można poznać jego zdolności krytyczne. A tymczasem inny krytyk, postawiając na baku 95 argumentów bezspornych, dobedzie owych 5 na jaw i zakwestyonuje ze swego punktu widzenia. Tak, ale gdyby sam to dzieło budował, musiałby do tego punktu dociągnąć owych 95 argumentów bezspornych, co byłoby ryzykowniejsze. Punkt widzenia trzeba mieć dla całości, nie dla paru szczegółów. W setce musi decydować 95, a nie 5.

Innego rodzaju zarzuty, jak ten, z rozmów potocznych, że w dziele Tretiaka widoczny jest rozmyśl „utrącenia w Słowackim człowieka politycznego”, nie może być brany na seryo. Nie wiem, do jakiego obrotu należy prof. Tretiak, przypuszczam nawet, że o

Spór o Słowackiego.

V.

W tem, co już napisałem, uważny czytelnik znalazł przesłanki, na jakich oparę zdanie swoje o samem dziele prof. Tretiaka. Oczywiście sąd szczegółowy zostawiam specjalistom, którzy zresztą, jak Chmielowski, Jarecki, Turowski, Pini i in. o całości lub części dzieła już pisali; przysługuje mi jednak prawo wypowiedzenia sądu ogólnego.

Prof. Tretiak założył sobie, jak to podtytuł dzieła wskazuje, napisać „historję ducha poety”, aby pokazać, jak się ten duch odbił w jego poezji. Nie jest to określenie zadania dość ścisłe. Z toku jednak pracy widzimy, że autor zamierzył zbadać psychikę Słowackiego, nie jako poety, lecz jako człowieka świeckiego i docieć, co z jego życia dostało się do poezji. Ostatecznie zakres pracy bardzo wyraźny i zupełnie naukowo ujęty. To inna sprawa, że jak wspominałem poprzednio, w tym obrębie Słowacki nie da się zbadać całkowicie; nie mamy jednak mówić o tem, czego prof. Tretiak nie zrobił, ale o tem, co zamierzył zrobić i zrobił.

Mojem zdaniem, jest to praca — z pewnemi zastrzeżeniami, które niżej — w swoim rodzaju doskonała. Jeśli chodzi o to, jakim był Słowacki człowiekiem — według kryteriów psychologii ogólnej — to prof. Tretiak przedstawił go jak żywego. I to jest zasługą autora wobec społeczeństwa i nauki. Wydobył Słowackiego z zamazanego tła dziejowego, nad którego zamazaniem, pomimo napływania cennych materiałów, pracowano usilnie w ostatnich lat dziesiątkach, sadząc się

* Józef Tretiak: „Juliusz Słowacki. Historia ducha poety i jego odbicie w poezji”. T. I. z 3 rycinami str. 404; II. z 2 ryc., str. 504. Kraków 1904. Nakładem Akademii Umiejętności.

Prezydent ministrów otrzymał od rządu węgierskiego zapewnienie, że gdy zajdzie potrzeba wdrożenia rokowań z zagranicą i gdy minister spraw zagranicznych wezwie rząd węgierski do udziału w tych rokowaniach, to rząd ten uczestniczyć będzie w rokowaniach na własną odpowiedzialność, jednakże z odpowiednim zastrzeżeniem.

Minister spraw zagranicznych w tych dniach wyśtosował wspomniane zaproszenie do rządu węgierskiego. Wedle informacji, udzielonych przez rząd węg., nie podlega zatem wątpliwości, że w dniach najbliższych rozpoczniemy rokowania traktatowe, i to w pierwszej linii z Szwajcaryą i Bułgarią. Ze względu na wygaśnięcie d. 1/1 względnie 14/9 br. odpowiednich traktatów, okaże się prawdopodobnie potrzeba uregulowania naszych stosunków handlowych i obrotowych do 28/2 1906 r. Gdy rząd ma do czynienia z terminami, w których prawdopodobnie Izba nie będzie zebrana, a rząd chce uniknąć tego, by użyto rozporządzenia na mocy § 14, przeto w tych dniach rząd wnieśli projekt ustawy o upoważnienie rządu do uregulowania stosunków handlowych z Bułgarią i Szwajcaryą do 28/2 1906 r.

W dyskusji, która się wywiązała nad oświadczeniem rządu, p. Stransky stanął na stanowisku, że wprawdzie udało się rządowi uratować ciągłość wyjątku obu połów monarchii dla spraw wspólnych, ale nie udało się uratować ciągłości samego traktatu. Byłoby lepiej odwołać się do subsydiarnego prawa korony oznaczenia stosunku kwoty. Mówca wątpi czy rząd węgierski będzie miał siłę nadać obecnym układom siłę działania wstecz, zapomocą uchwały Sejmu węgierskiego.

P. Stransky postawił rezolucję o przyjęcie do wiadomości oświadczenia rządu w sprawie bieżących zażądań co do kwoty i z wezwaniem rządu, aby wezwał rząd węgierski do zwołania Sejmu węgierskiego w sprawie deputacji kwotowej. Gdyby się to nie stało, ma omissy poddać rewizji austriackie ustawodawstwo co do kwestyi wspólnych.

P. Bareuther postawił rezolucję z upoważnieniem rządu do wypłaty dotychczasowego udziału kwoty w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu, pod warunkiem, że rząd węgierski to samo uczyni.

P. Kramarz oświadczył się przeciw wnioskowi Bareuthera i wniósł wybór subkomitetu, któryby jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego (środy) przedłożył komisji konkretne propozycje tak, aby Izba posłów była w możności jeszcze przed końcem miesiąca w tej kwestyi powziąć uchwałę.

Na wniosek Steina uchwalono wybrać subkomitet z 9 członków.

P. Pernerstorfer oświadczył w dalszej dyskusji, że stanowisko rządu płacenia sum na wspólne wydatki, zanim wysokość kwoty została konstytucyjnie ustalona, musi być uważane za bezprawne.

Bar. Gautsch zabrał jeszcze raz głos i odparł stanowczo zarzut, jakoby pragnął uniknąć obrad komisji i jakoby popełnił naruszenie konstytucji. Rząd z pełną odpowiedzialnością spełnia obowiązki tej połowy monarchii. Gdy tylko konkretne propozycje będą w subkomitecie przedłożone, rząd przedstawi szczegółowo swe stanowisko.

Na wniosek Baernreithera wybrano następnego subkomitet. Z Polaków wszedł do niego dr. Bobrzyński.

Następne posiedzenie komisji dziś o godz. 5-tej po poł.

Subkomitet wybrał przewodniczącym Schwegla, zastępcą Bobrzyńskiego. Posiedzenie subkomitetu dziś o 1/22 popołudniu.

konserwatywnego, ale mniemam, że lepszą miał okazję bawienia się w politykę z Mickiewiczem, a tego nie robił. Słowacki człowiekiem politycznym nie był, z natury nawet był jednostką apolityczną, a jeżeli go brać z barwy, to nie wydawał, jak Mickiewicz, pism radykalnych, sympatiami był również dobrze z Czartoryskim, jak z demokratami, więc za cóż go „utrącać“?

Prof. Tretiak obszedł się ze Słowackim bezwzględnie, miejscami bezlitośnie, nieraz złośliwie — to być może. Może byłby nie dawał tego zabarwienia charakterystyce, gdyby nie okoliczność, że patrzył na Słowackiego z poziomu życiowego, z którego studiował przedtem Mickiewicza, a na którym ongi zetknął się poeci za życia. Autor, jako historyk, mocno przejęty postacią Mickiewicza i doskonale ją rozumiejący, przejrzał na wskrósł stosunki wielkich poetów osobiste i nie mógł zataić swoich sympatii. Dał im wyraz w swoim dziele, rozstrzygając bezwzględnie każdy epizod zatargu na rzecz Mickiewicza i uwydatniając na każdym kroku swego dzieła, jak dalece Słowacki nie sprostował śmiechowi swej emulacji z Mickiewiczem. I w tem przeniesieniu wypadkowej styczności życiowej dwu poetów do studium psychologicznego w charakterze analogii stał się pewna niesprawiedliwość, raczej błąd naukowy.

Błąd ten płynie ze zbyt uproszczenia metody esto-psychologicznej. W poprzednich rozdziałach starałem się wyłuszczyć swój pogląd na tę sprawę. Jeśli w egzystencji jednego poety spójność twórczości z życiem jest tak wielka, że tych dwu sfer nie da się w nim rozdzielić, to niesprawiedliwością jest zestawiać taką organizację z inną istnością poetycką, w której owe życiowe czynniki nie miały wielkiego znaczenia, bo w takim razie całego człowieka zestawia się z kawał-

Przedłużenie prawa propinacji na rzecz kraju.

(Ciąg dalszy.)

Zysk ze sprzedaży trunków w ostatnim numerze wykazanych, od producenta poczynszy a na szynkarzu skończywszy, obliczam w sposób następujący. Właściwy dzierżawca prawa propinacji w Pilźnie, zarząd dóbr, względnie browaru śp. Eustachego ks. Sanguszki, ma z tego interesu o tyle zysk, o ile sprzedaje swoje piwo, sprzedaje go tylko 250 hl. rocznie, więc ten zysk będzie bardzo minimalny.

Poddzierżawca J. A. otrzymuje piwo okocimskie po 22 k. za 1 hl., a sprzedaje go szynkarzom po 44 k. za 1 hl., czyli ma zysku na 1 hl. 22 k., czyli od 270 hl. = 5940 k. piwo tarnowskie zaś otrzymuje po 16 k. za 1 hl., a sprzedaje szynkarzom po 32 k. za 1 hl., czyli od 250 hl. 4000 k.

Cena spirytusu wynosi obecnie po 140 k. za 1 hl., a sprzedaje go szynkarzom po 240 k. za 1 hl., czyli ma zysku na 1 hl. 100 k., czyli od 32 hl. spirytusu i wódki 3200 k.

Cena rumu i likierów wynosi obecnie za 1 hl i 100 stopni 160 k., sprzedaje szynkarzom po 300 k., czyli ma zysku na 1 hl. 140 k., czyli od 30 hl. 4200 k.

Poddzierżawca propinacji w Pilźnie, ma tedy 17340 k. rocznego zysku, z wykonywania prawa tego w Pilźnie. Oczywiście nie jest to czysty zysk, gdyż trzeba tu potrącić koszty sprowadzenia piwa ze stacyi Slotwiny do Czarny i kołmi z Czarny i z Tarnowa, koszty lodowni, służby, podatki itd. Jeżeli tedy przyjmie my jako czysty zysk poddzierżawcy prawa propinacji w Pilźnie na 15000 k., to się nie pomylimy.

Zysk szynkarzy w Pilźnie obliczam w sposób następujący:

Ze sprzedaży 270 hl. piwa okocimskiego po 8 k. 40 h. 2268 k.

Ze sprzedaży 250 hl. piwa tarnowskiego po 5 k. 1250 k. wliczając już w to i zysk z wyszynkowania większej ilości szklanek jak 400 1/4 litrowych z 1 hl.,

Ze sprzedaży 20 hl. spirytusu, z czego 1/10 część daje po 2 k. za 1 litr, zysku 200 k.

9/10 zaś części jako wódka szabasowa, daje tylko 8 h. zysku od 1 l., czyli razem 150 k.

Ze sprzedaży 12 hl. wódki po 1 k. od 1 l., daje zysku 1200 k.

Ze sprzedaży rumu do herbaty otrzymują szynkarze 1.320.000 szklanek a licząc zysk na 1 szklance po 4 h., bo resztę, licząc na herbatę, gotowanie, obsługę itd., otrzymują zysku 5280 k.

Ze sprzedaży 7 hl. likierów po 42 hal. za 1 l. 300 k.

Zysk szynkarzy pilzneńskich wynosi tedy 10.780 k. który oczywiście również nie może być czystym zyskiem, bo trzeba potrącić tu koszty lokalów szynkowych, opłaty i podatki, naczynie, obsługę itd. I jeżeli przyjmiemy czysty zysk wszystkich szynkarzy w Pilźnie na 9000 k., to znowu nie pomylimy się prawdopodobnie.

Są to cyfry, niektóre zupełnie autentyczne, jak ilość sprzedawanych trunków i cena ich, inne zaś mało chyba co bardzo różnią się od rzeczywistości, jak obli-

kiem drugiego. Po prostu psychiki tych poetów w odziumkach swoich były niewspółmierne. Na badaniu samoistnem, bez ciągłej analogii z Mickiewiczem, Słowacki lepiejby wyszedł. I w życiu było to samo; gdyby nie żyli równie i w jednym miejscu, sąd współczesnych o Słowackim wypadłby lepiej. Ale tam złączył ich traf, a sądzili ich ludzie „po ludzku“, z życiowego pozoru; w dziele naukowym jest rozmyśl i wyższa kompetencya.

Usprawiedliwia wszakże autora żywa ciągłość zatargu poetów, trwającego w dalszym ciągu i dzisiaj w naszych umysłach. Tradycje tego zatargu trzymają się dla tego tak silnie naszej umysłowości, że jest on upostaciowaniem starego, jak świat, i głębokiego rozłamu w umysłowości ludzkiej między duchami dośrodkowymi w odniesieniu do życia i odśrodkowymi, między typem wyobraźni bohatera i typem wizjonera-artysty, między pokoleniem wreszcie wierzącem w czyn, a pokoleniem estetyzującym.

Jest rzeczą zrozumiałą, że biograf Mickiewicza mógł poczuć nawet pasję przedstawienia, jak wyglądał prawdziwie ze stanowiska historyi narodowej ów nierówny zatarg między Mickiewiczem a Słowackim. Stojąc na stanowisku Mickiewicza i wyjaśniając ten spór, jako epizod życia tamtego poety, historyk nie troszczy się o to, że przecież ten Słowacki, jako egzystencja artystyczna, był złapany w potrzask epoki. Nie był stworzony do równania się z ludźmi czynu, zwłaszcza w okresie powstania narodowego, przytem na emigracji, gdzie bohaterskość była miarą ludzi jedyną, nawet nadużywaną.

Jak to widać z budowy dzieła, prof. Tretiak miał pierwotnie zestawić dwu poetów na gruncie faktu historycznego ich zetknięcia się. Tak go uderzyła ciekawa

czanie zysku, co panowie szynkarze z pewnością sprawa. Jakież z tych cyfr wysnuwają się wnioski?

Przedewszystkiem zdawałoby się, że poddzierżawca prawa propinacji i szynkarze w Pilźnie pracują i poświęcają się wyłącznie dla dobra miasta, a sami nietylko żadnego zysku nie mają, ale jeszcze ryzyko ponoszą. Jeżeli bowiem poddzierżawca ma czystego zysku z tego interesu 15000 k. a szynkarze 9000 k., to mają razem 24000 k. czystego zysku, czyli tyle właśnie, ile potrzeba na zapłacenie samego czynszu dzierżawnego miastu Pilźnie.

Tak dobrego wyobrażenia ja nie mam, mimo całego szacunku dla moich niedawnych jeszcze współobywateli, o nich; przeciwnie, muszą oni, a zwłaszcza poddzierżawca propinacji, musi mieć większy zysk ze swego interesu, bo inaczej nie mógłby opłacać czynszu dzierżawnego i żyć z rodziną. I ma on większy zysk, ale ma go z czego innego, jak z dzierżawy prawa propinacji w Pilźnie; ma go z handlu trunkami propinacyjnymi, gdyż kupują je u niego dalsi szynkarze, zupełnie od niego niezależni. Mają większy zysk i szynkarze, bo sprzedają oni w szynkach swych także wino i przekąski; żyje przecież bowiem z tego procederu 16 rodzin, jednakże egzystencja tych ludzi jest bardzo lichą.

Z cyfr tych widzimy, a zresztą z doświadczenia wiemy, że w każdym handlu, zwłaszcza u nas, w Galicyi, potrzebny jest hurtownik. I tak, jak kupcy nasi nie kupują kawy, cukru, herbaty i tylu innych artykułów spożywczych i niespożywczych u producenta ale u hurtownika, tak i w wypadku zniesienia prawa propinacji i zaprowadzenia opłat szynkarskich, tylko bardzo mała część szynkarzy będzie sprowadzać do swoich szynków trunki od producentów, a przeważna ich liczba będzie je — jak dotąd — pobierała od hurtownika, który będzie nadal spełniał funkcje dzierżawcy propinacji.

Nie można bowiem przypuszczać, ażeby szynkarz, który sprzedaje w całym roku 10 a choćby i 50 i 100 hl. piwa i pół albo 2 hl. spirytusu itp., pobierał te trunki u producenta a choćby gdzieś w wielkim składzie, czasem o kilka mil oddalonym. Będzie on znowu ograniczony do tego hurtownika w miejscu, który do niedawna był dzierżawcą propinacji i który będzie sprowadzał takie trunki, jakie się jemu spodobały i które mu największy zysk przynosić będą.

Teraz przedstawmy sobie zaprowadzenie opłat szynkarskich w Pilźnie. Jak powyżej wspomniano, ma gmina rocznego dochodu z prawa propinacji 24000 k. Sumę tę trzeba by tedy rozłożyć na 16-tu szynkarzy w Pilźnie, przemysł swój uprawiających. Czy pozostanie prawo propinacji nadal, czy zaprowadzone zostanie opłaty szynkarskie, to stosunek między szynkarzami w Pilźnie zawsze zostanie ten sam, ci, którzy sprzedawali więcej trunków, będą i w przyszłości ich więcej sprzedawać, a ci którzy ich sprzedawali mniej, nie będą ich sprzedawali więcej, chociaż zaprowadzi się opłaty szynkarskie.

Jakąż tedy opłatę szynkarską można wymierzyć? Takiemu szynkarzowi, który sprzedaje rocznie od 1/4 do 1/2 a choćby i do 1 hl. spirytusu i wódki, 10 do 50 hl. piwa, pół do 1 hl. rumu, aby one wyrównały stosunkowy ubytek dochodu z prawa propinacji?

Gdyby nawet cały zysk, który poddzierżawca propinacji w Pilźnie ma ze sprzedaży szynkarzom pilneńskim wszystkich trunków propinacyjnych, t. j. jak wykazałem powyżej, kwotę 15.000 k. rozłożyć na opłaty szynkarskie, to gmina straciłaby 9000 k. rocznie a szynkarze nic nie zyskaliby, bo musieli by oni całą nadwyżkę, jaką by mieli ze sprzedaży trunków propinacyjnych,

przeciwstawność typów, że rozgorzał w zamiarze sformułowania wogóle typu Słowackiego. Autor miał temat początkowo na artykuł, na broszurę publicystyczno-historyczną, ale materiał porwał go, więc budował dalej, nie troszcząc się o prawa architektoniczne. Całe dzieło o Słowackim wypływa ze źródła zatargu jego z Mickiewiczem, sączy się jakiś czas ważkim strumieniem analogii i kontrastu, poczem, rozrastając się coraz bardziej, zamienia się w nurt szerokich badań krytycznych. Ze stanowiska formalnego jest to może wada, widzieć w niej jednak trzeba dowód gorącego temperamentu pisarskiego.

Pomimo wszystko, charakterystyka Słowackiego w tym zakresie, jaki sobie prof. Tretiak do badania obrał, wykonana jest w rezultacie trafnie i posłuży za podstawę do dalszych badań nad geniuszem Słowackiego. Niedostatki i błędy dzieła nie wykraczają poza teren interesów naukowo-literackich, na tem polu doskonale mogą być wyjaśnione bez wyszukiwania potudek natury moralnej i osądzone — bez apelowania o pomstę do opinii publicznej.

Twórczość naukowa nie jest aferą, podlegającą prawom giełdy i powinna mieć w społeczeństwie cywilizowanym zagwarantowane bezpieczeństwo publiczne, swego rodzaju „habeas corpus“. Twórczość naukowa stoi pod sądem historyi i krytyki; tym instancjom opinia publiczna musi zostawić troskę o jej prawidłowy rozwój.

ZYGMUNT WASILEWSKI.

Bardzo ważne dla P.T. Pań!

Maison de Paris
LWÓW
ulica Akademicka I. 12

Ze względu na miniony sezon sprzedaje po bajecznie niskich cenach najnowsze fasony bluzek płóciennych, angielskich, batystowych, etaminowych, perkalowych i jedwabnych. Zupenie wysprzedaje kostiumy oraz wszelką bieliznę kąpielową. Matynki fularowe i batystowe 6075

Ceny stałe, lecz nader niskie.

któreby kupowali dowolnie, złożyć do kasy gminnej tytułem opłat szynkarskich.

Jest to zresztą wprost niemożliwym, aby takiemu szynkarzowi najniższej kategorii w Pilźnie, jak go tuż powyżej określiłem, wymierzyć opłatę szynkarską w kwocie 160 k. rocznie — takich musiałyby być 4-ech, dalej 3 po 475 k. rocznie, 3-ech po 900 k. rocznie, 3-ech po 1470 k. rocznie a 3-ch po 2360 k. rocznie. Tak wysokie — zaś musiałyby być te opłaty szynkarskie, gdyby nawet miały wynosić łączną sumę 15000 k. rocznie. Ponieważ zaś powinny wynosić 24000 k. rocznie, przeto musiałyby te opłaty szynkarskie u szynkarzy, wyższej kategorii zwłaszcza, podnieść się o połowę. Tego z pewnością nie spodziewają się i nie zgodziliby się na to panowie szynkarze.

Przypatrzmy się teraz, jak ta sprawa wyglądać będzie w dużym mieście, w Tarnowie. Zaznaczam tu jednak z góry, że tutaj nie mam tak dokładnych dat, co jest zupełnie naturalnem.

Miasto Tarnów ma 360.000 k. rocznego dochodu z prawa propinacyi — podatku zarobkowego z tego samego powodu, co w Pilźnie, nie potracam. Dzierżawcą jest również zarząd dóbr względnie browaru śp. śp. Eustachego ks. Sanguszkii.

Szynkarzy, którzy sprzedają wódkę itp. trunki jest 160-ciu, z których około 16 sprzedaje po 15 hl. spirytualiów, około 96-ciu sprzedaje po 9 hl. a około 48 sprzedaje po 4 hl. rocznie. Szynkarzy piwnych jest 4-ch, którzy sprzedają po około 600 hl. piwa, 3-ech po 300 hl. 20-tu po 100 hl. a 73-ch po 20 do 50 hl. rocznie. Ogółem zaś sprzedają szynkarze w Tarnowie rocznie 8000 hl. piwa 24 hl. spirytusu jako takiego, 216 hl. wódki szabasowej, 430 hl. okowity 85 hl. szumówki, 270 hl. rozolisów i 230 hl. rumu.

Oprócz tego sprzedaje dzierżawca propinacyi w Tarnowie kantynom i osobom prywatnym około 3000 hl. piwa i około 440 hl. spirytualiów rocznie, oczywiście po niższych cenach.

Zysk dzierżawcy propinacyi przedstawia się w sposób następujący:

ze sprzedaży 8000 hl. piwa szynkarzom po 18 k. 50 h.	150.000 k.
ze sprzedaży 3000 hl. piwa kantynom i prywatnym osobom po 9 k. 50 h.	30.000 „
zz sprzedaży 1000 hl. spirytusu i wódki szynkarzom i kantynom itd. po 100 k.	100.000 „
ze sprzedaży 700 hl. rumu i rozolisów szynkarzom, kantynom itp. po 140 k.	100.000 „
czyli razem	380.000 k.

Naturalnie, że dzierżawca propinacyi w Tarnowie, tj. spadkobierca śp. Eustachego Sanguszkii, z tytułu tego ma większy zysk, jak wyżej wykazano, bo sprzedaje około 3.700 hl. własnego piwa, a więc ma zysk z produkcji piwa czyli przerobu własnych produktów rolnych na produkt przemysłowy. Ale ma też dzierżawca propinacyi znaczne koszty z przemysłem tym połączone, jak utrzymywanie kilku budynków, licznej służby, wysokie podatki, wynosi to podobno przeszło 50.000 k.

Zysk szynkarzy obliczam tym samym sposobem, jak w Pilźnie i otrzymuję następujące sumy:

z piwa 8000 hl. po 6 k. 50 h. za 1 hl. wynosi	52.000 k.
ze spirytusu 24 hl. po 2 k. za 1 litr.	4.800 „
z wódki szabasowej po 8 h. za 1 litr.	1.800 „
z okowity 430 hl. po 30 h. za 1 litr.	13.000 „
z szumówki 84 hl. po 15 k. za 1 hl.	1.300 „
z rozolisów 270 hl. po 42 k. za 1 h.	12.000 „
z rumu 230 hl. czyli za 1.400.000 szklanek	

po 4 n. 56.000 „

Razem mają tedy szynkarze w Tarnowie 139.900 k. czyli okragło 140.000 k. a przyjmijmy 150.000 k. zysku, który znowu nie będzie czystym, gdyż szynkarze ci mają, niektórzy bardzo znaczne, koszty z wykonywaniem swego procederu połączone.

Z cyfr tych widzieć można również i w Tarnowie, że nie można przypuścić, żeby ta największa rzesza szynkarzy, którzy sprzedają od 20 do 100 hl. piwa rocznie, a których jest 93-ech na 100 i szynkarzy, którzy sprzedają 4 do 9 hl. spirytualiów rocznie, a których jest 144-ech na 160 sprowadzali do szynków swych trunki od producentów. Będą oni również ograniczeni na hurtownika, którym będzie z natury rzeczy dotychczasowy dzierżawca propinacyi.

Gdyby zaś miały być zaprowadzone opłaty szynkarskie, któreby miały wyrównać ubytek dochodu, płynącego z dzierżawy prawa propinacyi, to musiałyby opłaty te przynosić miastu Tarnowowi 360.000 k. Otóż gdyby nawet przyjąć, że szynkarze wskutek zniesienia prawa propinacyi i możności sprowadzania trunków skądkolwiekbyż zyskają całą różnicę ceny trunków, za jaką dzierżawcy propinacyi je kupują lub produkują, a za jaką im je sprzedają, co oczywiście nigdy nie mogłoby się stać, bo przecież część ceny przez dzierżawców propinacyi pobieranej odpada na koszty, z wykonywaniem przemysłu połączone, to musiałyby się w ceiu uzyskania 360.000 k. dla miasta nałożyć następujące opłaty szynkarskie:

na szynkarza sprzedającego pilzneńskie piwo	5.800 „
na 4-ech szynkarzy sprzedających po 600 hl. rocznie po	11.100 „
na 2-ech szynkarzy sprzedających po 300 hl. rocznie po	5.600 „
na 20-tu szynkarzy sprzedających po 100 hl. rocznie po	1.850 „
a na 73-ech szynkarzy sprzedających po 20 do 50 hl. rocznie po	650 „
(C. d. n. TYTUS BUYNOWSKI.	

Dwa prądy.

Jeszcze nie przebrzmiały okrzyki radości z powodu przyjęcia, jakiego doznała u cara deputacja ziemiska, kiedy znowu zaczęły odzywać się głosy powątpiewania, czy wogóle obietnice carskie będą spełnione. Że wątpliwości te są w znacznej mierze uzasadnione, dowodzą najlepiej rażące sprzeczności, jakie powstają codziennie prawie w postępowaniu rządu. Polepszenia sytuacji nie widać, ale natomiast istnienie w sferach rządowych podwójnego prądu staje się coraz bardziej pewnem. Czyń świadczą o stałym prądzie wstecznym, słowa zaś o zamiarach liberalnych. Weźmy jako przykład samą chociażby deputację ziemską.

Car przyjmuje ją, rozmawia łaskawie z jej przewodcą księciem Trubeckim i oświadcza mu, że jego nieodwołalnym zamiarem jest zwołanie przedstawicielstwa narodowego. Równocześnie jednak dochodzi do wiadomości publicznej, że minister spraw wewnętrznych wniosł skargę przeciw ks. Trubeckiemu o naruszenie ustawy prasowej. Ks. Trubecki odważył się nianowicie omówić przyszłą konstytucję w założonym przez siebie tygodniku „Moskowskaja Niedziela“. I chociaż jeszcze ani jeden numer tego pisma nie ujrzał światła dziennego — ponieważ trzy pierwsze numery skonfiskowała policja w drukarni — to jednak według opinii Bułygina i Trepowa ks. Trubeckij stał się winnym przestępstwa prasowego...

Szeroko rozprawiali o Piotrze kanclerzu Święcy, którego król zdradą na Pomorzu pojął i uwięził do Krakowa pod strażą, gdzie ciężkie więzienie przenosić miał. Nie brakło nawet kajdan, jakimi był okuty i mąk przeróżnych, jakich mu z królewskiego rozkazu zbiorowicie nie szczędzili, tak, że młodszy bracia kanclerza, Jasko i Wawrzyniec, widząc go w utrapieniu i poniżeniu takim, do pokory się uciekli i próśb, co nie było w ich zwyczaju, i padli do nóg królowi, ofiarując się sami do paskudnej ciemnicy pójść, byle tylko kasztelan a brat ich starszy na wolę był wypuszczony, jako, przy starości ojca-wojewody, głową rodziny ostawał. Poszli tedy, zakładnicy oni, na miejsce wypuszczonego — ale niedoli ich ulitowali się bracia krzyżacy i przekupiwszy straż, uprowadzili z Krakowa, co rzetelną nie było prawdą, bo Jasko i Wawrzyniec sami sobie pomogli do machinacyi onej, i rycerskie słowo łamiąc, nocką, ze stolicy, na swoje Pomorze umknęli. Ale jako że o tem wszystkim miał wiedzieć Jasko kasztelan, zdala od ziemi swojej na obczyźnie wychowan? Wszystko tedy, co mówił rycerz von Salzbach, za szczerą prawdę brał, a że czernidła na króla jegomości nie żałował, a ubolewał nad sławnym rodem Święców — coraz szerzej otwierało się ku niemu serce Jaska, coraz krwawiej krzywdę swoją odczuwał, coraz sroższą zemstę na prawowitego pana ziemi Polskiej pałał. Król Łoktek, jako tyran niegodny a krzywdziiciel stawał przed nim, zakon zaś dziwnie po bożemu wyglądał. A za kim ma iść, jeżeli nie za sprawiedliwością? a któż mu sprawiedliwszym nad ony zakon się wydał?...

Bawiąc w krajach dalekich, słyszał coś nie coś o stryjach swoich, Jasku i Wawrzyńcu, jako więźniach królewskich, a zakładnikach rodziciela swojego Piotra kasztelana, ale, jako w rzeczy samej było, nie wiedział, dopiero teraz świadom jest historii całej, zawiązującej

General Trepow otrzymał od cara pełnomocnictwo — wprawdzie na jeden rok tylko — na rozwiazywanie wszelkich niebezpiecznych dla państwa zgromadzeń. Ponieważ zaś parlament rosyjski będzie ze wszelkich zgromadzeń „nejniebezpieczniejszym“, przeto zwolennicy konstytucyi mają już teraz przedsmak, jak będzie ona wyglądała pod dyktandem Trepowa.

Równocześnie z tą wielką sprzecznością, idą drobniejsze niekonsekwencje nieprzerwanym szeregiem. Nie mówimy już o krańcowo reakcyjnej interpretacyi ukazu tolerancyjnego, która nie może nikogo dziwić dopóty, dopóki w zarządzie spraw religijnych i wyznaniowych głos decydujący mają tacy reakcyoniści, jak Pobiedonoscsev, Frisch, Głazow i i. Niedawno doniosły dzienniki, że kancelarya namiestnika Dalekiego Wschodu została ze względów oszczędnościowych zwinięta. Mieściła się ona w najdroższym hotelu petersburskim „Hotel d'Europe“ a ubikacje przez nią zajmowane, kosztowały 150 rubli dziennie. Równocześnie jednak w zbiorze ustaw państwa ogłoszono przepisy o formie, kroju i barwie uniformów dla urzędników kancelaryi i komitetu dla spraw namiestnictwa Dalekiego Wschodu.

Do panującego obecnie zamieszania w najwyższych sferach rządowych przyczyniają się także letnie ferye. Rada państwa odbyła ostatnie posiedzenie dnia 21 b. m. poczem wyprosiła sobie odroczenie aż do 14 października, tłumacząc się niezwykle wyczerpującą i intensywną pracą w tym roku. Równocześnie mnóstwo komisji musi przerwać swe prace, ponieważ rozjeżdżający się członkowie Rady państwa stanowią także większość ich członków. Naturalnie rozpoczynające się ferye opóźnią także zwołanie przedstawicielstwa narodowego. Obecnie punkt ciężkości roboty politycznej przeniosł się zupełnie na prasę. Ale i w tej dziedzinie omawiany podwójny prąd przejawia się bardzo wyraźnie. Są dzienniki, które, jak „Nowoje Wremia“ nie wahają się jednym tchem wypowiadać nasprzecznieszych poglądów. Pod kreską fejletoniści wielbią Oyamę i Toga, jako największych dobrodziei Rosyi, ponieważ oni to sprawili, że zaczyna jej wreszcie świtać jutrzienka wolności „Nad kreską“ zaś taki Suworin wymyśla wszystkim zwolennikom pokoju, a p. Skalkowski w ten sposób pociesza współobywateli po katastrofie pod Tsuszimą: Co, tylko 7000 Rosyan zginęło? Drobnostka! Rok rocznie Rosya traci więcej ludzi z powodu samych wypadków na kolejach“...

Wiadomości polityczne.

CO FRANCYA MA UCZYNIĆ.

(n) Kiedy nie brak, niestety, w Paryżu i w wielu prowincjonalnych miastach Francyi pism przystępnych dla głosów niemieckich, kiedy posel niemiecki z Tangieru, Schiemann i hr. v. Donnersmarck z Berlina mogą liczyć na posłuch u znacznej części opinii francuskiej, gdy przemawiają za porozumieniem francusko-niemieckim i za „aliansem horyzontalnym“, francusko-niemiecko-rosyjskim — kiedy ze strony samych Francuzów odezwano się najgłośniejsze potępienie dotychczasowej, siedmioletniej polityki Francyi — czas nadszedł wielki, aby zabrał głos ktoś kompetentny, a nie wystawiony na podejrzenie, iż służy interesom obcym lub partyjnym. I nareszcie znalazł się taki człowiek. Jest nim p. Delafosse — członek wprawdzie konserwatywnej opozycyi we francuskim parlamencie, ale cieszący się zaśluzonym szacunkiem powszechnym, a w całej Francyi najlepszy znawca spraw ogólnoeuropejskich.

poznanie tak zacnemu rycerzowi von Salzbach. To też, nie kłamał, służby swoje zakonowi obiecując, który mu, za wierne ich spełnienie, powrotem dóbr zagrabionych miał spłacić. A jakie to służby były — zali trudno odgadnąć?... Jedną tylko zna rycerz służbę — to mieczem wojować, ślubu postanowionego dopełnić — a on już przysięgę złożył, że upomni się o krzywdę swoją, choćby na Kraków miał pójść i na królewski Wawel uderzyć.

Myśl zrodziła postanowienie, ale nie łatwo myśl taką w czyn zmienić.

A i oto sojuszników w potężnym zakonie znalazł — równie, jak i on, skrzywdzonym, nie mówiącym nic tylko o zemście, jeno o słusznych prawach swoich, jakie mieli do ziem pogańskich Litwy, z którą teraz Łokietek się bratał, przeciwko bożemu zakonowi następując. Ani o swoich ni zakonu prawach nie wątpił Jasko kasztelan — dla tego lekki umysł miał i raz wraz kubkiem w kubek rycerza Wolframa potraçał...

I nie spostrzegł, jak na gawędę i przepijaniu do siebie, zimowy, krótki dzień minął. Brat Johan opowiadaniem rozmaitych niebywałych historii z jerozolimskiej pielgrzymki swojej zaciekał słuchaczy, wreszcie, gdy poczuł głód, sam się do kuchni zabrał i takie specjały przed rycerzami na stole postawił, że jeno jeść i — zjadłszy, znowu jeść, czynność ową „ad infinitum“ przydłużając.

Ale zmrok zapadł — a pazika nie było. Jasko niepokoić się

— Nie — mu nic — pocieszał Wolfram. — Żarki jest, z dziewką jakąś zabalamucić się musiał.

— Toś mi dogodził! — zawołał Jasko, stając kubek na stole, aż szkło pękło.

(C. d. n.)

57

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

ŚWIEĆCOWIE.

Powieść z lat dawnych.

(Ciąg dalszy).

Salzbach ruchem głowy dał odpowiedź potwierdzającą, a brat Johan spojrział na Wolframa, jakby chciał rzec: Azaliś nie zadaleko zajechał, rycerzu zacy? Ale Salzbach praw był — uśmiechnął się i rzekł:

— Zali, nad wymienione skarby, innych nie macie, któreby dług zakonowi spłaciły?...

Jasko poruszył głową, jakby mówił: nie mam!...

— Cenicie się zamało — uśmiechnął się Wolfram.

Jasko i tego nie rozumiał.

— A wierność wasza zakonowi?... a ręka wasza a wasz miecz?...

Teraz kasztelan tchnął, jakby niemały ciężar z piersi mu zleciał.

— A komuż mi wierniejszym być, jeżeli nie wam! — z rozrzwinięciem zawołał, prawicę do krzyżaka wyciągając.

Uśmiechnęli się.

Teraz już Jasko przysiadł się do nich i razem z nimi jadł i w kubki, napełnione winem, uderzał. Nowi druhowie uświadamiali go w rzeczach nieznanach, mówili o krzywdach swoich, jakich od „łokciowego“ króla doznali, o krwi obficie przelanej za wiarę Chrystusową, w walkach z Litwą pogańską staczanych, z którą teraz król polski się sprzymierzył, na zgubę prawowitego zakonu dybiąc.

TAPETY

Materye meblowe, Firanki, Dywany, Portyery w kolosalnym wyborze po cenach najtańszych oraz Story i Żaluzye do okien z własnej fabryki — poleca

W. ADAMSKI
Lwów, Akademicka 2
róg Tańskiej (Hotel George'a) 427.

Wzory tapet i materij wysyłam opłatnie, cenniki stór gratis.

Delafosse wypowiedział swoje poglądy w „Echo de Paris“. Na samym początku wskazuje na rzecz już dobrze znaną, że cesarzowi Wilhelmowi nie o Marokko chodzi, tylko o położenie końca anglo-francuskiemu porozumieniu. Cesarz nie chce, aby Francja stała się Anglii sojuszniczką, w przewidywaniu najbliższego targu z Anglią, pragnie widzieć Francję obok siebie lub poza sobą. Delafosse rozwiązuje dylemat — i czyni to w sposób najprostszy. Pisze, że nie wie, czy jest prawdą — jak niektórzy utrzymują — że Delcassé pozostawił w tece gotowy projekt odpornego sojuszu z Anglią; ale jest zdania, że jeżeliby Anglia sojusz taki zaofiarowała, to Francja powinna go przyjąć bez wahania, gdyż miałaby dla niej doniosłą wartość i w wojnie i w pokoju.

Omawiając korzyści sojuszu z Anglią na wypadek wojny, Delafosse krytykuje opinię pesymistów, głoszących, że rezultatem wojny byłby najazd Francji i ostateczna ruina państwa. Nie zapoznaje on złych, rozkładowych czynników, owoców wewnętrznej polityki gabinetów Waldecka-Rousseau i Combesa, czynników, które tak nieszczęśliwie oddziaływały na armię, ale jest przekonany, że armia francuska odzyskałaby na wypadek wojny swoją gorliwość patriotyczną, moc i zapal. Przypuszcza mimo to ewentualności najgorsze, lecz zwraca uwagę na udział Anglii w wojnie i pyta: jakie stąd mogą być rezultaty? Bez wątpienia, odpowiada, absolutne i nieograniczone zwycięstwo, po którym Anglia pozostanie jedyną panią warunków pokoju. Anglia nie poprzestanie na zniszczeniu niemieckiej floty. To byłoby sprawą jednego dnia.

Delafosse zapowiada — na co już naszemu korespondentowi wiedeńskiemu zwrócił uwagę „pewien wybitny polityk polski“ (patrz „Słowo Polskie“ Nr. 282 z 19 b. m.) że Anglia w danym razie urządzi ścisłą blokadę Niemiec, a to znaczy zmuszenie do bezwarunkowego poddania się. Ażeby to zrozumieć, należy pamiętać, że Niemcy stały się narodem przemysłowym, którego handel zagraniczny dochodzi do 13 lub 14 miliardów franków. Ich marynarka handlowa i kupiectwo rozciągają się na cały świat i ta ekonomiczna ekspansja, z powodu której cierpi konkurencja angielska, dają chleb codzienny milionom niemieckich robotników i wyrobników.

Przypuszczając, iż handlowo-przemysłowa działalność ta zostałaby przez blokadę sparaliżowaną, że kupieckie okręty nie mogłyby wyjść na morze, że fabryki i warsztaty zostałyby zamknięte, nie mając dla swoich wytworów zbytu — nastąpiłoby przymusowe zawieszenie pracy, nędza ogólna i głód. Jak długo opierałyby się Niemcy? Po kilku tygodniach byłyby zmuszone prosić o pokój, a wtedy Francja — gdyby nawet sama była zwyciężoną — dyktowałaby warunki pokoju łącznie ze zwycięską Anglią. Takie są ewentualności wojenne — pisze Delafosse — „gdyby wojna była możliwa, a właśnie dlatego, że te ewentualności są pewne, Niemcy wojny nie zaryzykują“. Dlatego sojusz francusko-angielski byłby dla Francji rękojmią pokoju. Anglia może, jeśli zechce, wydać Niemcom wojnę w obronie swoich własnych interesów ekonomicznych, lecz nigdy Niemcy, działające rozważnie i przewidujące jasno, nie wydadzą wojny Anglii, ani sprzymierzonej z nią Francji.

Dalej odpowiada Delafosse tym, którzy, jak pułkownik Marchand i pisarze z natchnienia Bleichröderów i Donnersmarcków, przestrzegają Francję przed „zawsze zdradliwym Albionem“. Trafnie więc mówi, że co każe Francji polegać na lojalności Anglii, to — Anglii własny interes. Interes Anglii — to prawo najwyższe, któremu zawsze jest uległa, posłuszna, a poza którym innego nie zna. W obecnej sytuacji w interesie Anglii leży niedopuszczyć do annihilacji Francji, koniecznej w przeciwwadze niemieckiej potęgi. Anglia tak samo potrzebuje Francji — jak Francja potrzebuje Anglii. Istotą zagranicznej polityki Francji było zawsze i być musi zadanie stawiania oporu ekspansji każdego państwa, które zagraża równowadze europejskiej na swoją własną korzyść. Tak było od Franciszka I do Napoleona — i tak będzie na przyszłość, a skoro Francja sama jedna zadaniu temu dziś sprostać nie może, potrzebny jest jej sojusz, tak jak ona jest sojusznikowi niezbędną.

Sądźmy, że Francja gotowa jest przyjąć sojusz z Anglią. Czy go Anglia zaofiaruje? Jeżeli tego nie uczyniła już, to z dwóch powodów: zasadniczo Anglia wzbrania się wchodzić w ścisłe przymierze z państwami europejskimi — z przyczyn o tyle politycznych, o ile, że tak powiemy, etycznych, które przy sposobności wykażemy. Następnie, dziwić się nie można, iż Anglia wolałaby przyjąć ewentualność wojny z Niemcami sama jedna — bez odpowiedzialności za lądowe rezultaty we Francji i bez nieobliczalnych w przyszłości zobowiązań. Jednakże, czasy i okoliczności są dziś tak bardzo odmienne i tak bardzo — nagłe!

NIEMCY W SPRAWIE MAROKAŃSKIEJ.

„N. Fr. Presse“ w obszernej depeszy z Paryża zapewnia, że nota niemiecka, którą wręczył już ks. Ra-

dolin Rouvierowi w odpowiedzi na notę francuską, opiera się przede wszystkim na zasadzie, że zaprojektował i domaga się konferencji nie rząd niemiecki, ale sułtan marokański. Niemcy więc postąpiłyby wobec niego nie-łojalnie, porozumiewając się z Francją przed dośnięciem do skutku owej konferencji. To też stoją one przy żądaniu sułtana, chociaż w ten sposób ściągają na siebie podejrzenie, że dążą do zdobycia dla siebie jakichś specjalnych przywilejów. Gdyby Francja odrzuciła ostatecznie propozycję konferencji, Niemcy same będą prowadziły rokowania z sułtanem marokańskim, a traktaty, które zawarł on z Francją, Hiszpanią i Anglią uznają za niebyłe.

Mimo to osiągnięcie porozumienia pomiędzy Francją a Niemcami jest najzupełniej możliwe. Ze wszystkich bowiem enuncyacji jednej i drugiej strony wynika jasno, że w kwestjach zasadniczych poglądy ich nie różnią się między sobą. Obie strony stoją na stanowisku nietykalności Marokka, obie domagają się otwartych drzwi dla międzynarodowego handlu, i obie odrzucają takie przywileje, któreby szkodziły interesom stron trzecich.

Jądro kwestyi jednak nie leży w samej konferencji, ale w tem, czy Francja ma pójść za Niemcami czy za Anglią. Zdaniem opinii publicznej niemieckiej Anglia jest tym złym duchem Francji, który podburza ją przeciw Niemcom i wszystkimi sposobami utrudnia porozumienie z niemi, ostrzegając przed rzekomymi zasadzkami, które Niemcy na Francję zastawiają.

Jakiś czas jednak, jak to stwierdza „Frankf. Ztg.“, same Niemcy dawały podstawy do obaw, objawiających się we Francji. I tak n. p. prof. Schiemann, omawiając sytuację polityczną w „Kreuz Ztg.“ napisał bez zastrzeżenia, że „Niemcy będą prowadziły wojnę z Anglią we Francji“.

Opinia ta tak wytrawnego polityka jak prof. Schiemann, którego we Francji zrobiono w dodatku „jednym z najwybitniejszych doradców cesarza Wilhelma“, musiała tam wywołać wielkie wzburzenie. To też natychmiast odpowiedział na nią Clemenceau w „Aurore“, że Niemcy dążą do tego, aby Francja zerwała swój układ z Anglią a na jego miejsce zawarła układ z Niemcami, aby otrzymać godność „trabanta niemieckiego cesarstwa“. „Potrzeba jednak raz jasno i dobitnie powiedzieć, że Francja nie zrzeknie się praw swoich pod żadnym warunkiem i pod żadnym rządem“.

Liberalna prasa niemiecka poczytuje konserwatywnej a specjalnie pruskiej za wielki grzech, że lekkomyślnie zaczęła dąć w surmę bojową, rozdrażniając nie bez racji opinię publiczną we Francji i domaga się, aby dyplomacja prowadziła rokowania szybko i jawnie, ponieważ naród ma prawo wiedzieć w każdej chwili, dokąd go prowadzi.

Zdaje się, że to stanowisko liberalnej i nie pruskiej opinii publicznej w Niemczech wpłynęło łagodząco na zapal wojenny pruskich sfer rządowych, tak że obecnie nie odstępując od głównych swoich zadań w sprawie marokańskiej usiłują one grzecznością i kurtuazją tonu umożliwić Francji zgodzenie się na konferencję.

Odgłosy wojny.

Prawda o wojnie.

Pod tym tytułem korespondent „Now. Wr.“, p. J. Taburno wydał świeżo wiązanek ciekawych wrażeń, zebranych przez autora podczas pobytu w Mandżurji. Pisma rosyjskie podają obecnie streszczenia i wyjątki z tego notatnika, podkreślając zwłaszcza bezpośredniość wrażeń autora. Cytujemy powyżej w streszczeniu „Rusk. Wied.“ kilka ciekawych ustępów:

„Jak wiadomo, jedną z największych bolączek naszych była konieczność korzystania z jednej tylko linii komunikacyjnej w postaci jednotorowej kolei żelaznej, lecz okazuje się, że nawet tej jednej linii nie potrafiliśmy dostatecznie wyzyskać. Namiestnik admirał Aleksiejew urządził sobie wspaniały pociąg i urządził sobie w nim przejażdżki po całej kolei Mandżurskiej; nocą on nie lubił jeździć i zatrzymywał się zawsze na pierwszej lepszej stacji. Nie znosił on jednak lokomotyw, a prócz tego przeszkadzał mu w nocy wszelki ruch na linii. Aby zatem nie niepokoić jego ekscelencji w trakcie snu, na stacji nie puszczano dalej, niż do semaforu ani jednego pociągu, wszelki ruch na torach stacyjnych był powstrzymywany. Stały więc wojska i zapasy wojenne, choćby nie wiedzieć jak były potrzebne, nie wiedzieć jak gorączkowo wyczekiwanie na polu bitwy.“

„Za przykładem admirała Aleksiejewa zaprowadzili sobie specjalne pociągi generał Kuropatkin, naczelnik jego sztabu, dowódca armii i t. d., tak, że koniec końców prawie wszystkie wagony pasażerskie były zajęte przez takie pociągi, a oficerowie i pasażerowie mieścić się musieli w drodze w wagonach towarowych. Zaopatrzwszy się w specjalne pociągi, generałowie żądali jeszcze, aby były one urządzone wewnątrz wy-

godnie i wykwitnie i na przykład generał Gripenberg był strasznie niezadowolony z tego, że w jego pociągu nie było oświetlenia elektrycznego, jak w innych pociągach i nie uspokoił się, dopóki mu oświetlenia tego nie urządzono. Przyzwyczajwszy się do pociągów, generałowie za nic w świecie nie chcieli rozstawać się z nimi i dlatego zdarzały się takie np. wypadki. Generał Gripenberg ze swoim pociągiem stał na jednej odnodze, a głównodowodzący na drugiej. Droga gruntową oddaleni byli od siebie zaledwie o kilkanaście wiorst, które bez najmniejszych przeszkód przejechać było można w powozie. Ale generał Gripenberg pragnął koniecznie jeździć własnym pociągiem i żadne zapewnienia władz kolejowych, że przejazd jego pociągu najpierw na główną linię, a następnie na odnogę zabiera dużo czasu i powstrzymuje ruch terminowy — nie mogły nic pomódz. Ale pociągi, zamienione na mieszkania, okazywały ponadto i pod innym względem zły wpływ: przykuwały one nasze sztaby do kolei żelaznej i być może po części dlatego operacje wojenne czynione były z takim wyrachowaniem, aby nie trzeba było opuszczać linii kolejowej, czyli wspaniałego mieszkania. W armii było dość dużo dam, które również posiadały pewne prawa na kolei żelaznej. Znałe są wypadki, kiedy służba kolejowa rozstrzygać musiała wątpliwość, co wyprawić pierw: kilkanaście żon wyższych oficerów, czy też pewną ilość rannych i wątpliwość rozstrzygana była nie na korzyść rannych...

Nawet krowy generalskie korzystały ze szczególnych przywilejów na szkodę prawidłowości komunikacji kolejowej. Pewnemu generałowi nadesłano z Rosji dojną krowę. Oficer, dodać należy, ze sztabu generalnego, polecił przyłączyć wagon z tą krową do określonego miejsca pociągu, w którym to celu trzeba było dokonać skomplikowanych manewrowań. Nareszcie krowa postawiona została na oznaczone miejsce, ale wydało się to niedogodnym lokajowi generała i znowu zaczęły się manewry, celem przestawienia wagonu. Powtarzało się to do trzech razy. Stojące tymczasem za semaforem pociągów, nie mogły wjechać na stację w ciągu niemal całego pół dnia. Za przykładem naczelnego dowództwa szło i mniej wysokie i ostatecznie, dążąc do pewnego komfortu i wygod, oficerowie zaopatrzyli się w ogromne obozy, które strasznie utrudniały wszystkie ruchy armii“.

W zaborze rosyjskim.

WYPADKI W ŁODZI.

Onegdaj o godzinie 6 wieczorem na ul. Łagiewnickiej rzucono bombę do stajni dla koni kozackich. Bomba zabiła 4 kozaków, 16 raniła, 60 koni rozszarpała w kawałki.

Z pewnego domu padł strzał, zabijając żołnierza. W odpowiedzi oddział 50 żołnierzy dał trzykrotną salwę do wnętrza domu. 18 osób zabitych.

O zastrzelonym rewirowym Marmuzonie podają jeszcze ten szczegół, że został przytrzymany, gdy jechał dorożką. Po krótkiej wymianie słów zastrzelonego. On to dał w piątek rozkaz strzelania do bezbronnego tłumu.

Filię pocztową zrabowali kozacy. Zabrali kilka tysięcy rubli i wiele kosztowności.

U gen. Szusłowa była deputacja, złożona z fabrykantów, kupców i innych wybitniejszych obywateli. Delegali przedstawili okrucieństwa, jakich dopuszczają się kozacy na spokojnych przechodniach, kobietach i dzieciach. Między innymi napadli kozacy na służącego, który niósł 1500 rb. do banku. Służącego zastrzelili, a pieniądze zrabowali. Generał przyrzekł wdrożyć śledztwo i wydać rozkaz, aby wojsko strzelało tylko w tych wypadkach, kiedy padną strzały z tłumu.

Do „Schlesische Zeitung“ donoszą z Łodzi, że okoliczni chłopcy przygotowują się, aby z kosami wtargnąć do miasta.

NASTRÓJ W WARSZAWIE.

Do „Vossische Ztg.“ piszą z Warszawy pod dniem 24 bm. Przeszło 1000 demonstrantów szło ku ul. Wrocniej. Wtem na idący przeciwko nim oddział żandarmerii konnych rzucono bombę. Ośmiu żandarmerii padło ofiarą, pozostali zaczęli strzelać, w zamieszaniu jednak strzelali w śpieszący im na pomoc oddział kozaków i policyj, przyczem jednego z nich zabili i kilku ranili.

Krajowa komisya przemysłowa.

Na posiedzeniu komisji, odbytem w dniu 25 bm., byli obecni: przewodniczący marszałek hr. Badeni, zastępcy prezesa: pp. Rotter i dr. Jahl, członkowie: pp. Fiedler, prezydent Leo, Andrzej ks. Lubomirski, Merunowicz, Michalski, Nawratil, Pawlewski, Pawłowski, dr. Rittel, dr. Rutowski, Stefanowicz, dr. Stesłowicz, Stein graber, dr. Szarski, Szuchiewicz, Ulmer, dr. Wereszczyński.



Na wyścigi konne
binokle Zeiss'a, Hensoldt'a jakoteż francuskie najlepszej jakości
po cenach fabrycznych — poleca

MAKS MENKES **Lwów**
Jagiellońska 3
(koło Kasy Oszcz.)
optyk i mechanik



Magazyn konfekcyi damskiej

Oskara Hellera i Piotra Segalla

6302

Lwów, Hotel George'a

połca
w wielkim wyborze Zakiety, Zarzutki, Haweloki, Prochowniki, Płaszczki i peleryny gumowe, Kostiumy angielskie i płócienne do prania. Różki i spodnice do bluzek.

ski, Zieleniewski, Żardecki, sekretarz komisji p. Starkel i referent przemysłowy p. Łoziński.

Sekretarz przedstawił najpierw sprawozdanie z czynności obu komitetów stałych, które od ostatniego posiedzenia komisji, t. j. od 13 marca, odbyły ośm posiedzeń. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Nastąpiły sprawozdania z lustracji szkół i przedsiębiorstw przemysłowych. P. Stefanowicz zdał sprawę z lustracji kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi, przy czem zaznaczył, iż stan nauki w przedmiotach zawodowych jest zupełnie zadowalniający, zauważył wszakże potrzebę pewnych reform i uzupełnień w nauce rysunków i zaopatrzenia szkoły w odpowiedni zbiór okazów do rysowania z natury.

Na postawione przy tej sposobności zapytanie, czy w nowo projektowanym gmachu dla państwowej szkoły przemysłowej, będzie miejsce dla specjalnego działu ceramicznego, zapewnił referent, że dział ten jest projektowany i programem budynku objęty. Odnośnie do planu nauki w tym oddziale, uchwalono w myśl wniosku p. Nawratila, ażeby stały komitet komisji wziął pod rozważenie, jakim ten plan ze względu na potrzeby kraju, w zakresie przemysłu ceramicznego, być powinien i zapytywania swe w tym względzie Wydziałowi krajowemu przedstawił.

P. Steingraber zdał sprawę z lustracji kraj. kursów ceramicznych w Podgórzu i zapowiedział pewne zmiany w organizacji tychże, które będą komisji szczegółowo przedstawione.

P. Nawratil zdał sprawę z lustracji szkoły hafiarskiej w Makowie, stwierdzając dobry stan nauki i postępy w rozwoju tego zakładu.

P. Łoziński przedstawił sprawę z następujących lustracji przedsiębiorstw przemysłowych: a) Fabryki cementu J. Wołgniera w Komarówce, gdzie lustrację przeprowadził prof. G. Steingraber w marcu 1905 r. i stwierdził, że inwestycje przeprowadzone przez przedsiębiorcę przewyższają czterokrotnie sumę udzielonej mu pożyczki i że całe urządzenie odpowiada zupełnie celowi, tak, że fabryka pod względem technicznym robi jak najlepsze wrażenie. b) Huty szkła Kupfer & Glaser w Tarnowie, gdzie lustrację przeprowadził prof. Steingraber w kwietniu 1905 i stwierdził, że wszystkie wskazane inwestycje zostały wykonane. c) Fabryki wyrobów cementowych i betonowych H. Wagnera w Przemysłu, gdzie przeprowadził lustrację sam referent i stwierdził, że polecone inwestycje są na ukończeniu. d) Kaflarni S. Romańskiego w Leżajsku, gdzie lustrację przeprowadził sam referent i stwierdził, że wskazane inwestycje są na ukończeniu.

W zastępstwie nieobecnego referenta dr. Zgórskiego, p. Łoziński przedstawił stan funduszu przemysłowego, z którego wynika, że pozostaje obecnie do rozporządzenia na dalsze pożyczki kwota około 280.000 k. Referent przedstawił wnioski komitetu przemysłowego co do udzielenia z tej kwoty nowych pożyczek. W myśl tych wniosków uchwała komisja przyznać dziesięć pożyczek 3-procentowych, w ogólnej kwocie 119.000 k., a to na farbiarnię i drukarnię tkanin 15.000 k., na przedsiębiorstwo tkackie 10.000 k., na wyroby powroźnicze 20.000 k., na fabrykację papy dachowej 10.000 k., na produkcję i przeróbkę wapna 15.000 k., na fabrykę przetworów chemicznych 16.000 k., na konfekcję papierową 20.000 k., na wyrób pióropuszków i innych artykułów z piór 5.000 k., na wyroby rusznikarskie 5.000 k., na wyroby stolarsko-rzeźbiarskie 3.000 kor. Oprócz tego uchwalono przystąpić do jednej ze spółek produkcyjnych z udziałem w wysokości 2.000 k.

O g. 2 nastąpiła przerwa w posiedzeniu, którego dalszy ciąg rozpoczął się o g. 4 popołudniu.

Dr. Stesłowicz przedstawił w imieniu komitetu przemysłowego wnioski, zmierzające do zmiany ustawy o opustach dodatków do podatków dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Po obszernej dyskusji nad poszczególnymi punktami, uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu projekt do zmiany istniejącej obecnie ustawy. Różni się on od dotychczasowej ustawy, głównie w tem, że w Art. 1 B. zamiast taksatywnego wymienienia zakładów przemysłowych, które mają prawo do uwolnienia, wstawiono postanowienie ogólne, określające ściśle ramy dla orzeczeń Wydziału krajowego, który zakład może być od dodatków do podatków uwolniony, że dopuszczalne są do uwolnień zakłady, które powstały co najwyżej na 5 lat od wejścia ustawy w życie i że okres uwolnienia rozszerza się do lat piętnastu.

Sekretarz Starkel przedstawił preliminarz wydatków na cele przemysłowe na r. 1906. Uchwalono go w myśl wniosków komitetu stałego, a obejmuje on w poszczególnych działach następujące cyfry: Szkoły przemysłowe uzup. 76.304 k. Szkoły zawodowe i warsztaty naukowe: A) dla wyrobów z drzewa i łożyny 115.278 k. B) dla wyrobów garncarskich 22.108 k. C) dla wyrobów ze skóry 13.378 k. D) dla wyrobów tkackich 44.837 k. E) dla wyrobów powroźniczych 800 k. F) dla wyrobów koronk. i haftu 11.254 kor. G) dla wyrobów kapelusznich 1680 k. H) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych 10.200 k.

J) Szkoły fachowo-przemysłowe subwencyonowane ze skarbu krajowego 30.467 k. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego 108.770 k. Wydatki komisji kraj. dla spraw przemysłowych 23.640 k. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe 184.300 k. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego 37.014 k. Suma 680.030 k. W porównaniu z budżetem tegorocznym, w którym kredyty na cele przemysłowe wynoszą 665.124 k. jest projekt preliminarza wydatków na r. 1906 o 14.906 k. wyższy.

Dr. Rutowski referował na podstawie wniosków komitetu przemysłowego sprawę biura statystycznego, poruczoną Wydziałowi krajowemu przez Sejm. Uchwalono doradzić Wydziałowi krajowemu wprowadzenie w życie Biura statystyki przemysłu i handlu przy Komisji kraj. dla spraw przemysłowych i wstawić do preliminarza na rok 1906 na cele organizacji i utrzymanie tego biura kredyt w wysokości 13.120 k.

W imieniu komitetu przemysłowego przedstawił p. K. Łoziński przekazaną Wydziałowi kraj. przez Sejm sprawę popierania fabrykacji dachówek cementowych i glinianych i takiej organizacji finansowej, któraby przyspieszyła w kraju krycie dachów materiałem ogniotrwałym.

Uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu opinię streszczoną w następujących czterech punktach:

1) Przy kryciu dachów, zwłaszcza włościańskich, należy dawać pierwszeństwo dachówkom glinianym. W tych miejscowościach jednak, w których wskutek złej komunikacji, odległości od kolei, lub też z innych powodów otrzymanie odpowiedniej dachówki glinianej po cenie przystępnej, sprawia trudności, można również zalecić do krycia dachów włościańskich dachówkę cementową, o ile ta będzie wykonaną pod odpowiednią kontrolą, z przednich materiałów i przez ludzi odpowiednio wyszkolonych.

2) Utworzenie funduszu pożyczkowego, celem udzielenia bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warsztatów dachówek cementowych, nie jest wskazane, gdyż byłoby to fortytowanie jednej gałęzi przemysłu ze szkodą drugiej.

3) Natomiast jest wskazanem dążenie do tego, aby Rady powiatowe porozumiały się z fabrykami dachówek glinianych, względnie i cementowych, celem utworzenia składów dachówek po powiatach, tak, aby umożliwić włościanom nabywanie tychże pod dogodnymi warunkami.

Jedynie w tych Radach powiatowych, gdzie prowadzonym jest we własnym zarządzie wyrób rur betonowych dla użytku drogowego, można z nim łączyć wyrób dachówek cementowych dla użytku włościan, jeżeli niema na miejscu, lub w pobliżu, odpowiedniej dachówki glinianej.

4) Celem umożliwienia, aby z jednej strony fabrykańcy nie byli zmuszeni udzielać zbyt wysokich i długoterminowych kredytów, a z drugiej strony, aby włościanie, mający zamiar pokryć swe domostwa ogniotrwałe, mogli korzystać z dogodnego kredytu, należy stworzyć fundusz pożyczkowy, celem udzielenia bezprocentowych pożyczek powiatom, na utworzenie składów dachówek glinianych względnie i cementowych, gdyż tą drogą, cel najlepiej osiągniętym zostanie, do którego zmierza uchwała Wysokiego Sejmu.

Dr. Stesłowicz, referował wnioski komitetu przemysłowego, w przekazanej przez Sejm Wydziałowi krajowemu sprawie, powołania do życia osobnego Banku przemysłowego.

Po obszernej dyskusji, zgodzono się, ażeby komisja przedstawiła Wydziałowi krajowemu wnioski: a) do ustawy normującej ulgi ze strony kraju, dla akcyjnych instytucji kredytowych, mających zajmować się wspieraniem, rozszerzaniem, prowadzeniem i zakładaniem lub finansowaniem przedsiębiorstw krajowych przemysłowych i handlowych, a wykluczających ze swego programu udzielanie pożyczek hipotecznych, na grunty i domy; b) do uchwały sejmowej, polecającej Wydziałowi krajowemu wdrożenie rokowań z instytucjami finansowymi w kraju i zagranicą, celem powołania takiego zakładu kredytowego do życia.

Na tem zamknięto posiedzenie o g. 9 wieczorem.

Z ŁĄK I PÓŁ.

Czerwiec.

Najwspanialszy miesiąc naszego podniebia docho-
dzi kresu.

Ołbrzymią, do najwyższego stopnia napięcia do-
chodzącą pracę przyrody widać, gdzie oko sięga.

Wszecpotężna siła słońca wyrwała z oków mar-
twoty każde ziarno nasienne i każe mu piąć się w górę,
rosnąć, rozwijać.

Leże na ciemno zielonych mchach puszystych;
i nademną, jak ołbrzymia opona, lazur niezamącony

Cisza — jasna, słoneczna cisza.

Ze skoszonych łąk idą ku mnie wonie miodowe;
niewypowiedziane słodkie wonie rozwiniętego kwiatu.

Z głębi lasu odzywa się kukulka; drobne pta-
szyny: makolągwy, czyżki, pokrzywki wypiewują swe
skromne, proste piosenki, czasem zawrzeszczy papuga
naszych lasów — sówka lub zabelkocze turkawka.

Wspaniały, boski świat!

Nie wiem, czy poza człowiekiem mamy coś bar-
dziej godnego miłości, jak las i to, co on w sobie
chowa. Taki wielki, pełen powagi i ciszy — las!

Gdy mnie tylko życie, to twarde, codzienne życie
zanadto zmęczy — uciekam do niego.

Wyciągają nademną drzewa swe długie warkocze,
drżą na nich miliony liści zielonych jakby szeptały:
Zostań tu z nami! Oderwij ręce od pluga, którym życie
orzesz i snij... jak my śnimy...

Tak szeroko oddechają człowiecze piersi.

Tak im dobrze pić to powietrze pełne woni ży-
wicznej, które ciągnie z głębi poważnego, czarnego
boru, który się przedemną rozciąga.

Nad głową moją lecą motyle; maleńka, biała
z pomarańczowymi płatkami jutrenka — zwinna, chyża
jak iskra, podłeci ku kwiatowi, który ją swą szkarłatną
ciągnie barwą, zawiśnie nad jego kielichem i idzie da-
lej. Na białej korze brzozy siedzi jak skrawek tureckiej
makaty czerwony - pokrzywnik i pije z rozkoszą sok
słodki, który drzewo sączy. A oto płynnie powoli, maje-
statycznie najpiękniejszy z naszych motyli — paź kró-
lowej. Unosi się poważnie na swych białocytrynowych
o czarnych pręgach skrzydłach, jakby wiedział, — że
nad podziw wspaniały. — Czarno-granatowy pilarz krąży
z brzękiem nad zranioną korą dębu — jak ametystowy
kryształ.

Wszystko, co żyje pławi się w złotych potokach
słonecznych, wyciąga kielichy — jeżeli jest kwiatem,
łapki — gdy chrząszczem czy motylem, dłonie, gdy
człowiekiem — do ognistej kuli, pławi się w jej bla-
skach.

Wspaniały, boski świat!

I tylko myśl moja leci tam — w bezmierne,
suche, gorące stepy Azji, gdzie tyłu braci naszych
spływa krwią i wraca nazad i poraz setny pyta: I po
co to? i za kogo?

A ias szumi tak słodko; kiwają rozwichrzonemi
głowy stuletnie starce leśne, jakby mówiły
— Nie na darmo! Nie na darmo!

TADEUSZ GABRYSZEWSKI

„BOŻE CARJA CHRANI“...

(Wiersz odczytany na obchodzie Rejowskim w liceum W. Nie-
działkowskiej we Lwowie 25 czerwca r. b.).

Wróg do nas przyszedł i mówi: Rebjata!

Niechaj wesołość w waszych sercach gości:

Dziś wam ojcje pan i władca świata,

Car miłościwy! Przeszłość wam zazdrości,

Że za minionych nie śpiewała dni:

Boże carja chrani!

Wraz się wyprężył, w takt uderzył w dłonie

I groźne ku nam posławszy żenice,

Zaintonował w współsiepaczy gronie

Pieśń, która wstydem oblewa nam lice

I kłamać każe chwale dawnych dni:

Boże carja chrani!

Jakto? Na ziemi, którą przodki nasze

Krwią użyźnili — na ziemi, gdzie w tańce

Z dzidą moskiewską polskie szły pałasze,

I zwyciężały, my dziś, jak zaprzańce,

Śpiewać tu mamy na sztyd wielkich dni

Boże carja chrani?!

Od starych kopców, od mogił rycerzy

Głębokie płyną ku wnukom westchnienia:

Łany dziejowe wielkim krokiem mierzy

Śmierć i w żałobę świat nam w okrąg zmienia,

A my nucimy — hańbo smutnych dni:

Boże carja chrani!

Ojczyście pola pod ciosami burzy

Legły pokotem, w borach smukłe sosny

Chylą się z żalu, ptak się w locie nuży

I wody płaczą, a zasię radosny

Ma hymn rozbrzmiewać w te rozpaczne dni:

Boże carja chrani?!

Nie! Nie! Ten język niech uschnie w gardzieli,

Niech bezwład dusze młodzieńcze popęta

Niżbyśmy kiedy zapomnąć cię mieli,

I zdracić ciebie, nasza ziemię święta,

Pieśnią, co końcem jest twych przyszłych dni:

Boże carja chrani!

Przekleństwo tobie, ty hymnie bluźnierczy,

Coś jest ojcowskiego zaprzeczeniem krwawem:

**Koszule białe i kolorowe,
Krawaty, Rękawiczki** — poleca —

Zdzisław Zdanowicz w Krakowie
Sławkowska 3.

Ważne doniesienie!
Chcąc wyrugować rozpa-
nionych na naszej ziemi ob-
cych spekulantów, postanowi-
liśmy dostarczać PT. Odbior-
com z prowincji

W abonamencie

ty, za wpłatą pewnej umówionej kwoty miesięcznej wszelkich możliwych towarów jako to: kompletnej konfekcji
męskiej, damskiej i dziecięcej, mundurów studenckich, bielizny, obuwia, kapeluszy, wszelkich towarów modnych, kom-
pletnych urządzeń pokojowych jakoto: mebli, dywanów, portyer, kap, bielizny stołowej i na łóżka, kołder, koców,
dalej naczyń, lamp, instrumentów muzycznych i wielu, wielu innych. Pięknie ilustrowane nasze cenniki wysyłamy dar-
mo i opłatnie. Listy należy adresować: Zarząd pierwszego kraj. Domu towarowo-ekspozycyjnego
6200

„JUTRZENKA“ Lwów, Pasaż Mikołajski I. p.

Na gruncie twoim szubienica sterczy,
Bezprawie każe nazywać nam prawem —
Przekleństwo tobie, hymnie podłych dni:
Boże carja chrań!

W twej nucie słyhać pogrzech kajdan głuchy,
Łodów sybirskich i kazamat echa
Drżą tu, by straszne, potępione duchy,
Trupich się czaszek żółkły stos uśmiecha
W twojej melodii; grozo naszych dni,
Boże carja chrań!

Ale już zbliża się twój kres: na sądy
Już cię wzywają zdeptane narody —
Tracisz pod sobą swe morza i lądy:
Brzmieć już zaczyna świeży hymn swobody,
Gdzie dotąd władła ta kaźń wolnych dni,
Boże carja chrań!

IAN KASPROWICZ.

Wiadomości bieżące.

— **Konkursy.** Celem nadania w r. 1906 jednego stypendium na 480 kor., ustanowionego dla wykształcenia praktycznych stawniczych, wydział kraj. Tow. rybackiego w Krakowie rozpisuje konkurs z terminem do końca b. r.

Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza konkurs na posadę asystenta przy katedrze budownictwa lądowego z terminem do 10 lipca b. r.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Dyrekcja Tow. budowy Domu polskiego dla Morawskiej Ostrawy i okolicy zaprasza członków swoich na doroczne walne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę dnia 9 lipca b. r. o godz. 3 pop. w Domu polskim w Morawskiej Ostrawie.

— **Z „Sokoła“.** Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół-Macierz“ urządza jutro, 29 b. m., w 10 rocznicę założenia oddziału konnego uroczystość jubileuszową na boisku sokolem przy ul. Ceterowskiej. Program stanowi: ćwiczenia wolne w 5 obrazach w takt muzyki, ćwiczenia na przyrządach, rej kolarzy, budowanie piramid z 72 druhów, musztra drużyn z lancami i jubileuszowe ćwiczenia oddziału konnego. Wstępy po 30 gr. i 10 gr. Początek o godz. 5 pop.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Dymitra Templego, lekarza w Stryju, lekarze stryjscy złożyli 75 kor. na fundusz wdów i sierót w Tow. lekarzy galicyjskich.

— **Chór męski młodzieży polskiej „Forminga“** zamiast wieńca na grób swego dyrygenta kol. śp. Józefa Kłosego złożył 15 koron na Towarz. Szkoły Ludowej w Mikołajowie (kolo Stryja).

— **Wycieczkę do Szkoła i okolicy** urządza Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika we czwartek d. 29 b. m. Punkt zborny główny dworzec kolejowy, skąd o godz. 6 min. 55 (czas średnio-europej.) nastąpi odjazd do stacji Starzysko-Szkoła.

— **Teatry: Teatr miejski:**

We środę w razie pogody teatr zamknięty.
We czwartek po raz czwarty i ostatni (nowość) „Na łeb, na szyję“, krotoczwila w 3 aktach z francuskiego Bissona i Silvana, tłumaczyła Ludwika Słowińska.

— **Ile Lwów płaci podatek?** Na rok 1904 wymierzono — wedle urzędowych cyfr — następujące podatki państwowe:

podatek gruntowy	kor.	11.425
„ domowo czynszowy	„	2.273.690
„ 5 prc. dochodowy od domów	„	
„ wolnych od podatku czynszow.	„	230.918
„ powszechny zarobkowy	„	304.507
„ od domokrażców	„	1.127
„ zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązyanych do publicznego składania rachunków	„	1.336.384
„ rentowy	„	36.308
„ od wyższych plac	„	19.221
Razem kor.		4.213.580

Do cyfr powyższych należy dodać dodatki krajowe w wysokości 65—71 prc. i dodatki gminne, wynoszące od 4 do 40 prc., ażeby nabrać wyobrażenia o wysokości ciężaru podatkowego, gniotącego wszystkich mieszkańców; niektórzy płacą ponadto na Izbę handlową itp.

Cyfra tzw. idealnego podatku domowego wynosi 1.231.561 koron — tego podatku w rzeczywistości się nie pobiera, ale cyfra ta służy za podstawę do wymiaru i od niej się rzeczywiście pobiera dodatki krajowe i gminne.

— **Porządki w domach i na ulicy.** W sprawie utrzymywania porządku i czystości w domach i na ulicach istnieje cały szereg przepisów i rozporządzeń, opierających się bądź to na ustawach, bądź na uchwałach Rady miejskiej. Przepisy te były publikowane w miarę potrzeby w różnych czasach, ale w system nie były one ujęte nigdy.

Ażeby jednak pewien ład zaprowadzić, magistrat opracował te wszystkie przepisy na nowo, ułożył je systematycznie i uzupełnił. Przepisy te obejmują dwa główne rozdziały: a) o porządku wewnątrz domów, b) o porządku zewnątrz domów — a w końcu postanowienia karne. Elaborat powyższy, uchwalony przez

magistrat, przedłożony został sekcji sanitarnej Rady miejskiej do aprobaty.

Policya a targowice. Na wniosek jednego z członków, Rada miejska uchwaliła była rezolucję z wezwaniem do magistratu, aby się starał o lokowanie ekspozytur policyjnych w pobliżu targowic. Owemu panu radnemu chodziło zapewne o zdarzające się czasami wypadki, w których policyja z powodu awantur na targowicy jest tam dla zaprowadzenia spokoju i porządku niezbędnie potrzebna.

Magistrat, zbadawszy dokładnie sprawę, doszedł do przekonania, że siedziby posterunków policyjnych są obecnie tak rozłożone, że do każdej targowicy od nich niedaleka jest droga. Gdy nadto powołaniem policyi jest czuwanie nad bezpieczeństwem zdrowia i mienia, a nie nadzorowanie targowic, do czego istnieje zresztą liczna służba targowa miejska — przeto magistrat, podając ten stan rzeczy do wiadomości, wnosi aby w tej sprawie żadnych nie czynić zarządzeń.

— **Wycieczki naukowe uczniów.** Jeden z nauczycieli tutejszych szkół ludowych wniósł do reprezentacji miejskiej prośbę o zasiłek na zorganizowanie wycieczki uczniów swojej szkoły do Krakowa i Wieliczki. Petent przytaczał w podaniu, że w latach poprzednich urządził podobne wycieczki do Żółkwi, tudzież do Oleska, Podhorzec i Sassowa i że dziatwa szkolna wielką odniosła z nich korzyść.

Magistrat, rozpatrując tę sprawę, przyznał, że wycieczki takie mogą być dla młodzieży niewątpliwie pożyteczne, ałoli uchwalił żadnego zasiłku na ten cel nie przyznawać z tej prostej przyczyny, że dawszy cokolwiek dla jednej szkoły, nie miałoby się racyi odmówić później którejkolwiek innej, gdyby zaś chciano wszystkim szkołom przyznawać zasiłki, to doszłoby do wydatków olbrzymich, na których pokrycie nie wystarczyłyby rubryki budżetu gminnego. Magistrat jest zdania, że gmina mogłaby co najwyżej od czasu do czasu dać pewien zasiłek w tym celu, aby w razie zorganizowania takiej wycieczki, obok uczniów jadących na własny koszt, mogli także wziąć udział uczniowie ubodzy, którzy bez tej pomocy absolutnie tego uczynić nie byłiby w możności.

— **Gorliwość i energia naszej policyi** okazuje się zawsze tam, gdzie tego nie potrzeba i wzrasta w stosunku wprost proporcjonalnym do przyzwoitości i inteligencji ludzi, którzy się z policyą zetkną. Dziwna rzecz, że właśnie wobec publiczności spokojnej okazuje się policya bardzo gorliwą i bardzo brutalną. Każde zetknięcie się publiczności z policyą daje powód do całego szeregu skarg i to skarg najzupełniej uzasadnionych. Przed kilku dniami zdarzyło się zajście, które zdarzyć się mogło chyba tylko we Lwowie.

Oto w ubiegły czwartek w ogrodzonym lasku p. Leonarda P., do którego wstęp publiczności jest wzbroniony, przechadzało się dwu panów. Na wezwanie strażnika, pozostającego w służbie p. P., który im uprzejmie wyjaśnił, że przez lasek przechodzić nie wolno i wskazywał na ogrodzenie i tablicę u wejścia, panowie ci nie tylko nie chcieli opuścić lasku, ale zachowywali się jeszcze niegrzecznie, a gdy nie chcieli również pójść do dworu, a nadto jako argument pokazali laski, strażnik zagroził im odebraniem lasek, względnie zaplaceniem 2 kor. kary.

W tej chwili nadszedł drugi służący p. P., wobec czego panowie ci, zażądawszy od strażnika podania jego nazwiska, zapłacili karę i poszli. W chwilę później zjawili się jednak panowie w towarzystwie dwu policyantów nr. 18 i 90, którzy, nie badając sprawy, odrazu przystąpili do zakuwania strażnika w kajdanki, jak jakiego zbrodniarza. Naturalnie, że zachowywali się przytem z typową brutalnością i to nie tylko wobec dozorczy, ale i nadeszłych na to żony p. P. i jej siostry. Dopiero po długich perswazyach samego p. P., który na szczęście właśnie nadszedł, udało się odwieść wojowniczych stróżów bezpieczeństwa od zamiaru zakucia strażnika. Zauważyć przytem trzeba, że policyjanci przyszli w towarzystwie całej gromady „obywateli łyczakowskich“, z których jeden widocznie fachowy nożownik, pomagał policyantom w ich „urzędowaniu“ w ten sposób, że ustawił się za dozorcą, trzymając w rękach skierowany ku jego plecóm wyciągnięty nóż, tak, że gdyby dozorca był się o krok cofnął, byłby się przebił na nożu. Gdy p. P. wskazał policyantom tego ich pomocnika, ten wmieszał się w tłum i zniknął.

Pan P. zażąda z pewnością satysfakcji i z całą usilnością powinien się starać nie dopuścić, aby policyantom uszedł bezkarnie napad na prywatny dom, choćby tylko dla przykładu, bo właśnie ta pewność bezkarności jest powodem zuchwalstwa naszych organów bezpieczeństwa.

— **Uczeń zabójcą.** Pod powyższym tytułem podaaliśmy w poniedziałek notatkę o wypadku, jaki zaszedł przy ul. Boczkowskiego. Mianowicie uczeń II. klasy gimnazjalnej, Zygmunt Illeczko, miał, bawiąc się strzelaniem z katapulty w ul. Boczkowskiego, trafić kawałkiem żelaza w czoło 6-letniego Józefa Siekanowicza, synka dozorczy domu pod l. 17 przy tej ulicy. Dziecko po kilkugodzinnej agonii zmarło, a uderzenie to miało być powodem śmierci. Wczoraj dokonano w zakładzie medycyny sądowej sekcji zmarłego dziecka, która stwierdziła, że nie ma przyczynowego związku pomiędzy tem uderzeniem a śmiercią dziecka. Było ono chore na ogólną gruźlicę i ograniczone zapalenie płuc, na które zmarło. Nie jest jednak wykluczonem, że uderze-

nie to mogło przyspieszyć śmierć, która i tak byłaby nastąpiła.

Równocześnie zjawia się w redakcyi brat Zygmunt Illeczki p. Hilary Illeczko, prosił o umieszczenie kilku wyjaśnień. Mianowicie w krytycznym czasie, oprócz Illeczki, strzelało z katapulty jeszcze kilku innych chłopców, Illeczko nie strzelał żelazem, tylko grochem i kamyczkami, dalej są świadkowie, którzy mogą stwierdzić, że inny chłopak uderzył dziecko, a nawet samo dziecko na innego wskazywało jako na sprawcę. Pan Illeczko skarżył się również na policyę, która przyaresztowawszy brata w domu w chwili, gdy nikogo prócz małej siostry w domu nie było, prowadziła go pieszo aż do ul. Gródeckiej jak zbrodniarza i dopiero wuj chłopaka, który nadbiegł, zawiadomiony o zasłaniem aresztowaniu, wziął dorożkę i w towarzystwie policyantów odwiózł go na policyę.

— **Miał pech.** Wiktor Engler, notowany i zostający pod dozorem policyjnym złodziej, wybrał się wczoraj na łowy i wszedł niespostrzeżenie do niezamkniętego mieszkania przy ul. Trybunalskiej l. 6. W chwili, gdy rozglądał się po przedpokoju, wszedł nagle właściciel mieszkania i a tym był agent policyjny Weitmann, który spostrzegłszy niespodziewanego, a znanego sobie gościa, chcąc się nim dłużej nacieszyć, wziął go z sobą na inspekcję policyi. Engler tłumaczył swą wizytę tem, że chciał zobaczyć się tam z agentem polic. Günsbergiem, który miał mu udzielić zajęcia jako dozorczy swej realności. Pomimo tak wiarygodnego tłumaczenia się Englera zamknięto go w aresztach policyjnych.

— **Kronika policyjna.** Józefowi Weintraubowi zamieszkałemu przy pl. Krakowski skradziono z kieszeni marynarki składany pugilares z kwotą 10 koron i dwoma przekazami zaliczkowymi na wysłane towary na 209 i na 46 koron. — Na przechodzącego ul. Batorego obok budowy w domu l. 22 zarobnika Marcina Lutyńskiego rzucił przypadkiem, czy też umyślnie z pierwszego piętra pracujący tam majster malarski Moritz Schlesinger dość duży kawał deski, który spadając, uderzył Lutyńskiego w ramię. Na żądanie Lutyńskiego aresztowano Schlesingera, którego po spisaniu protokołu postanowiono na wolnej stopie. — Barucha Rettera i Arona Kormanę notowanych złodziei aresztowano w Rynku, gdzie uwijali się wśród publiczności szukając łupu. — Bawiąc się kapslami, którymi strzelał uderzając młotkiem w kapsle położone na kamieniu, dziewięcioletni Stanisław Małamich syn pomocnika kancelaryjnego w dyrekcji tramwajów elektrycznych zamie zkały przy ul. Kopernika pod l. 35 zranił się tak silnie w nogę, że mu spuściła. — Na przechodzącego ul. Pijarów Leona Szczerańskiego napadli onegdaj o godzinie 9 wieczór bez żadnej przyczyny Józef Wiszniewski i Stanisław Zatoka pobili go podarli mu kapelusze i połamali laskę. — Aresztowano Anielę Kapustę 30-letnią zarobnicę poszukiwaną za kradzież popełnioną na szkodę Mojżesza Friedmana zamieszkałego w Grzybowicach powiatu lwowskiego. Kilka przedmiotów pochodzących z tej kradzieży zakwestyonowano u Antoniny Bojar, która je kupiła od Kapusty. Przyznającą się do winy Kapustę zamknięto w aresztach policyjnych. — Na wezwanie Agafii Kolyńskiej, żony zarobnika, zamieszkałej pod l. 3 przy ul. Nabelaka aresztowano Karola Hołowieckiego pozostającego bez zajęcia i którego Kolyńska oskarżyła o kradzież wiszącego na parkanie surduta jej męża. — Na ul. Teatralnej aresztowano za natrętne zebranie 66-letnią Annę Kowalską, która zebrząc przytrzymała wprost przechodniów za ubranie. — Na żądanie dozorczy bazaru przy pl. Halickim Tomasza Tumidajewicza aresztowano 25-letniego zarobnika Jana Butraka, którego Tumidajewicz przytrzymał w chwili gdy odmykał kluczami zamki u stołów używanych przez rzeźników przy sprzedaży mięsa. Przy aresztowanym znaleziono pęk kluczy w miejscu zaś gdzie operował młotek. — Od tragarza Józefa Korna odebrano kartkę zastawniczą na zastawiony przez niego złoty damski zegarek remontoir, który, jak podał, znalazł dnia 14 kwietnia przed południem przed gmachem teatru miejskiego.

— **Znaleziono.** Na ul. Jagiellońskiej znaleziono sznurek korali. — W ogrodzie miejskim znaleziono wczoraj o g. 10 w. dziecinny płaszczek zakopiański brązowy. — Stefan Stocki zamieszkały na Lewandówce pod l. 32 złożył w policyi znaleziony weksel na 150 koron podpisany przez Mojżesza Monne.

— **Zgubiono.** Na ul. Błonnej p. Emilia Maksymowska zgubiła dnia 25 b. m. srebrny damski kryty zegarek z długim niklowym łańcuszkiem i metalową dewizką wartości 24 kor. — Izaak Leszczyński, krawiec damski zgubił na ul. Żółkiewskiej książeczkę kasy oszczędności na kwotę 20 koron. — P. Anna Słowińska zgubiła kartkę zastawniczą Nr. 15863 na zastawiony w filii Banku kredytowego srebrny męski zegarek. — Przechodząc ul. Kopernika z p. Anna Czechowiczowa zgubiła złoty pierścionek z niebieskim kamieniem, wartości 24 koron. Dla znalazcy przeznaczyła poszkodowana kwotę 4 kor. — P. Aleksander Wysokiński, oficyał dyrekcji skarbu zgubił srebrny półkryty zegarek w woreczku irchowym. — Na ul. Janowskiej p. Sabina Weissowa zgubiła ręczną robótkę z dwoma motkami bawełny, w białej papierowej torebce. — Dr. Włodzimierz Serkowski, lekarz ze Stryja, zgubił, przechodząc ul. Karola Ludwika i Halicką, kontrakt rozwiązania spółki, mającej za cel prowadzenie wspólnego zakładu dentystycznego z dentystą Färberem w Drohobyczu, sporządzony w kancelaryi

Na czasie! Handel herbaty i łakoci J. Januszewskiej, Lwów, ul. Hetmańska l. 6 — poleca „Vlahow“ zdrowotny likier żołądkowy jedyny na wszelkie dolegliwości żołądka. **Środek bez konkurencyi.** 5691

Magazyn orientalny Bra Niccia i Ska, Lwów, **Pażaz Mikołascha,** poleca: oryginalne Cze, czun-cza surowy jedwab na ubrania męskie i damskie. Bezy do prania na suknie a 35 ct. metr. — Nowości w dekoracyach pokoi.

adwokata dr. Krausa. Poszkodowany ofiarowuje 4 korony tytułem znaleźnego.

□ **Stanisławów.** Arcybiskup ks. Weber odjechał stąd w piątek wieczorem do Tarnowicy polnej, na dalszą wizytację diekanatu. Przez ostatnie dwa dni swojego tutaj pobytu odwiedził ks. arcybiskup kilka tujejszych szkół ludowych w mieście i na przedmieściu, oraz ochronki polskie. W jednej z szkół przedmiejskich podał dostojnemu gościowi, małe dziewczętko, zamiast bukietu, skromną ofiarę pieniężną, pochodzącą ze składek, na budowę polskich kościołów. Ofiara ta zrobiła na arcybiskupie miłą wrażenie.

Poświęcenie fabryki pierników. Kupiec tujejszy p. Teofil Kwiatkowski, założył do spółki z cukiernikiem p. T. Mazurem, dużą fabrykę pierników, andrutów i biszkoptów. Wyroby tej młodej fabryki figurowały już na wystawie przemysłowej, urządzonej tutaj w pierwszych dniach b. m. przez Ligę przemysłową i pozyskały sobie jednogłośnie uznanie znawców. Korzystając z pobytu ks. arcybiskupa Webera, właściciele fabryki zaprosili go do poświęcenia lokalu tego nowego przedsięwzięcia. Arcypasterz zaproszenie to przyjął i w ostatnim dniu swojego pobytu w naszym mieście dokonał poświęcenia fabryki, przyczem przemówił do licznie zebranych gości na temat potrzeby popierania usiłowań podźwignięcia przemysłu krajowego i życzył nowej fabryce trwałego powodzenia.

W Tow. muzycznym im. Moniuszki odbędzie się popis publiczny uczniów w dniach 28 i 29 b. m. nadzwyczajne zaś walne zgromadzenie członków dnia 30 b. m., a to celem wyboru przewodniczącego i czterech członków wydziału.

Zgromadzenie lekarzy tujejszych odbyło się onegdaj w sali tut. Rady powiatowej. Delegatem do lwowskiej Izby lekarskiej wybrano dra Żukowskiego.

Zabity przez drzewo. W Uhrynowie górnym pod Stanisławowem, podczas burzy w zeszłym tygodniu, zwała się podcięta sosna i zabiła spadając, znajdującego się lesie przypadkiem wieśniaka. Przeciwno przedsiębiorcy, wyrabującemu las, wdrożono postępowanie karne.

□ **Przemyśl.** Wybory miejskie. We środę 21 b. m. dokonano wyboru nowego rządu miejskiego na nowe sześciolate. Wybrano burmistrza, wiceburmistrza i trzech asesorów. Głosowanie odbywało się kartkami w obecności prezydującego komisarza p. Des Logesa. Burmistrem wybrano p. dr. Dolińskiego, wiceburmistrem p. dr. Fryderyka Smutnego, a asesorami pp. dr. Leonarda Tarnawskiego, Mojszesza Scheinbacha i dr. Włodzimierza Błażowskiego.

□ **Czortków.** Wzajemność polsko-ruska. Piszą nam: Przyjechał tu teatr ruski i jak już w Tarnopolu tak i tu Polacy popierają go. Choć Rusini zbrojowali wszystkie polskie towarzystwa i na żadne przedstawienie polskie ani jeden Rusin nie pójdzie, to Polacy pomimo to na ich przedstawienia chodzą. Nawet wybitne osobistości, które mogłyby przykładem świecić jak radca sądowy R. i wielu innych byli zaraz na pierwszym przedstawieniu.

□ **Delatyn.** Tyfus plamisty. W roku zeszłym panował nagminnie tyfus plamisty w sąsiedniej wiosce w Zarzeczcu, tego roku zaś przeniosła się ta straszna choroba do naszego miasta. Począwszy od samego przystanku kolei lokalnej Delatyn-Kolomyja, aż po dzielnicę „Horysz“, zaszło na tej przestrzeni ziemi przeszło trzydzieści wypadków tyfusu plamistego, a obecnie chorym jest na tę ciężką chorobę kierownik szkoły ludowej, p. Piltosz. Ponieważ ze strony władz sanitarnych nie zarządzono należytych środków ochronnych, istnieje niebezpieczeństwo rozwieńczenia tej strasznej choroby.

□ **Wybory w okręgu chełmińsko-toruńskim.** Unieważnienie przez parlament niemiecki mandatu posła J. Brejskiego może przyprawić nas o utratę na rzecz Niemców okręgu wyborczego Chełmno-Toruń, zdobytego z takim trudem przed dwoma laty. Stosunki wyborcze i tak dla Polaków niezbyt korzystne, pogarszają jakieś zadawnione niesnaski w obozie polskim. Poseł Brejski, ruchliwy redaktor-wydawca „Gazety Toruńskiej“, o ile cieszy się znaczną popularnością wśród robotników i nasyżych gospodarzy małopolskich, o tyle budzi głąbą niechęć wśród pewnych kół duchowieństwa i nielicznej szlachty Prus Zachodnich. To spowodowało p. Brejskiego, że na wiec wyborczy w Toruniu i Chełmnie nie przybył wcale i wystosował do prezydium oświadczenie, iż nie zamierza ubiegać się ponownie o poselstwo. W Chełmnie za sprawą robotników, jak wiadomo, uchwalono mimo to kandydaturę p. Brejskiego, nie bez jego, zdaje się, zgody.

Pewne światło na tę całą sprawę rzuca „Gazeta Grudziądzka“, organ posła Kulerskiego, która pisze:

Wyborcy chełmińscy dobrze zrobili, że mimo wszystko obstawali przy kandydaturze p. Brejskiego. Pan Brejski odpisał co prawda delegacji, która go miała pytać, czy przyjmie ponownie mandat poselski, że nie pozwoli stawiać swojej kandydatury, ale to nie znaczy bynajmniej, że nie chce przyjąć mandatu poselskiego.

P. Brejski nie pozwala stawiać swojej kandydatury, bo kandydatura ta stoi jeszcze od r. 1903. Pan Brejski bowiem nigdzie nie oświadczył, że się tej kandydatury zrzeka. Z oświadczenia p. Brejskiego wynika też, że się czuje obrażonym postąpieniem ks. dra Wolszlegiera, przewodniczącego komitetu centralnego, który tak, jak gdyby p. Brejski wcale nie istniał, pisze do ks. Odrowskiego, delegata toruńskiego, żeby sporządził listę kandydatów. Komitet centralny miał przedewszystkiem obowiązek, spytać się p. Brejskiego, czy się kandyda-

tury zrzeka, gdyż kandydatura p. Brejskiego została postawiona na 5 lat.

Niechaj zatem wyborcy w powiatach toruńskim i wąbrzeskim idą za przykładem wyborców chełmińskich i wytrwale obstawają przy kandydaturze p. Brejskiego.

Jesteśmy bowiem przekonani, że p. Brejski na pewno przyjmie mandat poselski.

Rozpoczynamy zatem akcję wyborczą w nader niepewnym okręgu od aż nadto widocznego rozdwojenia.

□ **Trzebień lasów rządowych.** Ze Spaly donoszą do „Łódz. Ztg.“, że okoliczni włościanie poczęli wyrąbywać drzewo w lasach rządowych i wypędzać swe bydło na łąki wśród lasów, które służą do polowań carskich. Zawieszano wojsko i „porządek przywrócono“.

□ **Protest radnych-żydów.** W Brześciu litewskim większość mieszkańców składa się z ludności żydowskiej, jednak na 26 radnych miejskich posiadali żydzi tylko dwóch reprezentantów, i to przez rząd zamianowanych. Reprezentanci owi zrzekli się mandatu, twierdząc, że stosunki podobne krzywdzą ludność żydowską.

Rada miejska postanowiła przedsięwziąć starania o przywrócenie żydom praw municypalnych.

□ **Nowe wydawnictwo.** „Biblioteka Warszawska“ dołącza obecnie do zeszytów swoich dodatki, zatytułowane „Praca“, zawierające materiały do przyszłego samorządu w Królestwie Polskim, dotyczące spraw administracyjnych, ekonomicznych, prawnych i społecznych.

Przy kwietniowym zeszycie wyszła praca p. Jeziorańskiego o samorządzie ziemskim, przy majowym zaś dwie prace: Gabryela Godlewskiego „Stosunki w gminie z uwzględnieniem podziału na gminy“ oraz p. Władysława Studnickiego pt. „Ziemstwa“.

□ **Groźba strajku w Niemczech.** W nadreńsko-westfalskim okręgu przemysłowym ruch robotniczy przybiera znowu niepokojące rozmiary. Robotnicy budowlani, browarnicy, metalowcy, a także robotnicy w fabrykach Kruppa przygotowują się do strajku, jeżeli nie otrzymają poprawy zarobku. Za strajkiem są przedewszystkiem organizacje socjalistyczne.

Gabryelski (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograj (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

Podziękowanie.

W głębokim smutku pogrążona po śmierci męża, ś. p. Józefa Semkowa, składa tą drogą podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w obrzędzie pogrzebowym.

Jadwiga Semkowa.

W naszej Administracji złożyli:

Dla biednego ucznia „M. G.“:

A. Gilnreinerowa z Kociubińczyk kor. 2.—.

Dla ciemnego organisty:

Tadzio J. kor. 1.—, Zygmunt J. kor. 1.—, Prof. St. N. kor. 8.—, W. L. kor. 4.—, W. M. kor. 4.—, J. B. kor. 10.—, E. B. kor. 4.—, prof. Kurz kor. 10.—.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim osiedlił się we Lwowie i ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych przy ul. Kopernika 28 od 3—5 pop. (466)

Dentysta Dr. Hugo Dattner

b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie 5783 ordynuje we Lwowie, ul. Jagiellońska 11a. Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. Stanisł. Eliaz Radzikowski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniwersytetu lwowskiego ordynuje w chorobach wewnętrznych od 3 do 5 popoł. — Lwów — Batorego 12, I. p. 5597

Na sezon budowlany

poleca firma

Bracia Mund, Lwów

po cenach fabrycznych wagonami i częściowo: Wapno do murowania i hydrauliczne — Cement portlandzki w beczkach i workach — Gips, Dachówki, Łupek, Papy dachowe, Asfalt naturalny i sztuczny — Płyty izolacyjne — Laki na dachy — Maź pogazową — Karbolineum — Cegły i płyty ogniotrwałe do obmurowania kolumn. Rury betonowe, kamionkowe i żelazne — Posadzki z płytek szamotowych, cementowych.

Wodociągi — Kanalizacje — Łazienki — Kłozety — Roboty betonowe, asfaltowe — Krycia dachów.

Zakopane. „Klemensówka“ wśród 3 morgowego parku świerkowego, w najpiękniejszym i najzdrowszym położeniu przy ul. Jagiellońskiej. Pokoje z całonocnym utrzymaniem. Piersiowo chorych nie przyjmuje się. Własne łazienki. Zgłoszenia do zarządu. 6211

Amalia Schneider

Herman Bard

zaręczeniu

SAMBOR.

6301

LWÓW.

Telegramy „Słowa Polskiego.“

Szwecya a Norwegia.

Sztokholm. (TBK.) W dalszym ciągu posiedzenia Izby kilku mówców domagało się uzbrojenia wojska, ażeby każdy przekonał się, że Szwecya postępuje poważnie.

Minister Ramsted wywodził, że chęci chwycenia się środków gwałtu nikt nie pochwali; nawet słuszny gniew nie powinien Szwedów skłonić do wojny. Cobyśmy — pyta minister — przez to zyskali? Unia w tej lub owej formie ze zwyciężoną Norwegią nie może przynieść Szwecji żadnej korzyści i przedstawia tylko niebezpieczeństwo. Należy postępować rozważnie i mądrze. Niema innego Szwecji godnego środka, jak dobrowolne zerwanie unii.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tujejsze donoszą, jakoby przewodniczący wszystkich klubów mieli być powołani na konferencję do monarchy, na której to konferencji panujące obecnie różnice między koroną a większością miałyby być wyrównane. Wiadomości tej zaprzeczają koła blisko br. Fejervary'ego stojące.

Strajki rolne na Węgrzech.

Wesprim. (TBK.) Strajkujący robotnicy rolni w liczbie około 800 wyruszyli uzbrojeni w kosy i widły. Przyłączyła się do nich służba dworska. Strajkujący stawiają żądania, które zdaniem właścicieli dóbr są nie do przyjęcia, mianowicie domagają się podwyższenia płac w dwójnasób, a tylko 4 dni roboczych w tygodniu. Zarekwirowano wojsko dla utrzymania porządku.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg“ donosi, że na Kaukazie ciągle jeszcze trwają walki między Ormianami a Tatarami. Ormianie napadają wsie tatarskie i biorą w ten sposób odwet za okrucieństwa spełniane na nich przez Tatarów.

Zamach na policmajstra w Częstochowie.

Granica. (Tel. wł.) Wracam z Częstochowy, gdzie wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem byłem świadkiem naocznym zamachu na policmajstra, dokonanego za pomocą rzucenia bomby. Po ogromnym upale całodziennym, wracając z nabożeństwa wieczornego na Jasnej Górze usiadłem na ławce w Trzeciej Alei wraz z kilkoma przygodnymi znajomymi.

Rozmawialiśmy o wypadkach ostatniego tygodnia, ciesząc się, iż zapowiadane demonstracje socjalistyczne nie doszły do skutku.

Wtem rozległ się huk straszliwy, ogłuszający, coś niezrozumiałego dla tych, którzy tego nie słyszeli! Huk ten rozległ się naprzeciw mnie w stronie cerkwi prawosławnej, towarzyszył mu zaś błysk krótkotrwały. W pierwszej chwili jakby nam nogi podcięto, zdało nam się, że jesteśmy przyruci do miejsca, a obok nas na ławkach siedzący. W parę sekund później wszystko rzuciło się do ucieczki: kobiety i dzieci z płaczem, parę izraelitek zemdało. Kierowano się do pobliskiego cyrkułu policyjnego. Tu wyległa na ulicę policja przerażona, wybladła i bezradna. Wydawano w niezrozumiałym dla mnie języku rosyjskim jakieś rozkazy, gwizdano, krzyczano, machano rękami, istna wieża Babel. Kilku policjantów podobno wbrew komendzie umknęło do ogrodów.

Zamach wynierzony był na policmajstra skazanego przez komitet rewolucyjny (?) na śmierć za strzelanie do ludzi w dzień Bożego Ciała. Od trzech dni trzeci to z rzędu zamach na tę nielubianą osobistość, po raz trzeci nieudany. Policmajster wracał właśnie z Piotrkowa i jechał z dworca dorożką. Jak powiedziałem bombę rzucono o kilkadziesiąt kroków odemnie na rogu placu Cesarskiego. Dorożka policmajstra uległa całkowitemu strzaskaniu. Konie zranione — legły na ziemi, woźnica wyrzucony z kozła w górę upadł z przeraźliwym jękiem, policmajster wyszedł cało trochę tylko podrapany na rękę!

W Alejach znajdowały się w tym momencie tłumy, nikt jednak nie został odłamkami dotknięty! Parę tylko osób skarżyło się na utratę słuchu, kilka chwilowo zaniemówiło.

Częstochowa w nocy z niedzieli na poniedziałek nie zmrzyla oka. Oczekiwano czegoś nowego, a straszniejszego, tembardziej, iż na ulice wyległo wojsko. W cyrku policyjnym piekło. Policmajster widział sprawców uchodzących, widział ich kilku policjantów — uszli bez śladu. Na podwórzu cyrkulowem podrzucono wśród zoidaciwa kartkę zapowiadającą zamach czwarty „tym razem skuteczny“.

Nadchodzące z Łodzi wiadomości jeszcze bardziej wzburzyły miasto. Opowiadają, iż na wypadek dalszego stawiania barykad, Łódź ma być zbombardowana. Przybyło z Łodzi wielu „uciekiniów“, którzy łączą się z uciekającymi z Częstochowy i dążą przeważnie przez Herby do Prus. Chcąc się wydostać z hotelu, musiałem przekupić stróża, bramy bowiem domów wszędzie pozamykano.

Od towarzyszy podróży słyszy się potworne i nie do wiary wprost rzeczy. Jednak w tem wszystkim musi być coś prawdy, a mianowicie, iż czynną być ma ręka sąsiada, który koncentruje oddziały wojska na granicy i który jakoby udzielał poparcia osławionemu „Bundowi“ i organizacyom socjalistycznym. Robotnik narodo-wo usposobiony zaczyna być coraz podejrzliwszy i oporny, stąd też „Bund“ i pokrewne mu organizacje, oparte o możny protektorat, pra rozpaczliwie w tej chwili do dalszych awantur z pozorami rewolucyi.

Rozruchy w Łodzi.

Berlin. (Tel. pryw.) Z Łodzi donoszą tu, że koło Łodzi w miejscowości Bidzew, pijany oficer kazał patrolowi kozackiemu strzelać na przejeżdżający pociąg osobowy. Wszyscy jadący rzucili się na ziemię i w ten sposób ratowali swe życie. Szczęśliwym trafem tylko jedna kobieta została ciężko raniona.

Jak tu donoszą, straty, jakie monopol państwowy ponosi z powodu rozruchów wynosi 80.000 rubli. W Łodzi straż pożarna odmówiła wywożenia zwłok bez pogrzebu.

Praga. (Tel. wł.) W „Bohemii“ zamieszcza list wielki przemysłowiec z Łodzi, który w barwnych obrazach opisuje okrucieństwa, jakich widownią jest obecnie Łódź. Opowiada on, że przed jego domem przejeżdżał wóz napelniony wapnem pełen trupów. Jeden z jego subjektów został raniony kulą i 12 godzin leżał na ulicy bez żadnej pomocy.

Granica. (Tel. wł.) Prasa berlińska tendencyjnie zabarwia wiadomości z Łodzi, podnosząc wypadki tych dni do znaczenia rewolucyi. Zabity Marmuzow nie był żadnym generałem, ale starszym rewirowym dozorcą policyi. W zaburzeniach najsmutniejszą rolę odegrały organizacje socjalistyczne, które zostawiły tłum robotniczy na pastwę prowokatorów, nie mogąc nim zawładnąć.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Kurier Warszawski“ donosi, że z Łodzi wyjechało dotąd 20.000 osób.

Kowno. (Tel. pryw.) Wczoraj około 1.000 ludzi odbyło tu demonstrację.

Z Rosyi.

Odessa. (TBK.) Na przedmieściu Peresyp robotnicy w liczbie 2.000 odbyli zgromadzenie celem obrad nad tem, czy mają rozpocząć strajk. Nadciągające wojsko tłum obrzucił kamieniami. Wojsko dało ognia; dwie osoby padły trupem, jedną zraniono.

Wczoraj wybuchł w Odessie strajk ogólny. Robotnicy przeciągają tłumnie ulicami miasta. W wielu miejscach wyprzegają konie od wozów tramwajowych i tamują ruch. Wszystkie sklepy są zamknięte.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga dowiaduje się „Local-Anzeiger“: Wczoraj został w Peterhofie przyjęty na audyencyi przez cara członek rady państwa ks. Wołkoński. Audyencyę tę łączą z wiadomością o ustąpieniu Bułygina. Ks. Wołkoński liczy obecnie lat już około 70.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą tu z Bobrujska w gubernii mińskiej, że za pozwoleniem szefa policyi odbyło się zgromadzenie żydów na cmentarzu celem odprawienia modłów za poległych podczas ekscesów antysemitów w Żytomierzu. Pomimo, że zebrana publiczność zachowywała się spokojnie i pomimo, że zgromadzenie było dozwolone przez policyę, pojawił się nagle oddział kozaków wśród okrzyków: „Bić żydów!“ zaczął okładać zebranych nahaikami. Potratowało kilkadziesiąt dzieci, tudzież wiele kobiet i starców.

Moskwa. (Tel. pryw.) Zjeżdżają się tu członkowie ziemstw i działacze miejscy na zjazd. Patuje niezwykle ożywienie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Na prywatnem zebraniu członków petersburskiej Rady miejskiej wybrano 15 członków, jako delegatów na Zjazd moskiewski.

Minister spraw wewnętrznych zawiesił d. 27 bm. wydawnictwo pisma „Wieczornaja Poczta“ na miesiąc.

„Nasza Ziźń“ donosi, że na miejsce ministra Bułygina, który wkrótce ustąpi, mianowany będzie sekretarz stanu, ks. Wołkoński.

WOJNA.

Sprawa pokoju.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Donoszą, że ambasador amerykański zaproponował ministrowi spraw zagranicznych, ażeby z początkiem sierpnia n. st. zebrali się pełnomocnicy rosyjscy i japońscy w Waszyngtonie. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd rosyjski na to się zgadza.

Londyn. (Tel. wł.) Waszyngtoński korespondent „New York Herald“ donosi: Rosya zawiadomiła oficjalnie prezydenta Roosevelta, że imieniem rządu rosyjskiego Nelidow będzie pertraktował z delegatami japońskimi. Japonia również oficjalnie doniosła prezydentowi

Unii północno-amerykańskiej o wyborze komisji, na czele której stoi br. Kamura.

Berlin. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Roosevelt zaproponował carowi, aby 1 sierpnia rozpoczęły się pertraktacje pokojowe. Z powodu, że prezydent Roosevelt ofiarował komisji użycie swego prywatnego jachtu, rozeszła się pogłoska, że pertraktacje pokojowe będą się toczyły na pokładzie jachtu.

Nowa bitwa.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Gunszulna donosi korespondent „Nowego Wremieni“ Wazniejszem aniżeli walki straży przednich jest pojawienie się wielu mniejszych oddziałów japońskich na wschód od Kirynu i na skrajnem zachodniem skrzydle. Jeżeli prawdziwą jest wiadomość, że japończycy w połowie czerwca wysłali 30 szwadronów przeciwko armii generała Miszczenki, to są to wojska generałów Talupa i Akijama, którzy już podczas walki mukdeńskiej obeszlili byli prawe skrzydło rosyjskie.

Rada państwa.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 10 rano przed plenarnem posiedzeniem Izby poselskiej Koło polskie odbyło posiedzenie, którego przebieg, jakoteż uchwalone na posiedzeniu rezolucye uznane zostały jako ściśle poufne.

Jak słycać, liczni mowcy wzywali prezydium do pertraktacyi z rządem i stronnictwami w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Ze wszystkich stron domagano się, aby jak najenergiczniej w tej mierze wystąpić. Dowiaduję się również, że poufność posiedzenia uchwaloną została ze względu, że sprawa upaństwowienia kolei Północnej napotkała na wielkie trudności tak ze strony rządu, jakoteż i stronnictw. W Kole polskiem panuje też uzasadnione rozgoryczenie z powodu, że kwestya ta, tak ważna dla Galicyi, napotyka na tyle trudności i na niechęć ze strony rządu.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) P. Wodzicki na zapytanie p. Ofnera oświadcza, jako przewodniczący komisji prasowej, że posiedzenie tej komisji, zwolane od dni paru, nie mogło się odbyć dla braku kompletu. Nie można mowcy o to winić Zapewnia, że w tych dniach ponownie posiedzenie zwoła.

Odczytano interpelacje i wnioski, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego, tj. do pierwszego czytania traktatu handlowego z Niemcami. Przemawia p. Ellenbogen.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Koło radzieckie uchwaliło głosować na dzisiejszem posiedzeniu Rady za kandydaturą p. Michała Chylińskiego jako I. wiceprezydenta, a p. Józefa Sarego, starszego radcy rządowego budownictwa, jako drugiego wiceprezydenta.

Poznań. (Tel. pryw.) „Pesener Tageblatt“ występuje z żądaniem do władz, aby zakazały odbywania procesyi w mieście z powodu tamowania komunikacyi.

Po zamknięciu numeru.

Straszny wypadek z bronią. W sprawie wypadku, który zdarzył się wczoraj wieczorem w drukarni Ostruskiej, przesłuchano dziś rano owego nieznanego Wojciecha. Jest to parobek drukarski Wojciech Hebda, zajęty w tej drukarni od lutego b. r. Jak się pokazało, wydarzył się tu całkiem niewinny wypadek. Hebda, wysłany przez maszynistę Lityńskiego po rewolwer, przyniósł go w cholewie buta i chciał wręczyć Lityńskiemu. Widząc to Schmidówna, prosiła Hebde, aby jej pokazał, jak wygląda rewolwer. Usłużny Wojciech wyciągnął rękę z rewolwerem i w tej chwili przez przypadkowe naciśnięcie kurka, stary rewolwer wypalił, a kula ugrzęzła Schmidównie w ustach. Rana nieszczęśliwie nie jest ciężka, gdyż kula nie uszkodziwszy nawet szczęki, utkwiała pod skórą policzka. Wojciecha Hebde po przesłuchaniu puszczono na wolną stopę.

Również p. Lityński nie miał żadnego złego zamiaru z rewolwerem, jak z początku sądzono. Pokłócił się wprawdzie z synem właścicieli drukarni, ale była to tylko sprzeczka, dotycząca fachu drukarskiego. W rzeczywistości p. L. potrzebował rewolweru dla własnej obrony, udawał się bowiem do narzeczzone, na Zamarstynów, gdzie często „nożowcy“ napadali go.

W przededniu strajku budowlanego. W jednej z sal ratuszowych odbyło się dziś w południe poufne zgromadzenie budowniczych i majstrów budowlanych.

Zgromadzenie trwało do godziny 1-szej, poczem odczytano delegatom robotników uchwaloną przez zgromadzenie odpowiedź na memoriał robotników i dla dalszych pertraktacyi wybrano komisję a prezydium zgromadzenia upoważniono do podpisania ugody z delegatami robotników.

Szczegółowe warunki podamy w numerze poranym. Jutro odbędzie się zgromadzenie ludowe w sprawie ewentualnego strajku.

Czyja własność? U znanych ukrywaczy skradzionych rzeczy w Sokalu skonfiskowała policya wiele złotych i srebrnych kosztowności. Są tam łańcuszki męskie i damskie, zegarki, dwie pary kolczyków brylantowych, kubki srebrne, branzoletki itp. rzeczy znacznej wartości. Rzeczy te można oglądać w policyi.

Rozmaitości

✕ **Kościuszkow Baedeckerze.** „Frankf. Ztg.“ dała niedawno ciekawą notatkę, jak z biegiem lat w Niemczech przychylna niegdyś dla nas opinia ustąpiła nienawiści plemiennej, co się odbiło nawet... w Baedeckerze. W opisie miasta Solothurn w Szwajcaryi, w wydaniu z r. 1844, znajduje się następujący ustęp: „Tutaj, w domu pod numerem piątym przy Gurgelgasse obok poczty, mieszkał w ostatnich latach życia swego szlachetny Polak Kościuszkow. Umarł tu 15 października 1817 r. Wnętrznosci jego złożone zostały na cmentarzu w Zuchwyl, kwadrans drogi od Solothurn, na prawym brzegu rzeki Aar. Wierzyby płaczące oceniają grób jego, na prostym pomniku widnieje napis: „Viscera Thaddaei Kościuszkow“. W wydaniu z r. 1865 zmieniono: „szlachetnego Polaka“ na „wygnanego wodza polskiego“. Więc wtedy już były w Niemczech osoby — pisze „Frankf. Ztg.“ — którym mogło się niepodobać wyrażenie „szlachetny Polak“. W trzydzieści lat potem w wydaniu z r. 1895 zostawiono tylko suchą wzmiankę: „Przy Gurgelgasse nr. 5 tablica oznacza dom, w którym zmarł Tadeusz Kościuszkow 1817 r.“ W ostatniem wydaniu przy opisie Solothurn, Baedecker wcale domu Kościuszki nie wymienia.

✕ **„Pierworodny syn“ miasta Chicago umierający.** Aleksander Beaubien, pierwsze białe dziecię płci męskiej urodzone w Chicago, leży śmiertelnie chory w swem mieszkaniu pn. 98 Whipple str. i lekarze każdej chwili oczekują jego śmierci.

Chicago było wioską indyjską, kiedy Aleksander Beaubien urodził się tu d. 29 stycznia 1822 r. Ojciec jego, kanadyjczyk, Francuz, przybył w te strony z Detroit w 1804 r. Bawił tu krótko, ale potem powrócił w r. 1810, jako reprezentant „American Fur Co“, której to kompanii prezydentem był John Jacob Astor. Ten stary Beaubien przyczynił się wielce do zwiększenia fortuny Astorów. Był on ożeniony z Indyanką i wielkie miał wpływy u Indian. Płacono mu 1.000 dol. rocznie, co wówczas uchodziło za książęce wynagrodzenie. Na był on tu 60 akrów gruntu po dol. 120 akr od rządu; później jednakowoż toczył się proces o te grunty i najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych rozstrzygnął na niekorzyść Beaubiena. Aleksander Beaubien urodził się w Forcie Dearborn. Miał 8 lat, kiedy w te strony przybył pewien francuski misjonarz i ochrzcił go — był to pierwszy chrzest w Chicago. Licząc lat 13 Aleksander Beaubien ubił niedźwiedzia: ostatni to był niedźwiedź zabity w Chicago.

W r. 1862 wstąpił Aleksander Beaubien do policyi; po czterech latach wystąpił, ale w r. 1882 napowrót został przyjęty i od owego czasu już w służbie pozostał. Dopiero przed tygodniem z powodu choroby musiał opuścić swe stanowisko na stacyi przy Harrison str. W r. 1882, d. 2 kwietnia, z żoną obchodził złote wesele. Podczas gdy on liczy lat 83, żona jego liczy lat 71.

Depesze handlowe z 28 b. m.

Budapeszt d. 28 czerwca. Pszenica na kwiecień — do —, pszenica na maj — do —, na październik 15'80 do 15'82. Zytce na maj — do —, na październik 12'80 do 12'81. Owies na maj — do —, na październik 11'10 do 11'12. Kukurudza na lipiec 15'12 do 15'14. Kukurudza na maj 1906 10'64 do 10'66. Rzepak na sierpień 23'90 do 24'00.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty: dobre.

Chęć kupna: lepsza

Uspokojenie silne.

Pogoda: b. gorąco.

SZTUKA I LITERATURA

Teatr.

„Eros i Psyche“ w Warszawie. „Gazeta Polska“ z dnia 26 b. m. pisze: „Dawno już w naszym teatrze dramatycznym nie widzieliśmy takiego natłoku publiczności, jak na wczorajszej premierze „Erosa i Psyche“ Jerzego Żuławskiego. Wpłynęły na to różne okoliczności. Przedewszystkiem — siedm miesięcy przygotowań i nieustannego odkładania sztuki z dnia na dzień; następnie — powodzenie utworu we Lwowie i w Krakowie; wreszcie — gościnny występ utalentowanej artystki krakowskiej, p. Jadwigi Mrozowskiej (w zastępstwie chorej p. Przybyłko-Potockiej). Sztuka, zarówno nowością tematu, jak starannem wykonaniem wzbudziła żywe zainteresowanie.“

Piśmiennictwo.

Architekta, miesięcznika poświęconego architekturze i budownictwu i przemysłowi artystycznemu ukazał się nr. 5 za maj, stojący na równie artystycznym poziomie, co numery poprzednie. Numer ten zawiera w części literackiej artykuł dra Jana Zubrzyckiego o „o dwóch właściwościach kościołów gotyckich w Polsce“, ogłoszenie konkursu na szkołę handlową w Lublinie, bibliografię i wiadomości drobne. Dział ilustracyjny, jest bardzo bogaty.

Literatura ludowa polska została wzbogacona kilkoma nowymi nabytkami. Onawiają one aktualne obecnie kwestye. Mam tu na myśli cztery następujące broszurki: „Walka o prawo w gminie“ (wydawnictwo stronnictwa demokratyczno-narodowego. Nr. 6. Lwów 1905 str. 35 cena 20 gr.), „Akcyja o język polski w gminie“ (str. 27, cena 30 gr.), „Czy to prawda, że rząd rosyjski sprzyja naszym włościanom?“ (str. 37, cena 30 gr.). Obie broszurki wydane nakładem Ste-

fana Bernackiego, Kraków 1905 i „Nie pijmy wódki” (nakładem księgarni ludowej Kasprowa Wojnara, Kraków 1905).

Zwracam uwagę na te książeczki ze względu na wagę ich rozpowszechnienia. Ogół ludności, interesującej się obecnymi sprawami w Królestwie Polskiem, dokładnie nie zna ani spraw tych, ani stosunków. Niewielkie książeczki „Walka o prawo i akcja o język polski w gminie” odpowiadają swemu zadaniu, tj. zapoznają czytelnika z akcją i jej podstawami, a jakkolwiek popularne (zwłaszcza pierwsze) poleciłby je można i nie jednemu „inteligentowi”.

Trzecią wspomnianą broszurkę stanowi zarys roli społecznej i roli stanu włościańskiego. Autor rozpoczyna od dawnej epoki poddaństwa, przechodzi wszystkie próby i usiłowania uwłaszczenia tego stanu, tudzież historycznie szkicuje udział stanu włościańskiego w walkach narodowych. Mało słów, frazesów i uwag własnych, a wiele faktów, czynią dziełko ciekawem i zajmującym.

Co się tyczy ostatniej wymienionej książeczki, mamy wprawdzie w literaturze ludowej wiele tego rodzaju rzeczy, a szerzona przez nie propaganda wstrząsliwosci wypływa z rozmaitych źródeł: higieny, zdrowia społecznego, ekonomii, religii itp. W tej zaś książeczce podstawą propagandy jest patriotyzm, a myślą jej przewodnią: Polacy nie pijmy wódki, bo nasze pijactwo wkłada wrogiemu rządowi do kieszeni dziesiątki milionów (monopol wódczany). Książeczka przeznaczona jest dla zaboru rosyjskiego — mimo to przeczyta ją z korzyścią i Galicyanin.

Wszystkie książeczki powinny się pojawić jak najprędzej na półkach bibliotek i wypożyczalni ludowych i miejskich i powinny być jak najbardziej rozpowszechniane, gdyż przyczynią się zarówno do podniesienia oświecenia, jak i do pogłębienia myśli politycznej czytelnika.

M. B.

Książki, miesięcznika poświęconego krytyce i bibliografii ukazał się zeszyt za czerwiec (6). W artykule wstępnym, w dokonaniu rozprawki o „humorystyce polskiej najwieszej doby”, podniósł autor artykułu, Józef Tokarzewicz sprawę oceny utworów Adolfa Neuwertha Nowaczyńskiego, dokonanej przez Wilhelma Feldmana, i wykazuje Feldmanowi skłonność do takiej przesady, która przestaje być już nawet przesadą, — zakrawa na literackie żarty. Powodem takich strzelistych sądów Feldmana jest chodzenie po literackich zaułkach, jak po salach muzealnych, gdzie na każdym wystawionym egzemplarzu umieszczono napis: „nie dotykać”; przeto Feldman nie zajrząwszy głębiej — albo gani, albo jeśli okoliczności sprzyjają — chwali, a jeśli okoliczności bardzo sprzyjają, chwali tak bardzo, że aż niesmacznie. Tak uczynił z Nowaczyńskim, — przypuszczać można, że nie z miłości do tego, który „kłamliwe bożyszcza powala gradami strzał ostrych”, bo to zwyczajna jadowita ślina, — może prędzej z szacunku dla tego „gradu strzał”.

O Nowaczyńskim napisał Feldman, ni mniej więcej tylko że „ma animusz prawdziwego artysty... że potężnie odczuwa porywy prometejskie, wiodące ludzką „w słońce”, że dusza jego jest pełna szczerzego liryzmu, w którym ból łka serdeczny, że natura jego rzetelnie, naiwnie, po studencku wierzy w ideały, i tylko oswoić się nie może z ziemią, po której owe ideały nie chodzą”.

Czy można bardziej idealnie i bardziej po studencku zrobić analizę śliny Nowaczyńskiego i dopatrzeć się w niej pierwiastków prometejskich? To też słusznie ocenił te naiwne gadania autor wstępnego artykułu „Książki”, kiedy pisze: „I ciągnie się ta dziwaczna dwukolorowa litania bez końca, bez opamiętania i bez względu, że wskutek nieustającego wzajemnego rugowania się w niej sprzeczności zasadniczych, osobistości autora „Małpiego zwierciadła” neutralizuje się, „androgumuje się” i spada poniżej zera elementarnych nawet przymiotów pisarskich najpospolitszego kalibru”. P. Tokarzewicz wykazał też, że w utworach Nowaczyńskiego niema ani „szeląga z tych milionów” w które go Feldman wyposaża, poślubiając jego „tytani artyzm naprzemian to białym to czarnym bogom”.

Rozprawa o „Humorystyce polskiej” pisana sumiennie jest cennym przyczynkiem do historii humoru w Polsce. Następują liczne omówienia dzieł najnowszych, które się ukazały na półkach księgarskich, między innymi omówiono dzieła następujące: A. E. Balicki: „Bolesław śmiały i św. Stanisław Szczepanowski w poezji polskiej”. Bujak Fr. „Studia nad osadnictwem Małopolski”. Doil K. dr. „O chorobach zakaźnych”. Dubanowicz Edward: „Słowackiego Ks. Marek”. Gedroń dr.: „Poglądy lekarskie Reja”; Heck K. dr. „Kto jest autorem Roksolanek?” Hofman Aug. prof. „O wyborze zawodu”. H. Keller: „Historia mego życia”. Materyały i prace komisji językowej Akademii Umiejętności w Krakowie, tom II. Mazanowski A. „Uwagi o nauce literatury polskiej w szkole średniej”. „Myśl, księga zbiorowa”. Napiepiński T. „Gaśnienie”. Niemcewicz J. U. „Żywoty znaczących w XVIII. wieku ludzi”. Quis: „Z wrażeń fejtysty”. „Rocznik krakowski” T. VII. Roguski S. M. „Dobra partya”; Rosenthal Edw. „Wykład praktyczny kreślenia”; Segur ks. de W. O. A. Tesnière „Wianek eucharystyczny”. Skalski St.: „Błonica”. Tenże: „O połogu”; Tenże: „Świerzb”. „Słownik lekarski polski”. Sterling S. dr. „O suchotach”. Szczesniak Wł. „Zapoznaną prawdą”. Tomaszewski dr. „Szkariatyna”. Ten-

że: „Tyfus brzuszny”. Wasilewski Zygmunt: „Śladami Mickiewicza”. „Wielka Encyklopedia powszechna t. III., IV.”. Wyspiański St. „Bolesław śmiały”. — Następują wyjaśnienia i polemika. Pod prasą. Kronika. Czasopisma. Bibliografia.

„Z daleka o blizkich”.

Interlaken, 19 czerwca.

Trochę niewesołych wrażeń galicyjskich, utarczka z Niemcami kolejowymi urzędnikami w... Krakowie, parę tuzinów wiedeńskich „Morgen” i powódź zielonych kapeluszy w Tyrolu, coraz mniej sztywne kobiety, wreszcie góry i jeziora, błękitne i zielone, rzeki rwące jak burza i oto jesteśmy na ziemi wolnej Helwecyi. A gdyśmy już przełknęli całą mądrość Baedekera, a na tę grzeszną ziemię spojrzeli z wysokości nie tylko Rigi-Kulm, ale nawet Jungfrau, możemy, zdaje mi się, powrócić do tego, cośmy zostawili, niby, tam daleko, co, jednak, jechało z nami, co „w nocy i we dnie” stało obok nas, niby zmore.

Może nigdy z tak ciężkim uczuciem nie opuszczało się ziemi ojczystej, aby znaleźć gdzieś daleko od poczynku dla nerwów i umysłu, jak w tym pełnym wydarzeń roku.

To, co się zostało, od czego oderwała przeciętnego członka społeczeństwa polskiego konieczność wypoczynku, jest niby dramat, przerwany na początku piętego aktu. I mimo woli ogarnia duszę świadomość, że nie należało usuwać się aż do końca, że się jest mimo woli zbiegiem z powierzonych placówki.

Ale u nas tak już zwykle bywa, że przeciętny osobnik, przyjmujący udział czynny w życiu społecznym ma właśnie dziesięć razy więcej zatrudnień, niż w ogóle jednostka spełnić przy najlepszych chęciach może. Musi więc po paru latach przyjść chwila, kiedy wszystkie władze odmawiają posłuszeństwa i trzeba uciekać pod groźą obłędu.

I oto z kraju, gdzie połowę energii traci się bez żadnego rozumnego powodu, lwia część drugiej połowy zużywają sztuczne przeszkody, — parostatki i lokomotywy przenoszą nas do kraju — zegarka, gdzie tarcie jest możliwie najmniejsze, gdzie wszystko jest uregulowane, jak w żyjącym zegarku.

I widzi się tu wartość tego uregulowania w sposób najbardziej poglądowy: strapienie i wybladłe twarze Warszawy, zdenerwowany typ współczesnego Lwowianina, zwyrodniały i wygłodzony chłop galicyjski — wszystko to znika, ustępując miejsca spokojnym, wesołym twarzom, zdrowym ciałom, normalnym ludziom.

A może kto chce widzieć, jak tłum Szwajcarów nie popychając się wzajemnie, bez policyj i żandarmów spokojnie siada na parostatek, rozmijając się bez przeszkody z tłumem wysiadających, jak na stacjach pomniejszych w ciągu 1/2 minuty setki pasażerów zajmują miejsca i znajdują dość czasu dla wciągnięcia swych pakunków.

A jak byłyby zdziwione nasze dzieci ideałem wychowania, którym jest niezawadzanie starszym, gdyby zobaczyły, z jakiej swobody korzystają ich rówieśnicy w Szwajcaryi wszędzie: na ulicy i podczas podróży. Wczoraj jechałem parostatkami z Vitzman do Lucerny pod wrażeniem Rigi-Kulm i widoku na jezioro czterech kantonów. Pomimo, iż wszelką poezję natury szwajcarskiej niszcza przekupnie i nieskończone restauracje, widok z Rigi na jezioro jest do zanotowania. Przedewszystkiem jest to stroma ściana 1.800 m. wysokości, wisząca wprost nad jeziorem. Chmury idą znacznie niżej, — na wysokości 1800 m. i gdy są gęste — nic nie widać, ale gdy są rzadkie, tworzą prawie niedostrzegalną powłokę nad jeziorem. Gdy się patrzy na powierzchnię jego, chmury tworzą ledwie dostrzegalną zasłonę, w której załamują się promienie słoneczne, a pod którą szmaragdowa toń jeziora nabiera barw nieuchwytnych. Jest tam i ledwie widoczny odcień rubinu i błękit nieba i błada pajęczyna chmur.

Ale już u stóp naszych niby jakiś potwór jaskiniowy ukazuje się kłębiące się cielsko chmury. Za chwilę z Rigi nic nie widać oprócz brudno białego morza, zięjącego przejmującą wilgocią. Zjeżdżamy na dół wśród kompletnych ciemności, unurzani w wilgotnym powietrzu. Pochylona lokomotywa miarowo trzęsie szerokim zębatym kołem. Jeszcze parę kwadransów i oto jesteśmy u stóp góry od strony Lucerny. Na zakończenie — most kolei wiszący nad przepaścią, paręset metrów głęboką. Nie wpływa to ani trochę na szybkość lokomotywy. Mosty są tu budowane jakoś inaczej, niż na przykład w Zaborze rosyjskim, gdzie mosty przebywa się nogą za nogą z uczuciem wyraźnej obawy o własną osobę.

Wreszcie parostatek niesie nas do Lucerny już w ulewę, przez którą nie widać ani Szwajcaryi, ani jej piękności. Z pewną obawą — skutkiem szeregu dotkliwych zawodów w kraju, bierzemy się do jedzenia czegoś gorącego i ze zdziwieniem dowiadujemy się, iż na lada parostatku może być również świeże mięso na prawdziwym maśle! Pod tem wrażeniem przystajemy w Lucernie, gdzie deszcz nie daje nam możliwości nawet zobaczyć owego umierającego lwa, pomnika onym chłopom, synom wolnej Szwajcaryi, co tak dzielnie bronili ancien régime i jego ostatnich przedstawicieli.

Tymczasem jednak do widzenia.

IDEM.

MAŁY FEJLETON.

Va via!

Bawiąc na Riwierze z kolegą Sobkiem — zapalonym wielbicielem muzyki włoskiej — byłem raz świadkiem sceny na pozór błahę, a przecież nie pozbawionej charakterystycznego rysu psychologii ludzkiego zbiorowiska.

Pewnego dnia poszliśmy z Sobkiem do kąpieli.

Budowa i dekoracja stacyi kąpielowej prawdziwie włoska, czyli innemi słowy: papierowa, niezbyt wytworna i niezbyt czysta. Zwłaszcza zielony parkanik odgradzający łazienki od ulicy i miasteczka, pozostawiał wiele do życzenia. Ale mniejsza o to: miły chłód morskiej wody, odbierający rozparzonemu w słonecznych promieniach mięśniom jakąś część kaloryj, wynagradza tak hojnie wszystkie estetyczne braki, że się o nich zupełnie zapomina.

Teren, po którym wolno snuć się kąpielowej publiczności, nie znającej sztuki pływania, wyznaczony jest palikami wbitymi w piasek morski i grubemi linami łączącemi główki owych palików ze sobą. Przez środek sznurowego prostokąta, odgraniczającego głębokie morze od płytkiej nadbrzeżnej ławicy piaskowej, ciągnie się jeszcze jedna rozpięta na palikach lina. Rozgranicza ona teren kobiety od terenu męskiego.

U wód bowiem kobiety mniej się czule na punkcie tak zwanej „dziewiczej skromności”, tej skromności, która według słów poety ma się rumienić na widok własnego obrazu odbitego w wód przezroczu.

W morskich kąpielach zawierają widocznie kobiety taki sam kompromis z towarzyszymi dołi, jak podczas bału, przywdziewając suknie mocno dekolowane. W obu wypadkach teoretyczna skromność może sobie wzruszać ramionami, ile jej się podoba, nasza „piękna” wyższa jest ponad wszelką teorię.

Kostiumik kąpielowy w chwili gdy „piękna” zstępuje po schodkach ku igrającym falam, zachowuje się jeszcze dość przyzwoicie, ale doprawdy, niegrzeczny jest, gdy „piękna” opuszcza kąpiel. Wówczas tak ją czule ujmie w wilgotne ramiona, tak do niej gracko przylgnie, że „piękna” wygląda, jakby dopiero co opuściła pracownię Fidyasza.

Ale to nic, od czegoż kompromis kąpielowy. Właśnie rozmyślałem o tych różnych świeckich i duchowych kompromisach, przyglądając się wspaniałemu buketowi kąpielowemu podskakującym w wodzie jak sprężynowe laleczki, gdy nagle, z wybrzeża doleciały mnie głosy, dwu rozjuszonych włoskich kundłów, psów-ze-braków.

Zgłodniałe bestye wdarły się przez wybity otwór w sztachetkach na miejsce piaszczyste przed łazienkami i niewiedzieć z jakiej przyczyny zaatakowały równocześnie, jak na komendę, mego pocziwego kolegę Sobka, który właśnie, wdziawszy opaskę na biodra, kroczył jak młody Apollo igrać z falami.

Biedny Sobek, tak się widocznie przeraził impertynenckim powitaniem bezdomnych obywateli południa, że jak stanął, tak i zakamieniał. Psy zatrzymały się także: ziężyły sierść na chudych grzbietach, i chrapiąc a warcząc wściekle, błyskały kłami i zakrwawionemi białkami zgłodniałych oczu, ale przygwożdżone wzrokiem nieszczęsnego Sobka nie ruszyły się również naprzód.

Kto żyw w wodzie i na brzegu wlepił wzrok w tę przygodną a niezwykłą walkę: publiczność skamieniała także.

Najbliżej Sobka stojący mężczyźni zamiast pospieszyć mu z pomocą, stali nieruchomo, a nawet ja sam, rzecz dziwna, zaparłem oddech i czekałem, co z tego dalej wyniknie. Czulem bezwiednie, że nie wolno mi się ruszyć, bo najłżejsze poruszenie z mej strony da wściekłym bestyom hasło do ataku.

Krytyczna chwila trwała co najmniej ze trzydzieści sekund, a przez cały ten czas zdreptały Sobek miazdzył rozpaczliwym wzrokiem zajądłych przeciwników.

I kto wie, co by było, gdyby w tej chwili nie nadeszła byia stara dozorczyń.

Niepokażna babina machnęła ręką i krzyknawszy bez namysłu:

— Va via! — puściła się z gołemi pięściami ku grupie zapaśników.

Psy odskoczyły nagle, zwinęły ogony pod siebie i w największym popłochu czmychnęły ku otworowi w zielonych sztachetach.

Teraz i Sobek zdobył się na czyn bohaterski: zacerpnął w obie garście piasku i śmignął nim po psich ogonach i zielonym parkanie.

Publiczność w śmiech.

Sobek wlaż do wody i otarł ręką spocone czoło.

— Biedny Sobek — wołam — a toś się strachu najadł!

— Przekłete bestye, ha! Mówię ci, tak się juchy wpatrzyły w moje gołe łydki, że m zdreptały. Kija nigdzie dokoła, kamienia także, a te szanowne psie krwie warczą i warczą. Gdyby nie stara baba, byłbym na włoskiej ziemi ładne miał wakacje!

— Czekajże... ale ta oryginalna psychologia całej publiczności.

— Śmiej się, śmiej!... Dam babie kilka miedzianych „cepaków” na wódkę czy też na wino, bo tutaj wódki nie piją. Nie wiesz co ona im powiedziała?

— Komu?

— Psom.

Sukna

**najmodniejsze na ubrania męskie,
kostiumy damskie i dziecięce wyrobu
własnego oraz najnowsze modelowe
kupony angielskie oryginalne**

poła

**Kęcka fabryka sukna
Zajaczek i Lankosz**

1933 we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.

— Zdaje mi się: va via!

— Va via... va via! Będę pamiętał. Ci bajeczni Włosi, nawet dla psów, mają melodyjne zwroty! Przyznaj sam, czy to nie melodyjne?

ROJAN.

Propaganda prawosławna w Ameryce.

„Dziennik Narodowy“ w Chicago pisze 8 bm. W Cleveland, Ohio, odbyła się w tych dniach szósta roczna konwencya moskiewskich prawosławnych stowarzyszeń, które ku ogólnemu zdumieniu samych Amerykanów wyrastają tu jak grzyby po deszczu. Wraz z towarzyszami mnożą się też cerkwie prawosławne, zataczając coraz szersze kręgi i opasując jak wieloramienny polip coraz szersze masy Słowaków, Rusinów i Chorwatów. Cerkwie prawosławne zaczyna w Stanach Zjednoczonych triumfować.

Nie wynika to stąd, że służy ona religijnym potrzebom Moskali obrządku prawosławnego, lecz że chwyta w swe sieci znaczną liczbę nieopatrnych Rusinów i inne pomniejsze plemiona słowiańskie.

Przed piętnastu laty jeszcze cerkiew prawosławna uchodziła za unikat i nikt na nią nie zwracał uwagi. Dziś atoli ruble moskiewskie robią swoje, gdyż powstają za nie coraz to nowe zbory, których zadaniem jest skupianie około siebie jak największej liczby wyznawców, rekrutowanych z rozmaitych szczepów słowiańskich.

W obecnej chwili archimandryta moskiewski Tihon, ma pod sobą dwóch jemandrytów, kilku jeromonachów, i całą falangę djaków i popów. Niedługo Stany Zjednoczone zostaną uszczęśliwione kilku nowymi archierejami, z których jeden zostanie ulokowany w zagłębiu górniczym w Pensylwanii, gdzie najwięcej przebywa Rusinów a po jednym osadzą w miastach: San Francisco, St. Louis, New Orleans, oraz w jednym z północno-zachodnich stanów.

W ubiegłym roku liczba popów prawosławnych została niemal zdwojona i pobudowali Moskale kilkanaście nowych cerkwi w różnych częściach tego kraju.

Na dobitkę złego stwierdzić trzeba, że cerkwie te zaczynają się cieszyć coraz większą liczbą zwolenników, rekrutujących się przeważnie dotąd z katolickich Rusinów i słowaków. Obecnie w moskiewskich cerkwiach można usłyszeć nabożeństwa odprawiane w kilku słowiańskich językach, Liturgję Moskale pozostawili dowolną i to im jedna zwolenników.

Obok cerkwi powstają także moskiewskie szkoły, w których uczą carosławia. Szkoły te urządzono na wzór amerykańskich szkół publicznych, przyjmując od nich system nauk, chociaż głównym językiem wykładowym jest rosyjski i uczą w nich katechizmu schizmatycznego.

Przy cerkwiach tworzą się także rozliczne stowarzyszenia prawosławne, których zadaniem jest szerzenie prawosławia i chwalenie carskiej potęgi. Obecnie te stowarzyszenia postanowiły wybudować kilka przytułków dla sierot, gdzie naturalnie będą przyjmować dzieci różnych szczepów słowiańskich, aby je wychowywać na zagorzałych Moskali, nowych obrońców i wielbicieli cara.

Archimandryta Tihon przeniesie swoje lary i penaty do Nowego Jorku, skąd będzie dyrygował zgrają duchownych służalców carskich.

W mieście Cleveland, w samem sercu dzielnicy przeważnie przez Słowaków, Rusinów, Czechów i Polaków, dumnie rozsiadła się cerkiew moskiewska, a przy niej osadzono popa, zacieklego wroga wszelkiej idei wolnościowej, a uniżonego słuzalca cara Wszech Rosyi. Pan ten łowi ryby w mętnej wodzie, naganiając do swej owczarni całe gromady słowianofilów. Do jednych tylko Polaków czuje wstręt nieprzewyciężony za ich nieojalność dla cara i ignorowanie cerkwi prawosławnej.

Listy z kraju.

Kołomyja, w czerwcu.

(Dzierżawa propinacyi — wybory Rady miejskiej.)

Stało się to, co było do przewidzenia. Rada gminna w ubiegły czwartek odrzuciła ofertę na dzierżawę propinacyi spółki Götz i tow., a zatwierdziła wbrew głosom polskiej inteligencji niższą ofertę dotychczasowej spółki, której przedstawicielem jest osobistość bez najmniejszego znaczenia i bez majątku, a właściwym dzierżawcą piwny kartel lwowski. Duszą jednak całego przedsiębiorstwa jest wiceburmistrz miasta. Ta ostatnia okoliczność jest głośną kołomyjską tajemnicą, nieraz publicznie podnoszoną, a wcale przez podejrzywanego nie zaprzeczoną.

Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że ta decyzja rady załatwia sprawę stanowczo, bo obiega pogłoska, że dotychczasowi współzawodnicy pogodzili się, więc przegrywający sprawę nie będą się odwoływać do dalszych instancji, a powtórnie ten pan wiceburmistrz jest nb. bardzo wpływowym członkiem Rady powiatowej i tam już poczyniono wszelkie przygotowania, aby sprawę dotychczasowych dzierżawców uratować. Tak nadzieje wszystkich uczciwych, a bezinteresownych ludzi w Kołomyi pokładane w tem, że może się uda rozbić wszechmożną w mieście klikę i przeciw postawić raz istotny interes wszystkich mieszkańców

miasta ponad interesem osobistym pojedynczych jego członków — zawiodły. Pozostanie tak jak było.

Jednak ruch wywołany tą sprawą odstąpił przecie niektóre ciekawe strony tutejszego życia publicznego, pozwolił niektórym osobistościom samym dobitnie się określić, przekonał niektóre sfery, że gra na podstawie osobistych animozji i uraz nie da nigdy dodatnich wyników. Szczegółowe przedstawienie niektórych momentów w tej sprawie określi jaśniej to, co wyżej powiedziane.

Ponieważ wyższa nieco oferta spółki Götz i tow. wpłynęła dodatkowo, zwołano z inicjatywy wiceburmistrza w dniu 10 bm. ankietę złożoną ze samych powag jurydycznych miejscowych i tam pod wpływem sugestji byłego pisarza pokątnego, dziś wpływowej osobistości miejskiej, zawodowe powagi prawnicze orzekły, że ze stanowiska „juris prudentiae“ wniesienie dodatkowej oferty jest nieważne.

Równocześnie zapewniono pewnym kołom rzekome korzyści polityczne, nastąpiły sojusze na przyszłość tak ex re przyszłych wyborów, jak i dalszej polityki w mieście, przyobiecano n. p. pewnemu radnemu niepewnemu na przyszłość stolca radzieckiego, a udającemu niedawno zawziętego opozycjonistę magistrackiego, ponowny wybór, no i ankietę ze strachem, ale z gęstą miną rozeszła się.

Ten szczegół niech będzie dowodem niedowiarkom, stanowczo utrzymującym, że zaniedbaniu Kołomyi nie winna klika propinacyjna magistracka, że decydujące sfery magistrackie nie interes miasta mają jedynie na celu.

Pod wpływem tych przygotowań rozpoczęło się czwartkowe posiedzenie Rady. Już przedstawienie sprawy przez sekretarza magistratu dało dowód, jak starannie całą rzecz przygotowano, jak to zreszczenie było obmyślane opuszczenie tego szczegółu, że współzawodnicy wnieśli ofertę przez pełnomocnika swego.

Uczyć się należy staranności w przygotowaniu kawałów u starych ćwików! — Nastąpiły wywody radnych. Cała inteligentna polska część Rady była za zmianą dzierżawców z tych zasadniczych powodów, że zmiana stosunków miejskich na lepsze zależy jedynie od złamania dotychczasowych wpływów, które nie zawsze używane bywają na rzecz miasta i miejskiego ogółu. Mecenias Kraśnicki z uznania godną męską otwartością powiedział to bez obwijań w bawełnę. Polemizował z nim na tym punkcie radny dr. Kulczycki, który znowu otwarcie przyznał, że mu wszystko jedno jaka klika miastem rządzi, bo jakaś rządzić musi. Ładnie to, no ale gdzie się podziela ta gwałtowna opozycja z niedawnego czasu przeciw dotychczasowej klice — dlaczego to jej opozycjonista, uznawszy ogólnikowo konieczność kliki tak łatwo się pogodził ze zwalczaną przez siebie?

Wywody prawne różnych uznanych powag miejscowych dały tylko dowód, że ktoś jest mniej lub więcej zręcznym dyalektykiem, bo nawet p. Dębicki nie potrafi nikogo przekonać o tem, że oferta spółki Götz i tow. była nie do przyjęcia, a można z całą pewnością twierdzić, że on sam nie wierzył temu, co mówił, no ale służba nie drużba.

W głosowaniu stanęli za dotychczasowymi propinatorami wszyscy żydzi, rusini i mieszczanie, głosów podobno 21 — przeciw inteligencja polska głosów 9.

Przedstawiam tę sprawę trochę szczegółowiej nie dlatego, aby ona była niezwykłą, ale dlatego, że jest typową w naszych stosunkach autonomicznych.

Żydzi poszli, jak zwykle, za interesem. Rusini chcą uprawiać politykę utylitarną — a Polacy — są mądrzy po szkodziu. Korzyść ogólna z tego taka, że może przecie raz żywióły uczciwe się skonsolidują, że może ten wypadek wytrąci inteligencję polską z apaty i takiej niemal karygodnej beczynności na polu prac publicznych.

Smutno by było, gdyby to dało powód do abnegacji, bo „nic się nie da zrobić“, a jeszcze smutniej, gdyby różne strachy i groźby rozsiewane przez zwycięzców za pomocą płatnych i gratisowych szynkowniarnych agentów pod adresem mniejszości miały ludzi dobrej woli odsunąć od życia publicznego. Kwesta jasna. Wiemy, jak swoje pojęcia o służbie publicznej potrafią formułować różni pp. Trachtenbergi, Zipsery, Dębicy, Sałowie, Kulczyccy etc. Jasne stanowisko w każdej kwestyi, to już pół wygranej w dobrej sprawie. Kawki kołomyjskie zajęły w tej sprawie całkiem pityjskie stanowisko.

A wszystko to jest w ścisłym związku do przyszłych wyborów. Cała akcja propinacyjna w tym czasie miała wybory na celu. Łatwiej uzyskać dla siebie w razie wątpliwym zwolenników, gdy się ma rządy i moc, bo można potargować. Tak się też stało.

Zawarto układy zdaje się daleko idące. I można by nic przeciw temu nie mieć, gdyby z tego płynęła korzyść dla miasta. Toż dziwną się musi wydawać każdemu akcja komitetu przedwyborczego, zawiązanego za inicjatywą jednostki ruchliwej, ale nie zdającej sobie sprawy z ogólnego położenia, która nie wyszedłszy jeszcze ze stadiumu organizowania komitetów ściślejszych i pełniejszych już zaczęła wdychać o pomoc w stronę kawek i... propinacyi. To trochę za oryginalna kombinacja, zwłaszcza dla komitetu, co działa pod dewizą: dobro miasta. Jak ludzie pojmują to dobro miasta, widzieliśmy, więc może należałoby zszeregowywać nie pod hasłem dobrem ludzi, o różnych pojęciach, ale ludzi o jednakich pojęciach.

Tylko w tym wypadku można przeprowadzić ja-

kąś planową akcję, inaczej będziemy mieli zawsze tylko złudę ruchu i pracy.

Jak się ta sprawa rozwinie napiszę.

S. K.

Dział ekonomiczny.

== Wystawa ruchoma i wiec przemysłowy w Dobromilu. Piszą nam z Dobromila: Z inicjatywy Ligi Pomocy Przemysłowej ze Lwowa przy współudziale tutejszego Towarzystwa Pomocy Przemysłowej odbyła się w Dobromilu w dniu 4 bm. wystawa ruchoma wraz z wiecem przemysłowym. Wystawę urządzono w obszernej sali magistratu, która w tym dniu wypełniła się publicznością po brzegi. Delegat Ligi p. Olszewski objaśniał zgromadzonych o wytwórstwie w kraju nie szczędząc przytem zachęty do gorliwego jego popierania. Z szczególnym naciskiem zwracał się do młodzieży szkolnej, jako do przyszłych pionierów pracy na tem polu. Wystawa ruchoma, jak ją widzieliśmy w Dobromilu, przedstawia się już dzisiaj okazale. Kilkadziesiąt firm krajowych z najrozmaitszych działów wytwórstwa krajowego, bierze w niej udział. Mieliliśmy sposobność oglądać zarówno wyroby zbytkowne, jak i codziennego użytku. Piękne kilimy wyrobu pracowni kilimkarskiej br. Lipowskiej, wyroby pończoszarskie Bobrowskiej i Tabińskiej, wyroby chemiczne „Tlenu“, „Iskry“, oraz „Blasku“, cukry Brandstättera, wody mineralne K. Rzący i Chmurskiego, konserwy Śliżyńskiego, kawa Waśniewskiego, Łuczki i Sp., jak i kawa zdrowotna Wolnego itd. itd. wydatnie reprezentowały bogaty, ale niestety dotychczas słabo reklamowany i popierany przemysł krajowy. Prócz artykułów objętych Wystawą ruchomą, nadesłano i inne. P. Chmielowski nadesłał ul bardzo praktycznej konstrukcyi, a kupiec z Dobromila p. Giebułtowiec urządził bardzo gustownie grupę z wyrobów koszykarskich z Rudnika i papierów listowych Niemojowskiego. Wystawę zwiedziło około 2.000 osób. W tym samym dniu poobiedzie odbył się wiec przemysłowy przy współudziale wszystkich warstw społeczeństwa. Wiec zagał radca Windakiewicz, poczem zabrał głos delegat Ligi. W dosadnych, pełnych zapału, a mimo to na trzeźwej podstawie opartych wywodach przedstawił zebranym dzieje przemysłu krajowego i wyraził nadzieję wydatniejszego na przyszłość jego rozwoju. Nie omieszkał również w przemówieniu swem podnieść z naciskiem wydatności pracy na tem polu Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Dobromilu. W dyskusyi, bardzo ożywionej, brali udział zarówno przemysłowcy, jak i przedstawiciele tamtejszej publiczności. Zapadłe uchwały świadczą wymownie o uświadomieniu publiczności w Dobromilu o konieczności gorliwej pracy na polu popierania przemysłu krajowego.

W szczególności uchwalono: założyć w Dobromilu warsztat dla wyrobu kapeluszy słomkowych, wdrożyć starania o założenie w Dobromilu szkoły rzemiosł dla kobiet przy materialnem poparciu ministerstwa skarbu, ze względu na dzieci robotników salinarnych. (Podobną szkołę stworzono przy wydatnej pomocy ministerstwa skarbu w salinach w Hallein koło Salzburga), a wreszcie stworzyć sezonową, odpustową agencję i bazar wyrobów krajowych na Kalwaryi pałacowskiej — którą odwiedza rocznie około 50.000 pątników.

Na wniosek burmistrza dr. Cwiklicera uchwalono żądać od Ligi Pomocy przem., aby zwalczała wyrób i sprzedaż zapalek siarkowych.

Wykonanie uchwał poruczono Tow. Pom. przem. w Dobromilu, którego duszą i niezmordowanym organizatorem jest sędzia p. Hankiewicz.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 28 czerwca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8'10 do 8'25, pszenica nowa 7'— do 7'10. Zyto gotowe 6'15 do 6'30, żyto nowe 5'50 do 5'75. Owies obrobny gotowy 7'10 do 7'30, Owies obrobny nowy — do —. Jęczmień pastewny 5'75 do 6'25, jęczmień browarniany do 6'25 6'50. Rzepak nowy 9'75 do 10'25. Lnianka 0'— do 0'—. Groch. pastewny 6'50 do 6'75, groch do gotowania 7'25 do 9'25. Wyka — do —. Bobik 7'20 do 7'40. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 8'— do 8'25, kukurudza stara 7'15 do 7'50. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 40 — do 60 —, konieczyna biała 50 — do 62, konieczyna szwedzka 45 — do 65 —. Tymotka 25 — do 30 —.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 37'25 do 37'50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 25'50 do 25'75.

Tendencja zniżkowa utrwała się, ceny wszelkich produktów, oraz spirytusu stale obniżają się.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 27 czerwca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprowadzono: a) bydła rogatego rogatego 76 sztuk, b) jałownika 37 szt., c) cieląt 310 szt., d) owiec i kóz 0 szt., e) nierogacizny 128 szt. — razem 566 sztuk.

Woły z paszy po 70 do 74 kor., woły opasowe sztuka po 75 do 85 — kor. krowy po 75 do 84 k., buhaje

„Specyał Thorna“

tutki
z ustnikami
ze słomki

5992

Wyłączny wyrób galicyjskiej fabryki

„Masanoba“

Lwów, ul. Krasieckich 1. 20.

po 75 do 86 kor., cielęta po 64 do 72 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 34 do 48 kor., nierogaciznę tuczną po 144 do 156 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego: cielęta nierogacizny 517 sztuk, na eksport bydła rogatego 25 sztuk, nierogacizny 24 sztuk, pozostło do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów
Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 27 czerwca.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10.806 sztuk świń, między temi 5.666 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 120 do 123 h., za galicyjskie młode świny 84 do 120 halerzy za kilogram żywej wagi.

Zmarli.

We Lwowie: Władysław Krasucki, emer. nauczyciel szkół ludowych, weteran z r. 1863-4, w 60 roku życia. — Józef Semków, asystent Politechniki, w 27 roku życia. — Ferdynand Petri, pomocnik ślusarski kolei państwowych, w 16 roku życia. — Józefa Mykietukowa, żona podurzędnika pocztowego, w 44 roku życia. — Józefa Sucharkowa w 21 roku życia. — Katarzyna Stanowska, żona kontrolera dochodów niestałych, w 65 roku życia. — Zofia z Szyszkowskich Dobrowolska, wdowa po dyrektorze kancelaryi sądu obwodowego w Brzeżanach, w 77 roku życia. — Jan Król, towarzysz murarski, w 40 roku życia. — Onesyfór Ksawery Marko, pomocnik kancelaryjny namiestnictwa, w 37 roku życia. — Bronisława z Makarewicz Heydowa, w 46 roku życia.

W Krakowie: Dominika z Kühnlów Spitzerowa, w 87 roku życia. — Emilia z Walligórkich Boguńska, b. właścicielka dóbr w Królestwie Polskim, w 68 r. życia.

W Ojcowie: dr. Stanisław Niedzielski, tamtejszy lekarz zdrojowy.

W Stanisławowie: Władysław Krawczyk, komisarz skarbowy, w 40 roku życia.

W Ptaszowie: Natalia z Binderów Laskowa, wdowa po inspektorze kolei Północnej, w 78 roku życia.

W Porębie radnej: Ludwik Wiater, kierownik tamtejszej 2-kl. szkoły ludowej, w 57 roku życia.

W Sinkowie: Bazyli Martynik, kierownik tamtejszej 2-kl. szkoły ludowej, w 43 roku życia.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 czerwca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Br. B. Popper z Wygody, bt. A. Petrinc z Rzymu. G. Hahn z Wygody, B. Czaykowski z Kowalówki, W. Stanek z Rzędowic, M. Brykczyński z Zawoźnia. M. Zangen z Krakowa, C. Podhorski z Kijowa, S. Podhorski z Kijowa, J. Hoffmann z Wiednia, J. Zlamal z Ludwikówki, J. Bulford z Budapesztu.

Hotel Imperial. Hr. Stanisław Konarski z Dubiecka, br. Marya Stahl z Odessy, Bronisław Łastowiecki z Sosnowa, Henryk Prek z Łuki, Jan Brandys z Wielkiej Drogi, Hugo Janoch z Mostów Wielkich, Józef Gorecki z Krakowa, Cezar Godefroy z Królestwa Polskiego, Bolesław Chrzanowski z Warszawy, Ignacy Chrzanowski z Warszawy, Maks Straetz z Kalnicy, Jan Horodyski z Krogulca, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Koźma Udrycki z Mostów wielkich, Emil Michałowski z Tarnopola.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO”

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklam wyrobów krajowych we Lwowie.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecane i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ

i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE” we Lwowie
ulica Krzyżowa 4
Do nabycia w aptekach. 362 Nr. telefonu 5

WAŻNE dla podróżujących!

REWOLWERY dla własnej obrony, do dozwolonego użytku browningi, repetyery, flobery, stulczyki, expressy, drillingi, lankastrówki z Kruppa lufami. Wszelkie przybory myśliwskie poleca najtaniej pracownia rusznikarska Bolesława Jankowskiego, Lwów, ul. Czarneckiego 1. 2. 375



Kupujemy wyroby krajowe!

Bazar krajowy
we Lwowie, Hotel Georga

po 365
Koce na łóżka i na wózki, oraz na konie para od zł. 5
Sukna na liberye.



Proszę żądać wszędzie!

Musztardy zdrowotnej „Jurkiewicz” — Musztardy zdrowotnej „Jurkiewicz” — Musztardy a la Krems „Jurkiewicz” — Knotków nocnych „Jurkiewicz” — Knotków „Opatrność” „Jurkiewicz” — Knotków salonowych „Jurkiewicz” — Knotków kościelnych „Jurkiewicz” z fabryki pod firmą: H. Jurkiewicz, Nowy targ. zdrow. musztardy 5 kl. za zaliczką k. 450. Próbkę knotków za 50 h. w markach, odsprzedającym cennik hurtowny gratis i franco. Zastępcy poszukiwani. 366

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, koncepcyjnego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Ocasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w.l. 870

Parowa fabryka

biskoptów i pierników

STANISŁAW GURGUL

w Jarosławiu 363

Morskie oko wykutne pieczywo miodowe wyrobu jarosławskiej fabryki.

Bryndza

majowa, górską, 5 klg. paczka 4 kor. 56 hal.

Bulion

odznacz. licznymi medalami

parą gotowany

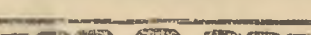
z własnego drobiu, zwierzyny i jarzyn kilo po 10,

12, 15 i 20 K., najmocniejszy dla chorych.

361 poleca

Dwór Łapszyn

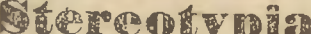
p. Brzeżany.



Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego”

we Lwowie, Chorażczyzna 17-19.



Nigretina

czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.

Jan Ihnatowicz

Lwów, Sykstuska 1. 25,

pl. Maryacki 11, Kraków, Sukiennice 28,

Przemyśl, ul. Mickiewicza. 368 ?



Rok założenia 1789.

Jedyna krajowa fabryka

Świec woskowych

Fryderyk Schabuth i Sp

Lwów, Rynek 43.

Poleca: Świece woskowe białe i malowane. Kwinty do świec. Masę woskową do zapuszczania podłóg. 371

Zarząd pański Antoniego

Krańskiego w Jezierzanach ad Czortków wysła

w każdej porze roku miód lipcowy prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 650 k.,

miód lipcowy, kurac. zaś za cenę 7 kor. Wysła również

odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, paniński, królewski i miody owocowe jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, grusznik, winogroniak, porzecznik i t. p. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. (wszystko opłatnie). Cennik, na żądanie bezpł. i franco. 364

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W razie niepogody

We środę dnia 28 czerwca 1905.

Na leb, na szyję!

krotochwila w 3 aktach z francuskiego Bissona i Sylvana, tłumaczła Ludwika Śliwińska.

O S O B Y:

Bernadon, lekarz
Rataboul, kapitan
Montbirot, adwokat
Merange, dependant
Florentyna, żona Montbirota
Antonina, żona Rataboul'a
Heloiza, wieśniaczka
Rzecz dzieje się w Paryżu za naszych czasów.

p. Janusz
p. Sowiński
p. Rasiński
p. Wysocki
pna Czaplińska
pna Leńska
pna Zielińska

Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Colosseum

Hermanów. — Pierwszorzędnym i największym teatrem różnorodności od 16 czerwca do 30 czerwca zupełnie nowy światowy program familijny. Przedstawienia odbywają się w wspaniale urządzonej scenie, a w razie deszczu w odnowionej sali. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o g. 4 pop. i 8 wiecz. 5984

Proszę

kupować tylko Fogla „Radical-Gorsety” Straig-
Front — Magasin Corsets de Paris, Lwów-
Plac Halicki 1. 14. 4507



Skład i Wypożyczalnia

Fortepianów i Pianin

B. Połonieckiego, Lwów

(obok Księgarni Polskiej przy ul. Akademickiej 2).

Sprzedaż na dogodnych warunkach. 2802

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wierzbicki, N. Sącz, Orłowa, Zakopanego	6.15	Ikan, Bukareszt, Żydaczowa, Potator, Körösmész, Nowosielce, Brodny, Suczawy, Dorna Watry od 1/2 do 3/4
6.10	Ikan, Czortkowa, Kałusza, Brodny, Putny, Suczawy	6.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
6.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.55	Jaworowa
6.30	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	7.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
6.40	Rawy ruskiej, Sokala	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora
6.50	Stanisławowa, Żydaczowa, Potator.	8.26	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa od 2 1/2 do 3 1/2
8.15	Sambora, Chyrowa	9.00	Sambora, Chyrowa
8.18	Jaworowa	9.20	Ikan, Worochty (od 1/2 do 3/4 w. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna, Suczawy
8.60	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	10.55	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potator, Grzymalowa
10.05	Kotłomy, Żydaczowa, Potator, Körösmész	11.10	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
10.35	Rzeszowa, Jarosław, Lubaczowa	2.00	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kałusza, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa
11.45	Ławocznego, Kałusza, Borysławia, Kochawiny	2.40	posp. Ikan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmész, Kocman, Dorna Watry
11.55	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potator	2.50	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sączu, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Nowosielce, Wyżnicy, Serecha, Suczawy	2.55	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
1.40	posp. Ikan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocman, Nowosielce, Wyżnicy, Serecha, Suczawy	4.10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącz, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek	4.20	Sambora, Chyrowa
2.30	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Tuchli (od 1 1/2 - 2 1/2), Skolego (2 1/2 - 3 1/2), Drohobycza, Borysławia	5.50	Kotłomy, Żydaczowa, Körösmész od 1/2 do 3/4
3.45	Jaworowa	5.58	Jaworowa
4.82			
5.00	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	6.2	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
5.26	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimska, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa	6.55	Krakowa, Wiednia, Wrocław, Berlin, Warsz. Chyr. Pesztu
5.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymalowa, Potator, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanów pustego, Skaly, Kopyczyniec	7.30	Rawy ruskiej, Sokala
5.45	Ikan, Nowosielce, Serecha, Czudina, Brodny	9.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
6.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Zakopanego przez Kraków od 2 1/2 do 3 1/2, Orłowa od 1/2 do 3/4	10.05	Przemyśl od 1/2 do 3/4 w. w. Chyrowa, N. Zagórze
9.10	Ikan, Bukareszt, Czortkowa, Husiatyna, Körösmész, Potator, Nowosielce, Dorna Watry, Suczawy	10.40	Ikan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielce, Czudina, Brodny, Dorna Watry, Suczawy
9.3	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła	10.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącz, Orłowa, Zakopanego
9.20	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcimska, Lubaczowa, Tarnobrzeg, Iwonice, Rymanowa	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzeg, Orłowa, Zakopanego od 1/2 do 3/4 i od 1 1/2 do 2 1/4, Jasła
10.2	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwanów pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	11.05	Podwoleczysk, Brodów, Iwanów pustego, Potator, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa, Kopyczyniec
10.55	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	11.10	Stryja
12.20	posp. Ikan, Konstantynopola, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielce, Czudina, Serecha, Dorna Watry, Suczawy	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rosnawoda, Zakopanego, Orłowa
2.31	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	2.51	posp. Ikan, Konstancy, Bukareszt, Brodny, Suczawy, Dorna Watry, Kocman, Körösmész od 1/2 do 3/4
		4.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa

Uzdrowisko Baden
cieplice siarczane pod Wiedniem
leczą: gości, reumatyzm, choroby
4121 skórne, eksudaty etc.
Rocznie 29.000 gości kąpielowych. Całoroczny sezon.

Dra LANTIN **Gutenbrunn** **BADEN**
Zakład leczniczy pod Wiedniem.
Wykвітne miejsce pobytu dla wszelkiego rodzaju leczących się, dla
rekonwalescentów, oraz osób potrzebujących wywczasu. Urządzenie bo-
gate według najwziewszej mody. 4122

Okna, drzwi,
parkiety i posadzki deszczukowe
oraz wszelkie
wyroby stolarskie
budowlane
jakoteż 5845
krzesła, stoliki ogrodowe itd.
poleca
Braci Wczelak
FABRYKA PAROWA
WE LWOWIE

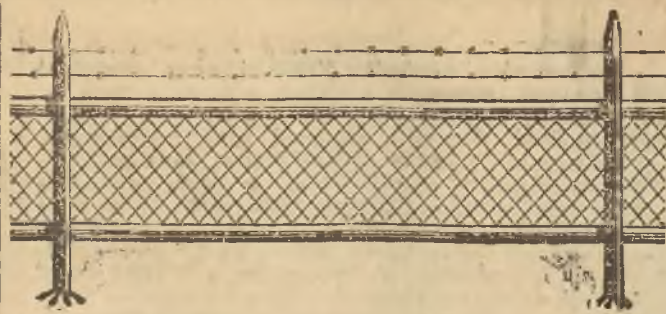
Ostrzeżenie.
Ponieważ pośledniejsze piwa prowincjonalne
bywają sprzedawane we flaszach podobnych
do naszych, przeto raczy Szanowna P. T. Publi-
czność zwracać uwagę na firmę naszą wytłoczoną
na naszych flaszach, banderolach i korkach
Lwowskie Tow. akcyjne browarów.
5746

HAY Antiseptyczna woda do ust
przez Pp. lekarzy polecana. 151
Wzmocnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust,
uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owtro-
dzenia dziąsł. Zębom nadaje śnieżną białosć, zapo-
biega psuciu się i próchnieniu tychże.
— **Cena flakonu 1-20 i 2 kor.** —
Jedyny skład wysyłkowy:
Szymon Hay
aptekarsz, c. k. dostawca nadworny, LWÓW.

Nowość! **Nowość!**
KAWA PALONA
z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydarna
codzień świeżo palona
pół kilo kawy palonej po —.70, —.90, 1.10, 1.20 i 1.40 zlr
Kawa palona, pakowana w worczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.
Poleca handel herbaty i kawy 17
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Warszawska Fabryka gorsetów
„Karolina“
Lwów. Pasaż Hausmana
poleca wielki wybór
Gorsetów z prostą brylką

Wszelkie zamówienia w zakres gor-
seciarstwa wchodzące wykonywa się
w ciągu 24 godzin 4714



OFERUJĘ:
RUR 52 m/m zewn. do poręcz. za m. bież. 70 hał.
POREZCE drogowe z rur i z trawerzami za metr. bież.
od kor. 1-80 do 3-45.
RURY wodociągowe 52 m/m zewn. za metr. bież. 1 kor.
PARKANY 2 metr. wysokości z rur i z siedmioma drutami
kolczastymi za m. bież. kor. 2-75, z siatkami według
szkicu kor. 4-50. 5810
E. PAULUS, Gorlice.

Gorsety brukselskie
— słynnej fabryki —
Manufactures Royales
de CORSET P. D. 5325
— najnowsze fasony —
„Droit devant“
poleca skład fabryczny
Ferdynand Güttler
we Lwowie, Halicka 20.

Kto chce mieć: sporządzony
z prawdziwego
pod gwarancją
wina
OCET WINNY
5158
niech żąda
wyraźnie octu
Alberta ECKERTA
c. i k. nadw. dostawcy w Gracu.

Prawdziwy srebrny remontoar?
c. k. cechowany i uregulowany:
z pojedynczą kopertą zł. 3-—
z podwójną kopertą zł. 4-—
z złotem brzegami zł. 4-50
z 3-ma silnemi kopertami zł. 5-—
14 karat. złote od zł. 7-50 wzwyż.
14 karat. złoty łańcuszek panc. 10 zł.
Prawdziwy srebrny łańc. panc. 90 ct.
3 letnia gwarancja pisemna, za nie-
nadające się w przeciągu dni 8 zwrot
pieniędzy. Wysyłka tylko za pobraniem.
„Pod wielką fabryką zegarków“
Maks Böhnel
zegarmistrz.
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 38.
Proszę żądać mojego wielkiego cennika z 1000 rysunków,
wszelkiego rodzaju zegarków, towarów złotych i srebrnych,
który posyłam każdemu darmo i oplatnie. 4129

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.
— wyszedł z druku —

Tom XXXII. broszurowany
Cena Rs. 4-—
Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9-50.
Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

MATKI
kapsle Wasz wąty i chorych drobiazg, Wasze dzieci, w sło-
dowych kąpielach, przygotowanych z
„Malto“
!!! Skutki niespodziane!!!
Malto nie jest żadnym chemicznym wyrobem, tylko je-
dynie z najładniejszego i najlepszego srodu zrobioną
kapiela, która rzeczywiście „cudą działa“, bo dzieci w-
tę, które długo chodząc nie mogły, po kilku kąpielach
biegać zaczynają, ciało ich wzmacnia się, przybiera na wadze
i znaki choroby znikają. Małym pacjentom zdro-
wie i czystości życia powraca niemal cudownie.
10 klgr. „Malto“ 5 koron.
Wąta i błada szkolna młodzieży! Używajcie w lecie
wzmacniającego proszku poślukowego
„MALTOFERRIN“
z mlekiem, słodowe lekarstwo pożywe dla nerwowych
i niedokrewnych. Dodaje krwi, wzmacnia muskuly i ko-
ści. 50 gm. proszku 2-25 kor. Flaszeczka tabl. 1-80 kor.
Pierwsza czeska fabryka higien. i lekarskich
preparatów M. U. Dr. Staska Rejtharka, Miastec Kro-
lowe, Czechy. 5976

Zabezpieczenie emerytury
— dla osób na prywatnych stanowiskach! —
DOŻYWOTNIA PENSYĘ na
wypadek niezdolności do pracy i na starość
zabezpiecza w najodpowiedniejszy sposób
— Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty —
„GLOBUS“
(założone przez Wiedeński Bank Związkowy)
przy nader niskiej premii i korzystnych warunkach, jako-
też przy dowolnym wyborze pożądanej kombinacji.
Towarzystwo przyjmuje również ubezpieczenia życiowe
wszelkiego rodzaju, szczególnie zaś
Zabezpieczenia dla dzieci
według nowej taryfy, poczynając od kapitału Kor. 500.
bez oględzin lekarskich z uwolnieniem od opłaty premii
w razie śmierci ojca lub matki, przyczem się wypłaca
cały zabezpieczony kapitał w oznaczonym terminie.
Zgłoszenia stron prywatnych do zawarcia ubezpieczeń,
załatwia bezzwłocznie i udziela chętnie taryfy, obliczenia
premi, jakoteż wszelkie wyjaśnienia:
Generalna Reprezentacja we Lwowie
— — plac Kapitulny 3. — —
Inteligentne i rzutne osoby przyjmują się każdego
czasu do pozyskania ubezpieczeń we Lwowie i na prowincji
pod korzystnymi warunkami i za stałą płać. Do czyn-
ności udziela się pisemnego pouczenia. 179

Przez c. k. Namiestnictwo dol. A. upoważniony
Pierwszy wiedeński Zakład naukowy wraz
z Pensjonatem
dla kucharstwa i gospodar-
stwa domowego
4113
Przełożona i właścicielka
Pani Eugenia v. Petravic.
Wiedeń, I. Goldschmiedgasse 10 I.
Externat, Internat.
Przyjęcie także i na poszczeg. kursy.
Nauki udzielają tylko państwowe świadectwa posiada-
jące alij pierwszego rzędu. — Nauka na wszystkich kursach aż
do egzaminu państwowego.
Rozmówić się można od godz. 3 do 5. Prospekty darmo. Telefon 20382

Herbatę Rosyjską
zbioru majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
W BRODACH (na pograniczu rosyjskiem)
1 funt (Familijna bardzo dobra zł. 1-40
Melange de Moskas w or. opak. „ 2-50
Imperial cesarska „ 3-50
Okrasły s nał. herb. kwiat „ 1-20)
Z Brodów! Grzybki litewskie 1 kilo zł. 3.
18

Władysław Rogoziewicz
Magazyn i pracownia sukni męskich
Lwów, ul. Kopernika I. 8.
Wykonuje wszelkie roboty podług najnowszych żurnali, po
cenach umiarkowanych i w najkrótszym czasie.
Materie krajowe, angielskie i francuskie w olbrzymim wy-
borze. 5404

ZAKŁAD WODOLECZNICZY.
Sanatorium dr. Porasa
w miejscowości **SOLCE** na Bukowinie
w nadzwyczaj pięknym położeniu, w pośrodku lasów
sosnowych i jodłowych, okolica wolna od kurzu i ośro-
nięta przed wiatrami.
Właściciel i lekarz naczelny: **Józef Poras, Wiedeń-Solka.**
Najpiękniejszy i najprzyjemniejszy pobyt letni
dla rodzin, rekonwalescentów potrzebujących wytchnie-
nia i chrończnie chorych
Wszelkie nowoczesne zabiegi lecznicze:
Zabiegi wodolecznicze: Fango-Kuracje (Kuracje mułowe)
Kąpiele z bezwodnikiem węglowym i kuracje Nauhei-
mowskie
Kąpiele lecznicze wszelkiego rodzaju
Kuracje przezeń leżenie na wolnym powietrzu, kąpiele
powietrzne i słoneczne
Znakomite inhalatoryum, wdychywanie par sosnowych,
rozpalonej solanki, różnych medykamentów, zgo-
szczonego i zrzedzonego powietrza we wspólnych
salach lub osobnych gabinetach.
Inhalacje aparatem dra Bullinga (Thermovariator).
Zabiegi dyetetyczne i wody mineralne: mleko, żętyca
i kefir, kuracje tuczne i przeciw otyłości, wszel-
kie używane wody mineralne
Kąpiele solankowe
Mięśnienie (masaż) gimnastyka lecznicza i elektroterapia
Towarzyskie pożytki gości. Wszelkiego rodzaju przy-
jemności i zabawy
Sezon od 1 maja do 1 września
W I. i III. sezonie ceny o 20 proc. niższe 562
Wygódnie urządzone pokoje do śniadań
Wyborna kuchnia — Ceny bardzo niskie
Korzystne połączenia kolejowe — Wszelkie informacje
prospekty i sprawozdania udziela dyrektora.

JANA HOFFA Słód malinowy

po zmieszaniu z jakąkolwiek wodą
wyborny napój orzeźwiający
prawdziwie posilny.

Znakomity do
kompotów 4749
legomin etc.

Ostatnie odznaczenie:

Wielka złota nagroda państwowa.

W oryginalnych Zakołady wyr. środków
flaszczkach do nabycia wszędzie. **Jana Hoffa**
STADLAU.

Hurtownie do nabycia u B. Rotha i Syna
agencja i skład komisowy we Lwowie.

Najzupelniejsze przekonanie

ze aptekarza

Thierry'ego Balsam i maść centyfoliowa



są środkami niedoścignionej skuteczności w wszel-
kich cierpieniach wewnętrznych, influenzy, kata-
rach, kurczach i zapaleniach wszelkiego rodzaju,
w stanach osłabienia, zaburzeniach w trawieniu,
ranach, abscesach i doległościach żołądkowych
— wzbudzi w każdym książęciu żąłdkowych
na żądanie oddzielnie za darmo, a która zawiera
obok tysięcy oryginalnych pism dziękczynnych,
poradnik domowy. 12 małych lub 6 flaszek
podwójnych balsamu k. 5.—, 60 małych
lub 30 flaszek podwójnych k. 15.—
z stoiki maści centyfoliowej k. 3.00, opłatnie,
wraz z skrzynką. Proszę adresować do apteka-
rza A. Thierry w Przegrada obok Rohitsch.
Fałszerze i sprzedawcy podrobienia, będą sądo-
wnie ścigani. 102

Do nabycia we wszystkich większych aptekach
we Lwowie i ra prowincyi.

Fabryki Krochmalu

podług
nowego zreformowanego systemu

UHLANDA

dają największe zyski!
Przedsiębiorstwo specjalne
urządzania i przebudowy fa-
bryk krochmalu

W. H. Uhländ, G. m. b. H.,
Lipsk-G.
— Prospekty darmo! —
4001

Globin



daje bez trudu
najwspanialszy połysk!

Czyni skórę
miękką i trwałą.

Jedyny wytwórca:
Fritz Schulz jun. Akt.-Ges.,
Eger u. Leipzig.

„LUNA“

ochronne opaski dla
kobiet i dziewcząt.
Prospekty z polecającym at-
estem najslawniejszych wiedeń-
skich profesorów i lekarzy ko-
bięcych bezpłatnie.

1) LUNA F wraz z 1 pakie-
tem załączników 2 złr.
2) LUNA H wraz z 1 pakie-
tem załączników 2-73 złr.
Jedyny główny skład dla
Galicyi apteka
SZYMONA HAYA
c. i k. dostawcy nadw. Lwów.
Posiadaczka patentu 36
Sylonia Druker.
Wiedeń IX., Pratergasse 3.
Drobna sprzed. Porzellangasse 73

Żądajcie darmo

meo bogato ilustrow-
cennika znakomitych
zegarków, towarów ze-
tych i larebranych, instr-
mumentów, optycz-
dyamentów do krążania
szkła, wielu nowości.
Zadnych tanich fabry-
katów tandetnych, lecz
tylko wyroby silne i przydatne. Wiel-
ki katalog hurtowny zegarków o 3000
rysunkach tylko dla handli zegar-
ków za nadesłaniem 60 h. na koszt
przesyłki opłatnie

M. RUNDBAKIN
Wiedeń IX. 3734

Darmo i opłatnie
posyłam każdemu
mój wielki bogato
ilustrowany cennik
z przeszło 1000 ry-
sunków dobrych
instrumentów mu-
zycznych wszelkie-
go rodzaju Hanns
Konrad, Erzeberg
Musikwaren - Ver-
sandhaus in Brück

Nr. 747/1 (Czechy). Skrzypce szkolne
po zł. 2.40, 2.75, 3 i 3.40, smyczki po
40, 50, 70 ct. Cytry, harmonie i t. d.
na składzie. Zadnego ryzyka. Za-
miana dopuszczalna lub zwrot pie-
niędzy. 2588

Fabryka Gipsu

z kamienia
alabastrowego
w Kołokolinie
stacya BUKACZOWCE

Wyrabia i rozsyła wago-
nami i pojedynczo

Gips Murarski
Gips Rzeźbiarski
Gips Techniczny
Gips dla szpitali
Gips nawozowy

We Lwowie dostać moż-
na w większych składach
budowlanych.

Zamówić można w fa-
bryce albo w handlu

JAKÓBA MUNDA

we Lwowie, ul. Trybu-
nalska 6. Próbkę rozsyła
się darmo i opłatnie. Pro-
szę uważać na markę Ko-
łokolin. 6113

Fan Jknotowicz

we Lwowie, Krakowie i Przemyślu

— poleca —

3668

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 k.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, pra-
wdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Ihnotowicza.

„Diana“ aparat do łapania much

(Patent.)

Najnowsza zdobycz techniki!

Aparat „DIANA“ jest na wieczne czasy.

Aparat „DIANA“ zwabia wszystkie muchy i za-
bija je.

Aparat „DIANA“ kosztuje tylko 50 halerzy i jest wszędzie do nabycia
lub za 60 hal. (w markach poczt.)

w składzie głównym:

Chemische Fabrik Brüder Hochsinger, Budapeszt VI-M.

Zastępcy poszukiwani.

5593

Pięknym, piękniejszym, najpiękniejszym

stanie się odtąd każdy, ponieważ wagi, pryszcze, piegi, plamy wątrobiane,
fałdy i zmarszczki znikają z twarzy już po 2-3 razowym użyciu prawdziwego
angielskiego 1712

Balassy MLEKA OGÓRKOWEGO

Całkiem nieszkodliwe, nadaje, jakby czarem, skórze rąk, szyi i ramion białość, świe-
żość i delikatność. Cena flaszki 2 k. Do tego mydło ogórkowe 1 k. Puder 1-20 i 2 k.
Krem ogórkowy 2 k., nabyć można w aptekach. — Tylko preparaty Balassy są pra-
wdziwe. Rozsyłka pocztą: C. Balassy apteka, Budapeszt, Erzsébetfaiva.
Skład główny: Zyg. Rucker, Lwów i F. Breyer, Przemyśl, Brama 4. Schwarz M. apte-
ka w Przemyślu, Reim i Sp. Kraków.



ROWERY

i motor-cykle
znanej firmy
światowej Wan-
derer (Grand
Prix Paris). Ja-
koteż BRENNABOR, RE-
GENT. Główne zastępstwo
dla Galicyi i Bukowiny,
oraz wielki wybór maszyn do
szycia, do celów rodzinnych
i przemysłowych poleca

S. WAGNER
mechanik

Lwów, pl. Bernardyński 1.
2394



Warszawski magazyn

i PRACOWNIA OBUWIA

damskiego i męskiego

poleca obuwie gotowe jak
również zamówienia wykony-
wa starannie i szybko podług
najświeższych fasonów.

Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania
Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincji
załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę
Skład najl. pasty „Bon ton“ S. Glińskiego w Warszawie.

Z poważaniem

1127

J. Wojciechowski

szewc

Lwów, ulica Wałowa liczba 11 A.

PATENTY

na wynalazki wyjednywa
S. Dzbański
przysięgły rzecznik
patentowy 15
WIEDEN VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Sworn Patent-Attorney

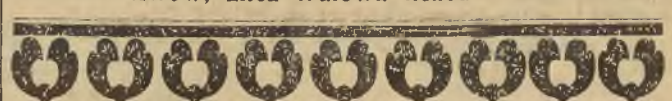
Cierpiącym na żołądek
oddaje wino 6192

Vermouth de Torino

znakomite usługi, wzmacnia-
go, pobudza apetyt, ułatwia
trawienie itp. Po nadesłaniu
kor. 5.— wysyłam wszędzie
opłatnie 2 duże i 1 mniejszą
butelkę.
6 dużych butelek k. 10-50
12 19-50
za pobraniem, nie licząc skrzy-
ni i opakowania.

Jedyny skład wysyłkowy
Józefa AGIDA
ul. Gródecka 1. 27.

Przy zamawianiu upraszam o
dokładne podanie adresu.



CAPILLATOR

jedyny, pewnie i natychmiast działający środek na
porost włosów i konserwujący włosy.
jest nie tylko środkiem piękności, ale także
jedynym środkiem leczącym choroby skór-
ne i ożywiającym cebulki włosowe.
jest niedoścignionym i leczącym środkiem
przeciw łysinie jakoteż w ogóle przeciw
wszelkim chorobom skórnym
jest środkiem powodującym bujny, gęsty
porost włosów i usuwającym wypadanie
włosów.

usuwa przy pierwszym użyciu natychmiast
łupież, wypadanie włosów, poswiecenie wło-
sów i nadaje im pierwotny naturalny kolor.
CAPILLATOR zapewnia panom cudowną brodę i włosy.
Jest do nabycia w oryginalnie napakowanych flaszczkach,
zaopatrzonych marką ochronną, po 5 koron za poprze-
dnim nadesłaniem należytości lub za zaliczką

Skład główny:

Apotheke zum „König von Ungarn“
Budapest V., Marokkanergasse 2.

Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę:

H. Rubel przedtem Zygmunt RUCKER, apteka pod
„Srebrnym Orłem“ we Lwowie. 5153

Wyjeżdżającym do kąpiel

poteca



Kufry trzełnowe,
Torby skórzane,
Walizki,
Pudła na kapelu-
sze damskie i
męskie
i wszelkie przybory
podróżne.

Pierwsza krajowa fabryka kufrów

Leopold Rosenzweig

Lwów ul. Sykstuska 2 w podwórzu. 4820

Znak ochronny.

Wódka

FRANCUSKA

aptekarsza

Vértes

jest najskuteczniejsza

w użyciu.

Niezbędna w każdym domu na każ-
dym stoliku toaletowym.

W Londynie, Rzymie, Ostendzie,
Paryżu pierwszemi nagrodami od-
znaczona, niezliczonymi pismami
dziękczynnymi uznana.



Prawdziwa tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym
i z nazwiskiem „Vértes“ 4010

1 flaszka kor. 1 i 2, flaszka próbna 30 hal.

Do nabycia w aptekach, drogeriach etc. osobliwie tam,
gdzie wywieszono plakat z powyższym znakiem ochronnym.

Skład główny we Lwowie Z. RUCKER, apteka pod orłem.
S. Hay, M. Łazowski, J. Piepes-Poratyński, K. Sklepiński, apt.; E.
Kurcz, Lang i Pilarzki, L. Stadewski, Sz. Trautmann, drog.;
Kraków: M. Doskowski apt., I. Hanek i Sp., A. Reifer, F. Zopoth i Sp.
drog.; Białą: D. Feiner, F. Gail, E. Keil, B. Petrasch, kupcy;
Bochnia: F. Göttinger apt.; Czerńlowice: Schmidt i Fontin drog.;
S. Landes apt., Glusmann i Benisetzka drog.; Drohobycz: G. F.
Tobiaszek apt.; Gorlice: F. Tarczyński drog.; Jarosław: J. Roh-
ma apt.; Kołomyja: E. Turański drog.; Krosno: K. Fischer;
Łancut: J. Wróblewski apt.; Nowy Sącz: T. Kwieciński drog.;
Przemyśl: M. Schwarz apt.; F. Wojciechowski drog.; Radowce:
C. Neunteufel drog.; Rzeszów: A. Karpiński, S. Korytowski apt.;
Sambor: J. Pankiewicz, H. Wohl apt.; Sanok: D. Tobiasz apt.;
Stryj: L. Gerner, K. Hoffman, apt.; J. Barański drog.; Stanisła-
wów: M. Bibringer apt.; Suczawa: K. Sternberg drog.; Tarnów:
W. Brach apt.

Drobne ogłoszenia

Wypisane dotychczas drobnych ogłoszeń, które Administracja „Słowa Polskiego” po wyrażeniu marci pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwoty na liczbę. Zgłoszenia reklamowe nie przyjął się.

Polacy mają „Korrespondentki” (korespondentki) w każdym mieście, w których ma być ogłoszenie. Zgłoszenia korespondentkami korespondentów, bezosobowo zostaną umieszczone. Administracja „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Do egzaminów prawniczych przygotowuję pod gwarancją. Zabski, rygorozant Lwów, Uniwersytet. 6235

Schenklówna rozpoczyna kurs przygotowawczy do egzaminu ludowego i wydziałowego (grupa I.) 18 lipca. Piekarska 44. 5904

Stenografii niemieckiej (Gabelsberger) można się gruntownie nauczyć w 2 miesiącach. — Zgłoszenia pod „J. S. 1000” Administracja Słowa. 6280

Technik przygotowujący do matury realnej poszukuje lekcji podczas ferii na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod „Omega” p. r. Lwów. 6274

Przygotowanie do egzaminów nauczycielskich przez łachowych profesorów. Początek 17 lipca. Blizsze wiadomości: Marya Bielecka, Lwów, Ossolińskich 8. 5921

Bonne Française parisienne munie de bonnes références trouvera place auprès d'un petit garçon de trois ans. S'adresser Lemberg, rue Kopernik 42. 6216

Stuchacz III r. filozofii, rutynowany instruktor, poszukuje lekcji na prowincji. Lwów, Uniwersytet, Asti. 6315

Zakład Olgi Filipi

we Lwowie, ul. Zimorowicza 3 obejmujący szkołę ludową, liceum i seminarium naucz. przyjmuje uczenie stałe i dochodzące. Wpisy codziennie. 6310

Celująca maturzystka poszukuje lekcji podczas wakacji, może przygotować do kwalifikacji ze wszystkich obiektów. 6291

Posady poszukiwane

Doktor praw z ukończoną praktyką sądową poszukuje posady koncyplenta. Listy: Agencja ogłoszeń Jasieńskiego pod „1000” Stanisławów. 6265

Zamiana miejsc służbowych. Oficya pocztowa w Krakowie pragnie zamienić się na miejsca służbowe z kolegą we Lwowie lub Podzamiczu, urzędującym za odpowiednim odszkodowaniem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: „Zamiana”, Kraków, post-rest. 6251

160 koron zapłaci w trzech ratach miesięcznych za wyrobień posady rocznej gorzelniczej niezamiatanej w wieku 29 lat. Adres: Zawodowiec, post-rest. p. Chorostków. 6261

Kantorzysta, stenograf, piszący na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia „Stenograf” Biuro dzienników Kilińskiego I. 6273

Stuchacz IV r. fil. klasycznej, znający dokładnie język niemiecki, poszukuje na czas wakacji korepetycji na wsi. Oferty z podaniem warunków do Adm. „Słowa” pod S. T. U. 6173

Technik III. roku inżynierii dobry rysownik, poszukuje zajęcia lub lekcji. Adresować Administracja „Słowa” dla A. K. 33. 6236

Osoba średnich lat, obznajomiona dobrze z gospodarką miejską i wiejską poszukuje zajęcia do zarządu domu lub do kluczów. Julia Piaskiewicz, post-rest. Toustobaby. 6232

Posady kasyera, kontrolora, rachmistrza w zarządach dóbr ziemskich poszukuje młody człowiek z egzaminem rządowym z rachunkowości i praktyką dobrą. Łaskawe zgłoszenia pod „T. S.” Towarzystwo urzędników prywatnych, Lwów, Cicha 1. 6307

2000 koron, ewentualnie nawet więcej, ofiaruje pensjonowany porucznik Polak, władający dobrze językiem polskim, ruskim i niemieckim, na koszt wyrobień jakiejs, odpowiedniej, rentownej i stałej posady. Zgłoszenia przyjmuje pod adresem: Grzegorz S. Lwów, poste-rest. 6247

Stuchacz politechniki lwowskiej, realista, warszawianin, poszukuje na lato kondydy lub innego zajęcia we Lwowie lub na wsi. Oferty: Politechnika „Erka”. 6231

500 koron wynagrodzić za wyrobień posady woźnego lub dyurnisty. Poste-rest. Lwów „Julian”. 6314

Gimnazjalista przyjmie posadę praktykanta w aptece. Zgłoszenia z grzeczności: Lustig, Lwów, Piekarska 10. 6299

Maszynista poszukuje posady do zmłocki, rocznie lub miesięcznie, post-restante A. G. Żurawce p. Lubycze. 6278

Rolnik. Zakład rolniczy (Czernichów), pięcioletnia wzorowa praktyka gospodarcza. Świadczenia na żądanie. Władysław Lewart, Nadwórna. 6305

Gwałbert Kruczek, był przez 4½ roku eksped. pocztowy, obecnie kierownik szkoły w Laszkach koło Bobrowki, poszukuje miejsca jako zastępca ekspedienta na czas sześciu tygodniowy wakacyjny za skromnym wynagrodzeniem z wiedzą i zezwoleniem c. k. Dyrekcji poczt i telegr. 6295

Młody Polak, ukończony frekwentant wiedeńskiej szkoły handlowej z celującym postępem, biegle polsko-niemiecki korespondent poszukuje posady. Wymagania bardzo skromne. Łaskawe odpowiedzi pod „Pilny 500” Adm. Słowa pol. 6279

Posady zaopiarowane

Poszukuję natychmiast serjanta kawalera. Mleczarnia Faiano i Zawadyński, Bucarest (Romania) strada Elisabeta Popescu 42. 6163

Koncyplenta pocztującego przyjmie zaraz dr. Iżinski adwokat w Tyczynie. 6148

Poszukuję natychmiast koncyplisty na sezon kąpielowy. 70 kor. miesięcznie i mieszkanie. J. Semmel, fotograf w Szczawnicy. 6282

Do sprzedaży znakomitej wody mineralnej stołowej i leczniczej poszukuje się zastępców z małą kaucją w każdym miesiącu obwodowym Galicji. „Zdrój Ryszarda” Lwów, ul. 3-go maja 2. 6275

Do 2 dziewczynek

9 i 7 letnich poszukujemy na wieś nauczycielki. Posada do objęcia 1 września br. Wymagane: Przygotowanie do 4 względnie 3 klasy normalnej. Muzyka, język francuski z korepetycją, przytem dobre wykształcenie i dobry język polski. — Zgłoszenia zaraz pod adresem: „J. S.” poczta Kamionka-Lipnik, Galicja. 6271

Główna trafiką poszukuje panny obznajomionej dobrze ze sprzedażą tutek. Oferty pod „Trafika” biuro dzienników Buchstaba. 6228

Obszar dworski Hrabaczo pocztą Czerkasy poszukuje ekonoma kawalerskiego od 1 lipca. Wymagane dobre rekomendacje. 6243

Uzdolnione panny przyjmie Magazyn Mód Bronisławy Goldstaub, Sykstuska 14. 6198

Magistra farmacji przyjmie zaraz dr. Juliusz Franzos, aptekarz w Tarnopolu. 6022

Przyjmę inteligentną młodą Niemkę na wyjazd do konwersacji na wakacje. Zgłoszenia: „Żegiestów” post. rest. Lwów. 6304

Poszukuję osoby skromniejszej izraelitki jako towarz. na wyjazd. Zgłoszenia: W. W. Admin. Słowa pol. 6288

Zdolny współpracownik poszukiwany do drogerii w Podwołoczyskach. Władzący ruskim lub rosyjskim językiem mają pierwszeństwo. 6177

Aptekarz Sobel w Stryju przyjmie aspiranta lub aspirantkę z praktyką. 6309

Gwernantki poszukuję. Wymagana znajomość języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i gry na fortepianie. Wiadomość A. Z. post-rest. Sanok. 6296

Poszukuję naucz. do jednej dziewczynki na rok cały z przygotowaniem tejże do klasy IV-tej szkół ludowych. Pożądane dobre świadectwa z ukończeniem matury lub 8-jej klasy. Z dobrego domu, z delikatnym ułożeniem i w pedagogii rutynowana. 6293

Z powodu częstych reklamacji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osobom nadsyłającym do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnoszących ogłoszeń nie są administracji szani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Stary Wohl poleca HERBATĘ znakomitej dobroci. Pasaż Hausmana 3. 6270

Mleczarnia Kułaczkowce, poczta Gwoździec, wysyła 4½ kg. masła deserowego za 10 kor. franco i potrzebuje chłopca na praktykę za wikt. 6258

Masło deserowe z centryfugi codziennie świeże, wysyła każdego dnia do 5 klg. za pobraniem lub rachunkiem miesięcznym dla stacji odbiorców dworska mleczarnia w Rechlicu o. p. Mosty Wielkie. Opakowanie gratis — cena netto loco Mosty kor. 2.40 za kilogram. 6172

Masło świeże, dobre w 5 klg. paczkach za 8 kor. wysyła opłatnie za zaliczką L. Nagiel, Jasienica. 5463

Kupno i sprzedaż

Najlepsze higieniczne wyroby gumowe i rybne poleca do celów sanitarnych najtańsza drogeria MENKESA Lwów, ul. Kazimierzowska 19. 5770

Plewniki konne do kartofli, pojedyncze i kombinowane, najnowszej konstrukcji, trwałe i praktyczne poleca „Podolska fabryka maszyn” w Podhajcach. 6050

Płuszki do ogartywania kartofli wartymenty i niezrównanej konstrukcji poleca „Podolska fabryka maszyn” w Podhajcach. 6046

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, ul. Jagiełłowska 2, I. p. 3533

Legawca czteromiesięcznego, prawdziwej rasy punterów, nadzwyczaj piękny i zdolny, sprzedam niedrogo. Ul. św. Wojciecha 6, Stecka, Lwów. 6253

Chronić kobiety

Jest to dla każdej kobiety, jako też rodziny bardzo ważna książka, wysyłana dyskretnie przez lekarza kobiecych chorób dra Hartmanna, po przysłaniu 90 hal. (także w aust. markach pocztowych). Frau Emma Kohlen, Dresden A. 1. 5624

Po 15 i 25 złr. kompletne wyprawy kuchenne: Kredens, szafarka, stół, szlaban, krzesło, stolnica — w stolarni Mydlarskiego, Batorego 30. 6032

Papiery kancelaryjne, rysunkowe, maszynowe i listowe, nagłówki na listach i kopertach oraz wszelkie artykuły biurowe, techniczne i artystyczne poleca najtańsze SEYFARTH & DYDYSKI we Lwowie przy pl. Maryackim. 6234

Dachówki, rury, posadzki cementowe dostarcza tanio Kampel, Lwów, ul. Mickiewicza 18. 6233

Dla chłopców do lat 10 poleca wszelką garderobę po najtańszych cenach magazyn J. ZEFA KIEBEL, Lwów, ul. Akademicka 24. 3744

Sikawki ogniowe, znanej wypróbowanej konstrukcji (patent W. Faranowskiego) każdej wielkości dla gmin miejskich wiejskich, Rad powiatowych, poleca z gwarancją „Podolska fabryka maszyn” w Podhajcach. 6053

Farby olejne i akwarelowe, pędzle, palety, płótna malarskie na metry i na ramach szpanowane. Wzory do malowania poleca tanio Kazimierz Gergowicz, Lwów, ul. Halicka 16. 5530

Kalkę płócienną, papierową kalkę do kopiowania na świetle (Lichtpaus). Papier ryśunkowy i milimetrowy poleca Kazimierz Gergowicz, ul. Halicka 16. 5529

1000 łózek żelaznych stosowanych dla zakładów kąpielowych, hotelów, i prywatnych kupiłem na licytacji i sprzedaję bajejnie tanio Schwarzwald Teatralna I. 6. 6141

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dra Mejslera, łożek po 80 groszy i 1 kor. 60 groszy. Mydło na piegi po 50 i 80 groszy poleca najtańsza drogeria L. Menkesa, ul. Kazimierzowska 19. 5761

2 młocarnie do sprzedania. Olesza dwór p. Monasterzyska. 6292

Zarząd dóbr Przecław ma na zbyciu młocarnię cepową z kieratem fabryki Cegielskiego, młóćcą do 40 klg dziennie i młocarnię małą z kieratem, sztyftową. Blizszych wiadomości udziela pominiony Zarząd. 6294

Gramofon z płytami tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Klonowicza 10, II p. od 8—9 wieczór. 5555

Całe umeblowanie trzech pokoi bardzo tanio do sprzedania ul. Szeptyckich 5, I. p. 5932

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość biuro dzienników Buchstaba. 6303

Książki szkolne kupuje najtaniej rzeźnicka katolicka antykwarna St. Köhlera ul. Batorego 28, tuż naprz. gimnaz. 5859

Mundurki

dla studentów wyrobu krajowego i wszelkie roboty krawieckie uskutecznia tanio F. Müller, ul. Teatralna, gmach hr. Skarbka. 6264

Willa z ogródkiem ewentualnie z placem pod kamienicę. Wiadomość: ul. Króla Leszczyńskiego 1. 9 u właściciela. 5701

Mieszkania i sklepy

Różne mieszkania od jednego do ośmiu pokoi z przynależnościami. Kochanowskiego 42. Łyczakowska 39, Łyczakowska 84 a, Piekarska 73, Jacka 4. 6276

3 pokoje, kuchnia, urządzone kompletnie, do najęcia od 15 lipca, ul. Mochnackiego 1. 29, parter na prawo. 6014

Mezanin

7 pokoi, I. piętro, 12 ubikacji zaraz do wynajęcia. Mickiewicza 5. 6157

Pokój z całem utrzymaniem z osobnym wchodem ul. Karola Ludwika 3. 6311

Duży pokój frontowy do wynajęcia oraz kilku panów na wikt domowy przyjmie Jakubowski, ul. Chorażczyzna 5, II. p. 6252

4 pokoje, kuchnia, balkon I p. ul. Zielona 5, od 1 lipca. 5931

Akademik izr. poszukuje na dłuższy czas osobnego pokoju z wiktorem zaraz. Wynagrodzenie ośmdziesiąt koron miesięcznie. Adres: Leon Goldenthal, Uniwersytet. 6277

Letnie mieszkania

W Hołosku Wielkim są 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia na lato w pięknym położeniu obok lasu. Zółtowski. 6283

Jaremcze. Dwa duże pokoje z werandami z komfortem urządzone z całem utrzymaniem dla osób dystygowanych do wynajęcia. Wiadomość w sklepie p. Dydyńskiego. 6268

Zakopane.

„Danusia” i „Podolanka” pensjonat I. Jętkiewiczowej ul. Chatubinskiej w pobliżu wystawy poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem od 2 zł. 50 ct. 6061

Wolne mieszkanie na sezon letni z całem urządzeniem, w okolicy górskiej (Łanczyn obok Delatyna) dla księdza, któryby mógł odprawić mszę codziennie w pobliskim kościełku. Adres zgłoszenia: Przewodniczący komitetu kościelnego w Łanczynie via Kołomyja. 6179

Pensjonat w Zakopanem J. Teterowej, ceny b. przystępne, kuchnia zdrowa i obfita, chorych nie przyjmuję, ul. Stara Polana, dom Dra Eljasza (Eljaszówka). Pensjonat otwarty od 1 lipca. 6180

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zaszczepki, obojga pici choroby skórne i kobiece, ostatecznie na tle neurasthenii leczą radykalnie 7

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Inteligentna panna wyjechała w górę lub nad morze z towarzyszką którąby na własny koszt wyjechać chciała. Zgłoszenia do Admin. Słowa pol. pod „Podróż”. 6254

Kąpiele stawowe ul. Zielona 52 lub Snopkowska 13. Wstęp 8 ct., dla dzieci 6 ct. przy użyciu własnej bielizny. 5675

Domy bankowe

i kantory wymiany, oraz tow. zaliczkowe i gospod. w kraju, któreby chciały zająć się komisową rozsprzedażą Galic. Losów Czerwonego Krzyża, zechcą nas o tem zawiadomić. Jest to jedyna krajowa loterya o charakterze publicznym. Główne wygrane będą wypłacone w gotówce. Wszystkie wygrane wynoszą 70 tysięcy koron. Prowizja komisowa jak zwykle. Cena jednego losu 1 kor. Prosimy o łaskawe rychłe zgłoszenia. Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Osoba starsza, inteligentna, chora, której lekarze polecieli wyjazd na świeże powietrze, nie mając środków po temu udaje się z prośbą do serc litościwych o łaskawą pomoc. Zgłoszenia „dla chorej“ Admin. Słowa pol. 5933

Rybołówstwo!

Największy wybór wszelkich przyborów u 4446

Ależego Hübnera

we Lwowie, Rynek 38.

Po co jechać do badań!

kiedy u Braikowskiego ul. Skrzyńskiego boczna Łyczakowska w wannach porcelanowych kąpiele potańiały w abonamencie.

Borowinowe złr. 1'80

Gazowe (Nauheim aparatem prof. Niemilowicza) 1'30

Jodobromowe (Iwonicz, Ryma-
nów) 1'15

Żelaziste (Francensbad, Kry-
nica) 1'05

Solankowo-siarczane (Truska-
wiec) —'95

Siarcz. (Lubień, Piszczany) '90

również wysyłam fiaskami
gotowe ekstrakty.

Kąpiele czyste I klasa —'50

II 85

złr. za przerobienie 3-ch
poduszek materacowych.

Drelichy na pokrycia od
50 ct., 1'50 i 2'50 zł. kosztuje

przerobienie starej kołdry,
pokrycia od 45 ct. za metr

w pracowni J. Schustera,
Lwów, Kopernika. 5587

MLECZARNIA

przedtem

WOJTYŃSKIEGO

obecnie JÓZEFA FOLTY

Lwów, Chorażczyzna I. 5.

Śniadania, Obiady i Kolacje

na świeżem maśle, gotowane

smacznie i tanio poleca dla

ślimianych wdowców. 5814

PATENTY

NA WYNALEZKI

na wszystkie kraje wyrabiają

inż. A. Elliot 6193

i chemik dr. M. Lilienfeld

BIURO PATENTOWE

Berlin N. W. 6. Marienstr. 28.

Kto szuka posady,
niech zażąda
pocztówką pi-
sma **Allgemeine**
Vakanzenliste. Berlin
333, Neuehochstr. 5311

Najlepszą bieliznę

mężką, ze słynną
marką „Lwem“

poleca

magazyn towarów mo-
dnych męskich

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Pianino elektryczne

6106 **Adam Przylibski**

Lwów, pl. Halicki 3.

Walenty Prokopowicz

Lwów, ul. Sobieskiego 18

nożownik i szlifierz

wykonuje wszelkie roboty po

bardzo niskich cenach.

5831

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść

EDWARD ROD

DAREMNY WYSIŁEK

przekład z francuskiego

ALEKS. KORDZIKOWSKIEJ

— Cena K. 1'20. —

Do nabycia w Administracji,

Słowa Polskiego we Lwowie

ul. Chorażczyzna 17—19, we

własnych kantorach: w Pa-
żu Mikolascha (od ul. Koper-
nika) i przy ul. Klementyny

Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akade-
mickiej) oraz we wszystkich

księgarniach. 1770

—

Słynne na świat cały

ślaskie towary

lniane i bawełniane

sprawdza się wprost z pier-
wotnego źródła ze

— składu płócien —

L. Koudelka, Opawa

Śląsk austriacki.

Specjalność: ślaskie płótno

czysto lniane oraz baweł-
niane weby gospodarskie

i górskie własnego wyrobu.

Weba domowa, średn. nić, 70 cm.

sz. 15 m. dług. zł. 2'80

Weba domowa, średn. nić, 75 cm.

sz. 15 m. dług. zł. 3'60

Weba domowa, średn. nić, 80 cm.

sz. 20 m. dług. zł. 4'—

Rumberskie cienk. nić, 78 cm. sz.

20 m. dług. zł. 4'40

Weba mocna, grub. nić, 78 cm. sz.

20 m. dług. zł. 4'50

Weba patentowa, średn. nić, 83 cm.

sz. 23 m. dług. zł. 5'—

Weba mocna, grub. nić 1-a 83 cm.

sz. 23 m. dług. zł. 6'50

Weba uniwersalna, cienk. nić, 84

cm. sz. 23 m. dług. zł. 6'50

Weba kryształowa, cienk. nić, 84

cm. sz. 23 m. dług. zł. 8'—

Weba kryształowa, grub. nić, 84 cm.

sz. 23 m. dług. zł. 7'50

Weba kryształowa, prawnie

ochroniona, nieprześcigniona w pięk-
ności i dobroci, z najszlachetniej-
szego materiału, najlepiej nadająca

się na wszelkiego rodzaju lepszą

bieliznę. Ślaskie lniane towary ada-
maszkowe jako obrusy, serwety,

rozetki, ściereczki do szkła i ku-
rzu, chustki najprzedniejszej jako-
ści. Nakrycia stołowa do kawy w

przepiętym wykonaniu. Olbrzymi

wyбір. Specjalność: nieprzepu-
szczające pierza materiały na po-
szywy i wyspy. Najlepsze sorty pło-
cien na prześcioradła. Najrzetel-
niejsza obsługa wyłącznie towarami

pierwszej dobroci. Wysyłka za po-
braniem. Cenniki i próbki bez-
płatnie. 871

Zgubiono krótki, złoty łań- cuszek na ul. Batorego.

Znaleźne 10 kor., ul. Kocha-
nowskiego 3, Gródecki. 5928

Patenty

wyjednywa inżynier

M. Gelbhaus

urzędownie autoryzowany i

zaprzyśiężony rzecznik paten-
towy. Wiedeń VII., Sieben-
sterngasse 7, naprzeciw c. k.

urzędu patentowego. 2

**Dla dogodności inserują-
cych zaprowadziło**

Słowo Polskie

Korespondentki

2405 **inseratowe.**

które nabywać można w

Administracji, w biurze

sprzedaży „Słowa Polskie-
go“, we wszystkich bu-
rach dzienników i trafikach

po cenie 60, 90, 120, 150,

180 halersy. Korespon-
dentki inseratowe upowa-
żniają do umieszczenia o-
głoszenia w „Słowie Pol-
skim“ o 10, 15, 20, 25

lub 30 wyrazach.

—

Czy koniecznie!

trzeba z Hamburga i Tryestu

sprawać?

Znany w kraju główny i wy-
łączny skład herbaty i kawy

pod firmą Adolfa Singera

we Lwowie, Sykstuska 1,

poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. za pół kg.

Portoriko prima 65 „ „ „

Ceylon wysm. 75 „ „ „

„ plantae. 90 „ „ „

„ perłowa 90 „ „ „

Moeca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1'40 ct. pół kg.

Moning familijna 1'60 „ „ „

Kaysow dobor. 1'80 „ „ „

Souchong wysm. 2'— „ „ „

„ najlep. 2'50 „ „ „

Kintuk arom. 3'— „ „ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1

kg. herbaty razem za pobra-
niem franco. 75

—

Pod zasiewy jesienne poleca 6038

Nawozy Sztuczne

I. galicyjsk. Towarzystwo akcyjne

dla przemysłu chemicznego

(przedtem Spółki komis. JULIANA WANGA)

we Lwowie ul. Akademicka 8, I. p.

Na żądanie wysyła się cenniki odwrotnie i opłatnie.

—

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz

w Administracji „Słowa Polskiego“, ul. Chora-
żczyzna 17—19 i we własnych kantorach:

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—



Schärding (Austria Górna) Zakład leczenia zimną wodą

Ebenhechta

Stacja kolei Salskammergut oraz Elisabeth-Westbahn.

V roku 1904: 905 gości kąpielowych. Zakład otwarty od 1-go kwietnia do 1-go listopada. Leczenie zaburzeń w krążeniu krwi i w ogólnym odżywieniu. Choroby organów oddechowych oraz trawienia i systemu nerwowego, choroby oczu, uszu, tętna i naczyń. W nowo wzniesionym budynku kąpiele parowe, tusze, kąpiele zwykłe, elektryczne, ciepłe, zimne, kąpiele z medykamentami, badania za pomocą promieni Roentgena. Gabinety do zaważania. Tani pobyt. **Wspaniały hotel z 32 z komfortem urządzone pokójami gościnnymi. Kuchnia wiedeńska. Woda źródłowa, czysta. Oświetlenie elektr.** Omnibus na dworzec. Piękne wycieczki. Prospekty darmo.

Właściciel i kierownik: lekarz kąpielowy **Otto Ebenhecht**, lekarz stowarzyszenia „I. Wiener Kneipp-Verein”, komtur orderu Imperial-Odeschajski III. klasy, kawaler orderu św. Jerzego, posiadacz medalu „Zentral-medaille”, pamiątkowej odznaki armii z r. 1866 i 1870-71, oraz król. bawarskiej odznaki wyróżnienia za służbę. 4022

Lanolinowe mydło

z pierścieniem strzelistym.

Czyste, łagodne, obojętne, tłuszczowe mydło I-wszej jakości. Cena 40 h. Fabryka lanoliny, Martinikenfelde obok Berlina. Także przy: Lanolin-Toilette-Cream-Lanolin. — Uwaga! należy na znak: pierścień strzelisty. 614

Za gwarancję służy



znak: pierścień strzelisty.

ZAKOPANE, Chalubińskiego 21

pensjonat drowej Tyszkiewiczowej

„LELIWA“

położony w najładniejszej części uzdrowiska, dom piękny, nowy, pokoje słoneczne, ogród oddzielny, tenis, fortepian. Kuchnia wykwintna i zdrowa. — Łazienka na miejscu. Ceny umiarkowane. 5963

Piękność biustu



to ów najszlachetniejszy z powabów kobiety, którym przyroda nie szafuje zbyt hojnie. Płec piękna dowie się przeto z przyjemnością o istnieniu środka niewinnego środka za pomocą którego można naturę łagodnie zmusić, aby się okazała mniej skąpą. Środek ten, znany już w świecie wytwornych dam polega na użyciu **Prawdziwego „Mydła Adonisa“**

„Mydła Adonisa“

sporządzanego z wielokrotnie

czyszczonego wyciągu 72 ziół, i odradzania biustu, skrzepiania tkanek i zacierania wystających łopatek. — Przez swe ożywcze działanie nadaje „Mydło Adonisa“ nadto świeższą cerę, upiększa rysy i odmładza całą istotę. Służy ono każdej naturze; równie dobrze znajdującej się w stadium rozwoju młód, dziewczęcej jak kobiecie całkowicie rozwiniętej i oddaje również chudym, ubogim w ciało mężczyznom znamienite usługi. „Mydła Adonisa“ używa się zewnętrznie bez zmiany trybu życia i odżywiania. Nie szkodzi ono zdrowiu jak środki wewnętrzne. W ciągu jednego roku otrzymaliśmy przeszło 3000 pism pochwalnych. „Mydła Adonisa“ dostarcza się z dokładnym przepisem użycia w kawałkach po 250 gramów. Cena kawałka k. 4.—, 3 kawałki k. 10.—, 6 kawałków k. 16.—, 12 kawałków k. 30.—. Począwszy od 3 sztuk franko. Wysyłka za pobraniem lub nadesłaniem z góry należytości przez skład główny pod firmą: 5803

M. FEITH, Wiedeń. VI., Mariahilferstrasse 54.

Na lato!

KAFTANIKI

bawełniane cienkie (Schweissauger) bawełniane i niciane siatkowe, jedwabne i wełnianeletnie

Koszule kolorowe z mankietami kretonowe i zefirowe angielskie

Koszule kolorowe tenisowe i dla turystów, miękkie z kołnierzykami podwójnymi

Płaszczki i prześcieradła kąpielowe, płóciennne i tureckie 4544

Kapy na łóżka pikowe i trykotowe

Kocyki bawełn. do prania

Pończochy i skarpetki saskie

Skarpetki dziecięce w największym wyborze

Drelichy liberyjne na ubrania — poleca handel

płócien i bielizny

Jana RIEDLA

we Lwowie.

Prywatne gimnazjum

Scholz

Graz

Grazbach — róg Maigasse.

Prawo publiczności, państwo-

wo ważne świadectwa dojrza-

łości, doskonały pensjonat, dom własny, nader zdrowe

ubikacje, uważny, sumienny nadzór nad wychowankami,

dobre wyniki nauczania, — umiarkowane ceny. Całkowite

zastępstwo rodziców.

Pensjonat otwarty także

w czasie ferij.

Nauka dla egzaminów dodatkowych, powtórczych i wstępnych w ciągu ferij.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do klasy I-iej szkół średnich zaczyna się

w dniu 1 sierpnia. 5805

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1:20. —

Do nabycia w Administracji

Słowa Polskiego we Lwowie,

ul. Chorążczyzna 17-19, we

własnych kantorach: w Pa-

żu Mikołascha (od ul. Koper-

nika) i przy ul. Klementyny

Tańskiej l. 1 (róg ul. Akade-

miekiej) oraz we wszystkich

księgarniach. 7711

PILIPTON

woda odmładzająca włosy; jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. — Cena 3 kor.

Mydło taninowe z gliceryną usuwa łupież i jest niezrównanym

JAN IHNATOWICZ

Lwów: ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki 11. — Kraków: Sukiennice 20. 4799

Przemyśl: ulica Mickiewicza 11.



ŁUPEK ASBESTOWY

patent „HACZEK” uznany przez władze rządowe jako najlepszy ze znanych materiałów dachowych. Najlepszy, najpiękniejszy dach ogniotrwały, odporny na zmiany powietrza. Wieloletnie gwarancje. Liczne uznania. 6287

Reprezentacja: Kraków, Starowiślna 20.



PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy, nieszkodliwy środek

do utrzymania czysto i upię-

kszenia cery. Prawdziwy tylko

w oryginalnych stoikach, któ-

rych opakowanie nie ma za-

rejestrowanego znaku ochron-

nego. Cena i k. 60 h. Mydło

do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwo-

wie Zygmunt Rucker, aptek.

w Krakowie Wiktor Redyk,

H. Bartmański i Spka aptek.,

w Nowym Sączu R. Jakubo-

wski, apt.; w Przemyślu M.

Schwarz apt.; w Tarnopolu

Mar. Krzyżanowski, apteka;

Dr. J. Franzos apteka. W Ja-

rosławiu w aptece Jakóba

Wyszatyckiego. Składy prócz

tego we wszystkich większych

aptekach i składach apte-

cznych. 3302



NAJLEPSZE

i najtrwalsze rowery

marki światowej „HELICAL

PREMIER” poleca najtaniej

Föbus Rosenmann, Lwów

ul. Karola Ludwika 27. 3387

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specjalnych

leczniozych pod firma 80

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji

Przemysłowej Tow. Lek. Krak.

polecone przez toż Towar-

zystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemi-

cznym wodom: Bilińskiej,

Gieschtblerskiej, Selterskiej,

Vichy, Homburg, Marien-

badzkiej, Bissingen, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litowa, bromowa, jodowa,

żelazista, kwaśna, oraz nor-

malne wody mineralne z prze-

pisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż

częstkowa w apte-

kach i drogueryach. Główny

skład we Lwowie w apt.

J. Wewiorskiego, Halička 5.

Bluzki

Halki

Parasolki

Rękawiczki „Diana“

Pończochy

poleca najtaniej 5246

Ferdynand Güttler

Lwów, ul. Halička 20.



Maszyny

do szycia i haftu

SINGERA

sprzedaje za gotówkę lub

na raty pod przystępnymi

warunkami

Władysław Kukawski

Lwów, Pałac Mikołascha. 5482

Eau Cologne

4711

Idéal
wszystkich pachni-
del oraz ulubiona perfuma
wytwornego świata. O niedoścignio-
nej woni, nadzwyczaj orzeźwiają-
ca. Do nabycia w aptekach, drogeriach i per-
fumerych, duża flaszka k. 3, średnia flaszka k.
2, mała flaszka k. 1. Jedyń wytwórca:
FERDYNAND MÜLHENS,
c. k. nadw. dost. Kolonia n. Renem.
Filia: Wiedeń, IV/1., Heumühlgasse 3.

5 kor. i więcej dziennego zarobku 5 kor.



Towarzystwo maszyn trykotowych do
pracy domowej. Poszukujemy osób pćci
oboja do robót trykotowych na naszej
maszynie. Prosta i szybka robota domo-
wa przez cały rok. Wiadomości przygo-
towawcze zbyteczne. Odległość nie ma
wpływu, sprzedajemy roboty.

THOS. H. WHITTICK & Co.

Triest, Via Campanile 154

5897

Bryndzę wiosenną
świeżutką
najtaniej poleca handel
korzenny
K. Adamski
Lwów, Chorążczyzna 12.
5813

Masło deserowe
z pierwszych dworów
JW. Pani Jordanowej,
hr. Mycielskiego oraz
ze słynnej mleczarni
Gdowskiej tylko 16 ct.
za 1/4 funta, poleca K.
ADAMSKI, Lwów, ul.
Chorążczyzna 12.

L. 5283/905.

W Drohobyczu dnia 10/6 1905.

Obwieszczenie.

W myśl uchwały Magistratu z dnia 29 maja 1905
rozpisuje się niniejszem licytację zapomocą pisemnych
ofert na wykonanie dwupiętrowego budynku szkoły wy-
działowej męskiej i 4 klasowej żeńskiej przy ul. Zawale,
oraz na dobudowę i rekonstrukcję szkoły wydziałowej
żeńskiej przy ul. Mickiewicza.

Oierty należyćie ostemplowane i zaopatrzone w wa-
dum a mianowicie: na budowę szkoły wydziałowej mę-
skiej i 4 klasowej żeńskiej w kwocie 12.000 kor., zaś na
dobudowę i rekonstrukcję szkoły wydziałowej żeńskiej
w kwocie 1500 kor. należyćie wnosić na ręce Prezydium
magistratu najpóźniej do dnia 13 lipca b. r. do godzi-
ny 12 w południe, poczem w obecności oferentów nastąpi
otwarcie ofert.

Oferty dodatkowe, lub wniesione po upływie ter-
minu nie będą uwzględnione.

Oierta ma zawierać oświadczenie, że warunki li-
cytacyjne są oferentowi dokładnie znane i że takowym
bezwzględnie się poddaje.

Oferujący może w godzinach urzędowych oglądać
plany powyższych budowli a do wypełnienia oferty otrzy-
ma w urzędzie magistratu przedmiary dotyczących bu-
dowli.

Z MAGISTRATU

6225

Burmistrz:

Niewiadomski.



Na wyścigi

poleca optyk i mechanik

ADOLF SILBERSTEIN

Lwów, Karola Ludwika 9

(róg Sykstuskiej)

oibrymi zapas lornetek, wojsko-
wych binokli z pierwszorzędných
fabryk, szczególnie wyroby Zeissa,
nadt barometry, okulary, cwikiery
i t. d. po najtańszych cenach.
6300

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz
aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“
oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Słynne na cały świat wody mineralne z źródeł

VICHY

państwowa własność Francji.

Nie należy nigdy zaniedbywać zapytania panów lekarzy ordy-
nujących, z którego z trzech źródeł: Célestins, Grande-Grille,
Hôpital wody używać należy.

Do nabycia we wszyst. handlach wód mineraln. i aptekach.